

Gazeta Polska

codziennie

„Niecodzienna Gazeta Polska” znów zaskakuje!

W magazynowym dodatku do weekendowego wydania „Codziennej” piszemy o tym, czy rodzinne wakacje pod namiotem w Polsce są bezpieczne. Redaktor Tomasz Sakiewicz opowiada roman-tyczną bajkę. Zeglądamy też na mundial.

Sobota-Niedziela
30/06/2018-01/07/2018

cena **2,99** zł
(w tym 8% VAT)

#150 (2064)
NAKLAD 60 424
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Turyści cenią Polskę za bezpieczeństwo

s.8

Wywiad z „Lewym”: Żałuję, że wracam bez gola

s.15



fot. Tomasz Sakiewicz

SZCZYT UE \ Polityka migracyjna według pomysłu Grupy Wyszehradzkiej

Kompromis ws. migracji, osiągnięty w piątkowy poranek po wielogodzinnych obradach, dużo bardziej przypomina stanowisko, które od dawna prezentowały m.in. Polska i Węgry, a w znacznie mniejszym stopniu może zadowolić Niemcy i kanclerz Angelę Merkel. – Nie będzie przymusowej relokacji uchodźców. Nasze racje zostały w pełni uznane – przekonuje premier Mateusz Morawiecki.

Głos Polski głosem Europy

s.7

fot. Marcin Kmiecński/PAP

POLSKA

s.4

Opozycja pod rękę z sędziami

Komisja Europejska nie odpuści polskiemu rządowi – straszy lider PO Grzegorz Schetyna. Chodzi o rzekomo naruszającą unijne prawo ustawę o Sądzie Najwyższym. Z kolei zrzeszeni w stowarzyszeniu Iustitia sędziowie nawołują do protestów przed gmachem SN.

ŚWIAT

s.7

Pipes: Europa budzi się z letargu

Europejczycy zaczynają sobie uświadamiać, jak dużym problemem jest postępująca islamizacja i nielegalna imigracja. W Polsce od samego początku podejście do tych kwestii było zupełnie inne – mówi „Codziennej” dr Daniel Pipes, amerykański historyk.

SPOŁECZEŃSTWO

s.12

Ryba w galarecie dla sędziego

Czy można być skazanym prawomocnym wyrokiem za korupcję i wyjść z więzienia przed upływem połowy wyroku? Wbrew pozorom można. Ale trzeba być sędzią. Jak Janusz K., który skazywał przestępców do czasu, aż sam stał się bohaterem kryminalnej afery.

POLSKA

s.3

Kaczyński: Krok w dobrą stronę

Jarosław Kaczyński był gościem Katarzyny Gójskiej w „Sygnałach Dnia” na antenie radiowej Jedynki. Odnosił się do sprawy ustawy o IPN i polsko-izraelskiej deklaracji. – Kiedy uchwalaliśmy te przepisy na początku roku, to walczyliśmy o prawdę o polskiej historii. Kiedy je uchylaliśmy – to paradoks – walczyliśmy o tę samą prawdę – mówił prezes PiS.



fot. Zbyszek Kieć/PAP



CZARNECKI \ Warto być konsekwentnym – tak można spuentować działania PiS ws. polityki imigracyjnej. Przed kilkoma laty linię wytyczył Jarosław Kaczyński. Okazała się ona moralnie słuszną, a także politycznie skuteczną.

s.2



GEPFERT \ Za sprawą Danii mamy kolejny zwrot akcji w sprawie Nord Streamu 2. Premier Lars Løkke Rasmussen oświadczył, że jest gotowy zablokować budowę gazociągu. Prawne możliwości dał mu duński parlament.

s.2

ISSN 2083-7119



2 6>

9 772083 711067

@30_06 kod 20837119_06_26 issn



św. Augustyn
(354–430) filozof i teolog chrześcijański, święty Kościoła katolickiego, Ojciec i Doktor Kościoła

\\ Dobra tymczasowe satysfakcjonują jedynie tych,
którzy nigdy nie zaznali nawet pragnienia dóbr wiecznych. \\



POGODA

Sobota	30.06	Opady, lokalnie burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
04:18	21:00	

Gdańsk	Lublin
19°C	19°C
14°C	10°C
Katowice	Kraków
20°C	20°C
12°C	11°C
Łódź	Poznań
17°C	19°C
10°C	9°C
Warszawa	Wrocław
18°C	20°C
12°C	11°C

Niedziela	01.07	Opady, przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
04:18	21:00	

Gdańsk	Lublin
17°C	14°C
13°C	10°C
Katowice	Kraków
17°C	18°C
11°C	11°C
Łódź	Poznań
17°C	18°C
10°C	11°C
Warszawa	Wrocław
17°C	20°C
12°C	11°C

PIOTR NISZTOR

Wykończyć komendanta

Minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński powinien surowo ukarać policjantów z Biura Spraw Wewnętrznych KGP, którzy brali udział w operacji wymierzonej w Andrzeja Krajewskiego, byłego już dziś wiceszefa warszawskiej policji. Niedawno prokuratura umorzyła śledztwo dotyczące rzekomych molestowania i lobbingu, jakich miał się dopuścić. Okazało się, że wszelkie zarzuty były wyssane z palca, a za całą sprawą stali ludzie BSW, chcący nie dopuścić do objęcia przez Krajewskiego funkcji komendanta stołecznego. Kobieta, która złożyła obciążające go zeznania, przez kilka lat była funkcjonariuszką BSW. Po wybuchu afery taśmowej wchodziła w skład jednego z tajnych zespołów, które są podejrzewane o nielegalną inwigilację dziennikarzy. Obecnie z kolei zmieniła nazwisko. Czy to wszystko przypadek?

Rafał Zawistowski



ADRIAN STANKOWSKI

Prawda, która tworzy realną politykę

Premier Jarosław Kaczyński w programie „Sygnały dnia” określił wspólną deklarację premierów Polski i Izraela jako przełomowy sukces polegający „na przyznaniu Polsce racji w opowieści o II wojnie światowej”. Podobnie oceniła deklarację i jej treść prasa izraelska: „Polska wygrała bitwę o narrację”. I trudno tym opiniom zaprzeczyć. Jeszcze kilka miesięcy temu dominowały w środowiskach izraelskich rażąco wypaczające prawdę historyczną głosy o „systemowym” udziale Polski w zbrodni Holokaustu. Dziś mowa jest o wspólnym potępieniu szmalcowników „niezależnie od wyznawanej religii” i odrzucaniu przez oba państwa przejawów zarówno antysemityzmu, jak i antypolonizmu. Tak oto obrona „opowieści, która ma to do siebie, że jest prawdziwa”, zrodziła owoce w realnej polityce. A ta przecież nie jest seminarium akademickim i jeśli zajmuje się przeszłością, to po to, by budować przyszłość. W jej imię warto było podjąć twardą grę, ale także warto zawrzeć kompromis. Szczególnie że w zamian otrzymujemy narzędzie do skutecznej ochrony dobrego imienia i godności Rzeczypospolitej oraz możliwość wygrywania wielu najistotniejszych dla nas spraw.



Marcin Wolski

Dobrowolność

(wiersz dedykowany ciotce Angeli)

Możesz sobie do domu
wpuścić tarantule,
mieć w ogrodzie żeremie,
a na strychu ule,
z miłości do przyrody
ponad wszelką cenę
zaprosić żmiję, kobrę,
sępą oraz hienę,
żyć z pytonem w stołowym,
ze skunksem w sypialni,
szczury i karaluchy
relokować w pralni,
trzymać w wannie kajmana
lub innego gada...
Lecz nie zmuszaj do tego
swojego sąsiada!

Ryszard
CzarneckiPolska wygrywa
szczyt UE

Warto być konsekwentnym w polityce międzynarodowej – tak można by spuentować działania obozu Prawa i Sprawiedliwości w kontekście polityki migracyjnej. Przed kilkoma laty linię wytyczył Jarosław Kaczyński i okazała się ona nie tylko moralnie słuszna, ale i politycznie skuteczna. Tak jednoznaczne powiedzenie „nie” imigrantom spoza Europy, w większości muzułmanom, dało impuls nie tylko dla naszych najbliższych sąsiadów z Grupy Wyszehradzkiej, ale i dla wielu środowisk politycznych w Europie Zachodniej, w tym w tej chwili także dla dwóch rządów – w Wiedniu i Rzymie. Jeśli dziś austriacki premier mówi o „osi sprzeciwu” wobec bezsensownego zapraszania imigrantów do Europy, to dlatego że od trzech lat nad Wisłą istnieje rząd, który skutecznie płynął pod prąd bezmyślności unijnego establishmentu. Zakończony wczoraj nad ranem szczyt Unii zaowocował pełnym zwycięstwem Polski i naszych najbliższych sąsiadów. Europa będzie pomagać tam, gdzie rodzą się problemy, które skutkują emigracją na Stary Kontynent. Relokacja imigrantów będzie całkowicie dobrowolna: jeśli któryś kraj chce przyjąć, to przyjmie. Polska na pewno tego nie uczyni, bo byłoby to sprzeczne z wolą Polaków.

Joanna
GepfertDania może
zatrzymać Gazprom

Za sprawą Danii mamy kolejny zwrot akcji ws. Nord Streamu 2. Premier Lars Løkke Rasmussen oświadczył, że jest gotowy zablokować gazociąg „ze względów bezpieczeństwa i polityki zagranicznej”. Ma takie prawne możliwości, ponieważ w zeszłym roku parlament uchwalił ustawę pozwalającą mu nie wpuścić tej inwestycji na duńskie wody. Przypomniał o tym po spotkaniu z premierem Ukrainy Wołodymyrem Hrojsmanem. Jak powiedział, rozumie zaniepokojenie Kijowa tym projektem i dostrzega jego konsekwencje polityczne. Tym samym stanął po stronie przeciwników Nord Streamu 2, w tym Polski, krajów bałtyckich i USA, które przed nim ostrzegają. Dania to ostatnie państwo, które nie wydało jeszcze decyzji w sprawie gazociągu. I mimo że wypowiedź premiera Rasmussena nią nie jest, budzi jednak nadzieję. Także dlatego, że Duńczycy domagają się debaty na poziomie europejskim w tej kwestii. Niedawno na forum Unii Polska zebrała koalicję 19 państw do poparcia szybszych prac nad dyrektywą gazową, która zaszkodziłaby opłacalności gazociągu. Gdyby w debacie „za” Nord Streamem 2 czy „przeciw” niemu ta koalicja się utrzymała, mogłoby to oznaczać koniec sztandarowego projektu Gazpromu.



KRZYSZTOF SZCZERSKI O TZW. PRZEPISACH UKRAIŃSKICH

USTAWA O IPN \ O ile część postępowania, która dotyczy uchylonego artykułu noweli do ustawy o IPN, zapewne zostanie umorzona, o tyle tzw. artykuły ukraińskie nie ulegają umorzeniu i oczekują na rozpatrzenie przez TK – powiedział szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 30 CZERWCA-1 LIPCA 2018

3

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA \ Wokół polsko-izraelskiej deklaracji

Kaczyński: Krok w dobrą stronę

Jarosław Kaczyński był gościem Katarzyny Gójskiej w „Sygnałach Dnia” na antenie radiowej Jedynki. Odnosił się do sprawy ustawy o IPN i polsko-izraelskiej deklaracji. – Kiedy uchwalaliśmy te przepisy na początku roku, to walczyliśmy o prawdę o polskiej historii. Kiedy je uchylaliśmy – to paradoks – też walczyliśmy o prawdę, o tę samą prawdę. Prawdę o tym, co działo się w Polsce podczas II wojny światowej – mówił prezes PiS.

Jacek Liziniewicz

Deklaracja polsko-izraelska została pozytywnie oceniona przez komentatorów. Po raz pierwszy w historii zrównano w niej antypolonizm z antysemityzmem, uznano także polski punkt widzenia, jeśli chodzi o historię. Jak stwierdził Jarosław Kaczyński, rząd PiS przyjął ustawę o IPN, aby skutecznie walczyć o prawdę historyczną, ale po uchwaleniu nowego prawa pojawiły się napięcia w relacjach międzynarodowych.

– W ostatnich miesiącach były pewne trudności w relacjach polsko-amerykańskich. To nie były trudności dotyczące kwestii merytorycznych, bo te i tak posuwały się na-



Jarosław Kaczyński: Państwo żydowskie deklaruje i wyraźnie określa, że Holocaust to nie była wina Polski ani wina Polaków
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

przód. Nie były one jednak bez znaczenia, mogą powiedzieć, że miało to duże znaczenie – przyznał pre-

zes PiS w rozmowie z Katarzyną Gójską.

– Myśmy przede wszystkim walczyli o prawdę. Kie-

dy uchwalaliśmy te przepisy na początku roku, to walczyliśmy o prawdę o polskiej historii. Kiedy je uchylali-

Ćwierćwiecze Muzeum Katyńskiego

PAMIĘĆ \ Zbrodnia katyńska jest jawnym zaprzeczeniem wartości, które przez wieki kształtowały naszą europejską, łacińską cywilizację, symbolem złowrogiej, zbrodniczej ideologii – podkreślał minister Jan Józef Kasprzyk w liście do uczestników uroczystości z okazji 25-lecia istnienia Muzeum Katyńskiego w Warszawie.

W piątek w Cytadeli Warszawskiej uświetniono ćwierćwiecze istnienia Muzeum Katyńskiego. Oddziału Martyrologicznego Muzeum Wojska Polskiego. Obchody rozpoczęły się mszą św. w katedrze polowej Wojska Polskiego. Następnie przeniosły się na plac apelowy Muzeum Katyńskiego w Cytadeli Warszawskiej i dźwiękiem dzwonu katyńskiego rozpoczęły się uroczystości główne, w których czasie przyznano odznaki pamiątkowe osobom szczególnie zasłużonym i działającym na rzecz Muzeum Katyńskiego.

– Muzeum Katyńskie, w którym zgromadzono po-

nad 30 tys. przedmiotów wydobytych z dołów śmierci, jest miejscem pamięci i hołdem oddanym ofiarom zbrodni katyńskiej i ich rodzinom. Powinno być traktowane jako ważne narzędzie do budowania polskiej polityki historycznej – mówił Sławomir Frątczak, kierownik placówki, która świętowała jubileusz.

Dodał, że muzeum utworzone w 1993 r. dwukrotnie zmieniało swoją siedzibę. Uroczystość otwarcia go w nowej lokalizacji odbyła się 17 września 2015 r. z udziałem m.in. prezydenta Andrzeja Dudy.

Swoje słowo do uczestników obchodów skierował

szef MON Mariusz Błaszczak. „Nikt nie stanął przed sądem za tę zbrodnię, którą próbowano ukryć w dołach śmierci. Prawda o Katyniu jednak przetrwała i zwyciężyła. Walka z kłamstwem katyńskim to jedna z ważniejszych i szlachetniejszych kart naszego Narodu Polskiego” – podkreślał w liście minister Błaszczak.

Szef Muzeum WP dr Adam Buława mówił o szczególnym miejscu zbrodni katyńskiej w dziejach polskich sił zbrojnych. – Rzeź katyńska w dziejach narodu polskiego to efekt rosyjskiej woli zemsty. Wielkomocarstwo Rosja mściła się w ten sposób za ciąg (z perspektywy rosyjskiej) upokorzeń doznanych ze strony Polaków. Poczynając od wielkiej smuty, obecności Polaków na Kremlu, aż po rok 1920 r. Wówczas to wiktoria warszawska i wiktoria niemieńska stały się punktami odniesienia do podjęcia odwetu ze strony Stalina – mówił Buława.

– Słowo „Katyń” stało się symbolem, wyznacznikiem losu Polaków w okresie II wojny światowej, obok Oświęcimia, Palmir, Ponar czy Wołynia – dodał.

Maciej Marosz

Co trzeci Polak nigdy nie był u okulisty

ZDROWIE \ Na zaburzenia widzenia na całym świecie cierpi ponad 280 mln ludzi. Prawie 14 proc. z nich stanowią niewidomi. Nieleczone choroby oczu eliminują z rynku pracy również młode osoby, poniżej 40. roku życia. A to kosztuje.

Jednymi z trzech głównych przyczyn ślepoty na świecie są retinopatia cukrzycowa (DR) i wysiękowa postać zwyrodnienia plamki związanego z wiekiem (AMD). Nawet 40 proc. osób z cukrzycowym obrzękiem plamki (DME) to ludzie młodzi, poniżej 45. roku życia. – Zwyrodnienia plamki związane z wiekiem oraz cukrzycowy obrzęk plamki eliminują z rynku pracy ludzi młodych do 40. roku życia, jak dzieje się w wypadku DME, oraz dużą grupę pacjentów powyżej 50. roku życia w wypadku AMD. Należy zauważyć, że chorzy z obu grup wiekowych jako pracownicy stanowią bardzo duży potencjał rozwoju państwa – ocenia prof. dr hab. Marek Rękas, konsultant krajowy ds. okulistyki.

Jak wynika z raportu Instytutu Innowacyjna Gospodarka (dane z 2016 r.), obie choroby – AMD i DME – powodują znaczące koszty gospodarcze, które sięgają nawet 1,84 mld zł. Jak podkreśla prof. dr hab. Ewelina Nojszewska ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, „koszty leczenia stanowią inwestycję w zdrowie, a więc i w kapitał ludzki będący czynnikiem wzrostu gospodarczego”. – Warto postawić na skuteczność kliniczną leczenia, nawet jeśli koszty bezpośrednie będą wyższe, gdyż pozwoli to obniżyć w sposób znaczący koszty pośrednie i wartość pieniężną pogorszenia jakości życia. Jest to swego rodzaju gra strategiczna umożliwiającą wygraną wszystkim – zaznacza.

(dl)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

POLSKA LOKALNA \ Na tablicy upamiętniającej obrońców polskiej niepodległości znalazły się nazwiska obecnych radnych

Jak urzędnicy zrobili z siebie bohaterów

„Na pamiątkę bohaterom walk o wolną Polskę w setną rocznicę odzyskania niepodległości” – możemy przeczytać na odsłoniętej niedawno w Żarach tablicy upamiętniającej 100-lecie odzyskania przez nasz kraj wolności. Nic by w tym nie było oburzającego, gdyby nie nazwiska radnych powiatowych obecnej kadencji oraz starosty, które zostały wyrte poniżej i zajęły blisko połowę powierzchni monumentu. Sprawę skrytykowali w internecie użytkownicy portali społecznościowych.

Jan Przemyński

Z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości od początku roku na terenie całego kraju organizowane są różne inicjatywy upamiętniające to wydarzenie. Jednak pomysł, na który wpadli urzędnicy województwa lubuskiego, może wywołać oburzenie. Na nowym rondzie przy ul. Moniuszki w Żarach odsłonięto tablicę honorującą bohaterów walk o wolną Rzeczpospolitą. I nic by w tym nie było dziwnego, gdyby nie to, że umieszczono na niej imiona i nazwiska radnych powiatowych obecnej kadencji, a także starosty. Co więcej, spis urzędników zajmuje prawie połowę powierzchni tablicy. Jego budowa została sfinansowana z budżetu powiatu.



Feralna tablica w Żarach | fot. Facebook/Moja Gazeta Żary Żagań/d

Na sprawę zareagowali użytkownicy portali społecznościowych, którzy skrytykowali pomysł radnych. „Jak nisko trzeba upaść, żeby sobie stawiać pomniki, w dodatku za pieniądze podatników? Żenada” – napisała mieszkanka powiatu żarskiego. „Nie widzę ani jednego nazwiska bohatera. Panie starosto, niech się pan zastanowi, czy w tym momencie nie obraża pan tych ludzi? To oni są bohaterami, a nie wy” – wytyka inny użytkownik sieci.

„Codzienna” postanowiła poprosić Janusza Dudojcia, starostę powiatu żarskiego, o komentarz do całej sytuacji. W odpowiedzi dostaliśmy informację, że przebudowa ul. Moniuszki w Żarach jest największą inwestycją drogową obecnej kadencji rady powiatu i została

ukończona w setną rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. „Upamiętniając tę ważną datę poprzez realizację inwestycji, podkreślamy, iż w czasach pokoju najistotniejszym obowiązkiem każdego Polaka jest budowanie, umacnianie naszego kraju. Pamiątkowa tablica, zamontowana na rondzie im. 100-lecia Odzyskania Niepodległości RP, jest naszym wyrazem uznania dla pokoleń Polaków, którzy ponieśli najwyższą cenę, walcząc o wolną Ojczyznę” – odpisał nam starosta. Dodał również, że negatywne komentarze są krzywdzące dla urzędników, którzy „pracowali przez całą kadencję dla dobra mieszkańców”. Na pytanie, czy planowana jest korekta treści umieszczonej na tablicy, niestety nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Opozycja pod rękę ze zbuntowanymi sędziami

TOTALNI \ Komisja Europejska nie odpuści polskiemu rządowi – straszy lider Platformy Obywatelskiej Grzegorz Schetyna. Chodzi o rzekomo naruszającą unijne prawo ustawę o Sądzie Najwyższym. A zrzeszeni w stowarzyszeniu Iustitia sędziowie nawołują do protestów przed gmachem SN.

Zgodnie z ustawą o Sądzie Najwyższym 3 lipca br. w stan spoczynku przechodzą z mocy prawa sędziowie SN, którzy ukończyli 65 lat. Chyba że do 2 maja złożą stosowne oświadczenie, przedstawili odpowiednie zaświadczenia lekarskie, a prezydent wyraził zgodę na dalsze zajmowanie przez nich stanowiska. Sędziowie SN postanowili jednak stanąć ponad prawem i w obronie pierwszej prezes sądu Małgorzaty Gersdorf przyjęli uchwałę, w której uznali, że – wbrew prawu – nie odejdzie ona 3 lipca z urzędu (i pozostanie na stanowisku do 2020 r.).

W związku z doniesieniami medialnymi o rozważa-

niu przez Komisję Europejską pozwania Polski do Trybunału Sprawiedliwości UE (chodzi o ustawę o SN) głos w sprawie zabrał Grzegorz Schetyna. Lider PO wziął udział w spotkaniu Europejskiej Partii Ludowej (EPL) przed rozpoczęciem szczytu UE w Brukseli. Pytany w radiu Tok FM o prawdziwość medialnych doniesień dotyczących planów KE, stwierdził, że „Komisja Europejska nie odpuści polskiemu rządowi”, i to jest przekonanie, które przywozi z Brukseli.

– Rozmawiałem z Jeanem-Claudem Junckerem i on prosił, żeby przekazać także polskiej opinii publicznej, [...] że nie ma różnicy między

zdaniami, aktywnością i decyzjami (wiceszefa KE) Fransy Timmermansa oraz reszty Komisji – przekonywał.

W tym samym czasie Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” zaapelowało o zebranie się w czwartkowy wieczór pod Sądem Najwyższym. „Po 100 latach działania dla Wolnej Polski właśnie ulega faktycznej likwidacji Sąd Najwyższy. Sędziowie powołani w niepodległej i demokratycznej Polsce zostaną od 4 lipca 2018 r. odsunięci od orzekania” – pisze w odezwie „Do Obywateli” Iustitia. Protesty mają się odbywać codziennie o godz. 21.

Radości z tego faktu nie kryła Kamila Gasiuk-Pihowicz z Nowoczesnej. „Jak podaje Iustitia, pod SN będą dzisiaj sędziowie Sądu Najwyższego. Bądźmy i my!” – zaapelowała na Twitterze. Odpowiedziała jej Krystyna Pawłowicz (PiS). „Proszę pani, według art. 178 ust. 3 konstytucji sędzia nie może prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Sędzia ma szczególny obowiązek przestrzegania prawa”.

(dł, Niezależna.pl)

Ryszard Czarnecki w prezydium PKOl

SUKCES \ Wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki został członkiem prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego. – To dla mnie ogromny zaszczyt i honor – mówi nam Ryszard Czarnecki.

Podczas ostatniego przed wakacjami posiedzenia zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego dokonano zmian w składzie prezydium i zarządu. Po zastąpieniu (decyzją PZKOl) Dariusza Banaszka przez Janusza Pożaka w składzie zarządu zostało wolne miejsce w prezydium po tym pierwszym. Skład prezydium uzupełnili w tej sytuacji przedstawiciele dwóch, wcześniej w tym gremium nie-reprezentowanych, związków – Henryk Olszewski reprezentujący lekkoatletykę i Ryszard Czarnecki ze związku siatkówki. – Zostałem wybrany jako przedstawiciel najsilniejszego w Polsce sportu drużynowego, czyli piłki siatkowej. Dzieje się to w momencie, gdy polscy siatkarze będą bronili za kilka miesięcy tytułu mistrza świata – mówi nam Czarnecki.

Jak podkreśla, wiele jest do zrobienia w PKOl. – Przy okazji 100-lecia polskiego ruchu olimpijskiego warto pokazać to, co było wielkie w historii sportu, ale trzeba również pokazać wielkość tych polskich sportowców, którzy walczyli nie tylko z orzełkiem na piersi w zawodach sportowych, ale również zdali egzamin w czasie największej próby w czasie II wojny światowej, sprzeciwiając się okupacji niemieckiej i sowieckiej. Warto przypomnieć takie postacie, jak Janusz Kusociński, Bronisław Czech czy Helena Marusarzówna – mówi nam Czarnecki. Świeżo upieczony członek prezydium jest również przekonany, że polski sport będzie rósł w siłę. – Wierzę, że igrzyska w Tokio będą lepsze niż ostatnie – przekonuje Czarnecki.

(jal)



fot. Wikipedia/d

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ „Sukces gangsterów i złodziei” – ostrzega Marcin Warchoła

Sąd Najwyższy chroni przestępców

Co powinien zrobić policjant, gdy podsłuchuje bandytę i dowiaduje się o nowym przestępstwie? Ściągać? Odpowiedź niby oczywista, ale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego podjęło uchwałę, która może mieć fatalny skutek dla działań operacyjnych służb specjalnych. Pretekstem były „wartości jednostki”! – Zaskakuje mnie, że w takiej kwestii wypowiadał się Sąd Najwyższy, a nie Trybunał Konstytucyjny – mówi „Codziennej” prawnik Bartłomiej Wróblewski, poseł PiS.

Grzegorz Broński

Zaskakujący problem pojawił się podczas procesu członków grupy złodziei samochodów. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze skazał dwóch z nich na kilkuletnią odsiadkę. Oni z wyrokiem się nie zgodzili i sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który analizując materiał dowodowy, zwrócił uwagę na stenogramy z podsłuchu operacyjnego – rozmów telefonicznych i wiadomości tekstowych. Między innymi dzięki nim oskarżonych skazano również za kradzieże z włamaniem i paserstwo, ale te przestępstwa nie są wymienione w ustawie o policji w części dotyczącej stosowania kontroli operacyjnej. Jaśniej: zgodę na podsłuch wydano, bo było podejrzenie konkretnego przestępstwa, a podczas inwigilacji, niejako przy okazji, dowiedziano się o innych. I prawnicy zaczęli mieć kuriozalny dylemat – czy w takiej sytuacji

można wykorzystać uzyskane dowody.

Artykuł 168b Kodeksu postępowania karnego (wprowadzony dwa lata temu w ramach nowelizacji) mówi: „Jeżeli w wyniku kontroli operacyjnej [...] uzyskano dowód popełnienia przez osobę, wobec której kontrola operacyjna była stosowana, innego przestępstwa ściganego z urzędu [...] niż przestępstwo objęte zarządzeniem kontroli operacyjnej [...], prokurator podejmuje decyzję w przedmiocie wykorzystania tego dowodu w postępowaniu karnym”.

Sąd w Poznaniu zwrócił się jednak z pytaniami do Sądu Najwyższego, a ten po kilku miesiącach proceduralnych wątpliwości wydał w czwartek uchwałę w składzie siedmiu sędziów. Jej treść jest sporym zaskoczeniem. Stwierdzono w niej, że nie wszystkie dowody popełnienia przestępstw ściganych z urzędu mogą być wykorzystane, jeśli zostały zdobyte w ramach podsłuchu, na który wydano zgo-

dę do ścigania innych przestępstw.

„Aby można było mówić o zachowaniu standardu konstytucyjnego, ustawodawca powinien zdefiniować zamknięty i możliwie wąski katalog poważnych przestępstw uzasadniających ingerującą w status jednostki kontrolę operacyjną” – stwierdził sędzia Jerzy Grubba (cytat za PAP).

Niektórzy natychmiast wykorzystali okazję do ataku na rząd. Ewa Ivanova, publicystka „Gazety Wyborczej”, na portalu tego dziennika zagrzmiała: „Sąd Najwyższy unicestwił przepis resortu Zbigniewa Ziobry, który pozwala na wszechwładzę prokuratorów przy wykorzystaniu podsłuchów”. A na Twitterze zapytała wiceministra sprawiedliwości Marcina Warchoła, czy uchwała Sądu Najwyższego: „to sukces pana resortu?”. Odpowiedź otrzymała bardzo szybko: „To sukces gangsterów, handlarzy narkotyków, paserów i złodziei samochodów, a tracą wsku-



Z całego zamieszania zadowoleni mogą być złodzieje samochodów
| fot. Pixabay/d

tek tej uchwały ich ofiary, uczciwi obywatele i wymiar sprawiedliwości; smutne, że to akurat tak szacowna instytucja jak SN sprawiła im taki prezent”.

Z kolei poseł Bartłomiej Wróblewski, prawnik i konstytucjonalista, zwraca uwagę na inny, bardzo poważny problem. – Czy Sąd Najwyższy może dokonywać takich

interpretacji, czy jest zgoda, aby wypowiadał się o kwestiach, które należą do Trybunału Konstytucyjnego? Ja jestem tym zaskoczony, po raz kolejny Sąd Najwyższy sięga po kompetencje, których nie posiada – stwierdził poseł Wróblewski.

Z tego zamieszania zadowoleni są chyba złodzieje samochodów...

Gawłowski posiedzi w areszcie

KORUPCJA \ Sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej Stanisław Gawłowski może jeszcze długi czas nie wyjść na wolność. W czwartek do szczecińskiego sądu wpłynął wniosek o przedłużenie dla niego trzymiesięcznego aresztu, którego termin upływa 12 lipca.

Do sądu wpłynął wniosek o przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania wobec Stanisława G. – poinformował w czwartek Michał Tomala, rzecznik Sądu Okręgowego w Szczecinie. Dodał, że termin posiedzenia, na którym zapadnie decyzja o ewentualnym przedłużeniu aresztu dla polityka PO, zostanie wyznaczony najwcześniej w poniedziałek. Gawłowskiemu prokuratura zarzuca, że gdy sprawo-

wał funkcję wiceministra środowiska w rządach PO-PSL, przyjął co najmniej 175 tys. zł łapówki w gotówce, a także dwa zegarki warte blisko 25 tys. zł. Polityk miał też podżegać do wręczenia korzyści majątkowych w wysokości co najmniej 200 tys. zł, a także ujawnił informacje niejawne oraz splagiatował pracę doktorską.

Najcięższe zarzuty, które usłyszał Gawłowski, związane są z prowadzonym

od 2013 r. śledztwem ws. afery melioracyjnej. Chodzi o nieprawidłowości przy realizacji co najmniej 105 inwestycji o wartości kilkuset milionów złotych, nadzorowanych przez Zachodniopomorski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie. Za te przestępstwa grozi mu nawet dziesięcioletnie więzienie.

O komentarz poprosiliśmy senatora PO Jana Rulewskiego. – Jeśli były takie mocne

dowody ws. Stanisława Gawłowskiego, to oczekiwałbym aktu oskarżenia, który wpłynął do sądu. Jednak podobno pojawiły się nowe dowody. Poczekajmy na ustalenia prokuratury – powiedział „Codziennej” Jan Rulewski.

Poseł Janusz Szewczak z PiS uważa, że w „największym ugrupowaniu opozycyjnym panuje strach, bo nie wiedzą, co ich główny sekretarz może powiedzieć śledczym”. – Wniosek nie powi-

nien nikogo dziwić. Pojawiły się nowe dowody, zarzuty korupcyjne, bardzo poważne. Przypomnijmy, że również żona polityka PO usłyszała zarzuty w ostatnich dniach – dodaje polityk PiS.

– Jeszcze niedawno prawie wszyscy posłowie PO poręczali za Gawłowskiego, za jego nieskazitelność. Dziś już tych głosów poparcia nie widać i nie słyhać. Co więcej, oni zaczynają się bać. Główny bankier Platformy ma potężną wiedzę o różnych nieprawidłowościach, a w Polsce działa przeciwko instytucji świadka koronnego. Zobaczmy, co wybierze pan Gawłowski – mówi poseł Szewczak

Jan Przemyski



fot. Valentin Ogirenko/Reuters

DONBAS ZNÓW SPŁYWA KRWIĄ

UKRAINA \ Czterech ukraińskich żołnierzy zginęło, a dwóch zostało rannych w walkach z prorosyjskimi terrorystami na Donbasie. Najemnicy Putina w ostatnich dniach nasilili swoje ataki na pozycje ukraińskich sił rządowych – poinformował w piątek sztab Operacji Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy.

6

SOBOTA-NIEDZIELA 30 CZERWCA-1 LIPCA 2018 gpcodziennie.pl www.niezalezna.pl

ŁOTWA \ Prezydent Duda spotkał się z rodakami w Dyneburgu

Uhonorowano krzewicieli polskości

Ostatnim akcentem trzydniowej wizyty prezydenta Andrzeja Dudy i jego małżonki na Łotwie było czwartkowe odsłonięcie pomnika Stefana Batorego w Dyneburgu oraz spotkanie z rodakami, podczas którego polski prezydent odznaczył zasłużonych przedstawicieli społeczności polskiej na Łotwie.

Rajmund Klonowski

korespondencja z Dyneburga

Pierwszego dnia wizyty para prezydencka wzięła udział w spotkaniach w Rydze, następnego zaś udała się do Ādaži. Tam w bazie wojskowej od początku 2017 r. stacjonuje 450-osobowa jednostka Grupy Bojowej Wzmocnionej Wysuniętej Obecności NATO, w której skład wchodzi żołnierze z Polski. O rozlokowaniu w krajach bałtyckich międzynarodowych jednostek NATO zdecydowano na szczycie Sojuszu w Warszawie w 2016 r.

Po spotkaniu z polskim kontyngentem w Ādaži delegacja udała się do Dyneburga, gdzie prezydenci Polski i Łotwy złożyli wieńce pod krzyżem na Słobódce, upamiętniającym polskich żołnierzy poległych w operacji przeciwko bolszewikom w 1920 r. Prezydent



Andrzej Duda w teatrze w Dyneburgu odznaczył zasłużonych działaczy polskich na Łotwie | fot. Rajmund Klonowski/d

Andrzej Duda przypomniał, że wyzwolona przez Polaków Łotwa godnie pochowała Polaków. Niestety, później Rosjanie zniszczyli cmentarz i użyli ziemi z kośćmi żołnierzy do budowy drogi.

Z kolei prezydent Łotwy Raimonds Vējonis podkreślił,

że wówczas, w 1920 r., Polska jako pierwsza przyszła Łotwie z pomocą. – Dziś znów współpracujemy w dziedzinie obronności. Kiedy jesteśmy razem, nikt nas nie pokona – zaznaczył w przemówieniu. Zapewnił też, że budząca obawy Polaków reforma łotewskiej

oświaty nie dotknie polskich szkół.

Prezydenci wzięli udział w odsłonięciu pomnika Stefana Batorego, założyciela Dyneburga. Król Polski nadał miastu statut według prawa magdeburskiego w 1582 r. Wzniesienie pomnika to ini-

cjatywa lokalnych działaczy polonijnych. Monument zaprojektował Romuald Gibowski. Prezes Związku Polaków na Łotwie Ryszard Stankiewicz podkreśla jednak, że jego ukończenie nie byłoby możliwe bez pomocy Senatu RP i fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie.

Następnie Andrzej Duda w teatrze w Dyneburgu odznaczył najbardziej zasłużonych działaczy polskich na Łotwie. Uhonorowani zostali m.in.: arcybiskup Rygi Zbigniew Stankiewicz, założycielka i dyrektor gimnazjum im. Stefana Batorego w Rzeżycy (łot. Rēzekne) Walentyna Szydlowska, dyrektor gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Dyneburgu Halina Smulko oraz prezes Ryszard Stankiewicz.

Na Łotwie żyje ok. 45 tys. Polaków, przede wszystkim we wschodniej części kraju i w Rydze. Jest to rdzenna ludność, zamieszkująca kraj od XVI w.

Surowy wyrok dla zamachowca z Bengazi

TERRORYZM \ Libijczyk Ahmed Abu Khattala, oskarżony o organizację zamachu na amerykańską ambasadę w Bengazi 11 września 2012 r., został skazany na 22 lata więzienia. Prokuraturze udało się udowodnić tylko cztery z 18 zarzutów.

11 września 2012 r. wieczorem członkowie islamskiej bojówki wdarli się na teren ambasady USA w Bengazi w Libii. Następnie zamordowali ambasadora USA Christophera Stevensa i pracownika służby zagranicznej USA Seana Smitha. Tej samej nocy zaatakowali też placówkę należącą do CIA, w której zabili dwóch agentów.

Rola Khattali jako centralnej postaci w organizacji tego ataku została po raz pierwszy opisana w grudniu 2013 r. przez dziennikarzy „New York Timesa”. W 2014 r. Khattala wpadł w ręce amerykańskich komandosów i w ub.r. stanął przed sądem. W 2017 r. prokuratorzy oskarżyli go o 18 zbrodni, w tym o morderstwo amerykańskich dyplomatów. Problemem okazało się jednak udowodnienie mu winy. Prokuratura

dysponowała głównie zeznaniami świadków, w tym jednego, któremu zapłacono 7 mln dol. za pomoc w złapaniu Khattali. Miała także nagrania z kamer bezpieczeństwa, pokazujące, że w feralny wieczór był on w pobliżu ambasady, oraz billingi, z których wynikało, że kontaktował się on z osobami biorącymi udział w ataku.

Prowadzący sprawę sędziezia Christopher Cooper nie miał wątpliwości, że Khattala brał udział w zamachu. – Nawet jeśli nie wylałeś benzyny ani nie zapaliłeś zapalki [nawiązał do pożaru, który wywabił ambasadora z kryjówek], dowody pokazują, że wiedziałeś o tym, że trwa atak – powiedział sędzia. Przychylił się jednak do argumentów obrony i uznał, że przedstawione przez prokuraturę materiały nie pozwalają na jedno-

znaczne określenie, jaką rolę odegrał w zamachu.

Ostatecznie skazano go więc tylko na podstawie czterech zarzutów: wsparcia materialnego terrorystów, niszczenia własności USA, przebywania na terenie ambasady z bronią palną oraz spiskowanie w celu przeprowadzenia zamachu. Uniewinniono go natomiast w wypadku pozostałych 14, w tym grożącego karą śmierci zarzutu zabójstwa. – Ta sprawa jest dowodem na to, że osoba oskarżona o międzynarodowy terroryzm może w amerykańskim systemie prawnym liczyć na sprawiedliwy proces – dodał sędzia w mowie końcowej. Poszukiwania kolejnych sprawców będą kontynuowane – sprawa ta dla amerykańskich służb jest priorytetowa.

Wiktor Młynarz

O Smoleńsku na szczycie UE

BRUKSELA \ Premier Mateusz Morawiecki podczas pierwszego dnia unijnego szczytu poruszył kwestię zwrotu Polsce wraku samolotu Tu-154M, który 10 kwietnia 2010 r. rozbił się pod Smoleńskiem.

Podczas konferencji w Brukseli szef polskiego rządu powiedział, że poruszył ten temat przy okazji dyskusji o zestrzeleniu w lipcu 2014 r. przez prorosyjskich terrorystów nad Ukrainą samolotu MH17 należącego do malezyjskich linii. – W przypadku tej katastrofy sytuacja jest inna. Jest lepsze, mocniejsze wsparcie ze strony ONZ. Będziemy się jednak domagali prawdy i zwrotu wraku polskiego samolotu – powiedział premier.

Prezydent RP Andrzej Duda i rząd PiS wielokrotnie domagali się od Kremla przekazania wraku tupolewa. Za każdym razem jednak spotykali się z odmową. Strona rosyjska przekonuje bowiem, że nie może tego zrobić, gdyż wciąż prowadzi śledztwo w sprawie katastrofy z 10 kwietnia 2010 r., w której zginęło 96 osób, w tym

prezydent RP Lech Kaczyński, jego małżonka, a także członkowie polscy przywódcy polityczni i wojskowi.

Polskie władze nie mają też dostępu do wraku. Obecnie znajduje się on w blaszanej konstrukcji i nie wiadomo, w jakim jest stanie. Wcześniej umieszczono go w prowizorycznym hangarze z drewna i brezentu. Przed kilkoma dniami komisja prawna Rady Europy poparła projekt rezolucji w sprawie katastrofy smoleńskiej, w której znalazło się m.in. żądanie zwrotu Polsce przez Rosję wraku samolotu Tu-154M. W dokumencie jest zapis, że Rosja nie tylko powinna to zrobić bez żadnej zwłoki, ale także, że przetrzymywanie wraku samolotu bez żadnych podstaw prawnych jest prowokacją ze strony władz FR.

Aleksander Klos

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14 PROGRAM TV

15-16

SPORT

STRZELANINA W REDAKCJI

USA \ W czwartek uzbrojony mężczyzna wdarł się do redakcji dziennika „Capital Gazette” w Annapolis. Zastrzelili pięciu dziennikarzy i ciężko ranił kilku kolejnych. Napastnik przebywa już w areszcie.

fot. Joshua Roberts/Reuters



fot. Philippe Wojazer/Reuters

TUBA PUTINA NA CENZUROWANYM

FRANCJA \ Wyższa Rada ds. Audiowizualnych upomniła francuski oddział telewizji Russia Today w związku z brakiem rzetelności w przekazywaniu wiadomości dotyczących wojny w Syrii.

SZCZYT UE \ Polityka migracyjna według pomysłu Grupy Wyszehradzkiej

Głos Polski głosem Europy

Kompromis ws. migracji, osiągnięty w piątkowy poranek po wielogodzinnych obradach, dużo bardziej przypomina stanowisko, które od dawna prezentowały m.in. Polska i Węgry, a w znacznie mniejszym stopniu może zadowolić Niemcy i kanclerz Angelę Merkel. – Nie będzie przymusowej relokacji uchodźców. Nasze racje zostały w pełni uznane – przekonuje premier Mateusz Morawiecki.



Premier RP nie kryje zadowolenia z ustaleń na szczycie UE

| fot. Krystian Maj/KPRM/d

Maciej Kożuszek

korespondencja z Brukseli

Zakończony w piątek formalny szczyt Rady Europejskiej (przywódcy niektórych państw zbrali się w niedzielę na miniszczyt w Brukseli, jednak nie uzgodnili żadnych

strategicznych zmian) pokazał, że racja ws. rozwiązania kryzysu imigracyjnego była po stronie Grupy Wyszehradzkiej (V-4), czyli Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Samo to, że obrady, które rozpoczęły się w czwartek, zakończyły się nad ranem w piątek, pokazało, że to właśnie z udziałem

wszystkich 28 państw UE trzeba było szukać rozwiązań w polityce migracyjnej. Także treść osiągniętego porozumienia może być określana jako sukces państw V4. – Najważniejsze jest to, że nie ma przymusowej relokacji uchodźców – uzgodniliśmy to po żmudnych negocjacjach. Od tej pory relokacje mogą się odbywać tylko na zasadzie dobrowolności. Czyli właściwie nasze racje zostały tutaj w pełni uznane – oświadczył w piątek w rozmowie z dziennikarzami premier RP Mateusz Morawiecki. – Obecnie musimy znaleźć skuteczne mechanizmy obrony granic zewnętrznych, czy-

li to, o czym zawsze mówiliśmy, i opracować umiejętną pomoc przekazywaną do tych krajów na miejscu – dodał szef polskiego rządu. Przyznał, że przyjęte w piątek rozwiązanie są gigantycznym sukcesem Polski. – Staramy się łączyć Europę, a nie ją dzielić – wskazał Morawiecki.

Oprócz postawy państw grupy V4 kluczowe było stanowisko nowego włoskiego rządu, który jeszcze w czwartek późnym wieczorem groził, że zablokuje uchwalenie konkluzji po unijnym szczycie. Włochom udało się jednak ugrać mniej, niż można się było spodziewać. Mogą być za-

dowoleni z postulatu tworzenia platform dla imigrantów w Afryce Północnej. Nie uzyskali jednak jasnych rozwiązań i gwarancji, że ich wkład jako państwa granicznego zostanie przeniesiony również na inne państwa UE.

Szukanie porozumienia ws. migracji zdecydowanie zdominowało agendę szczytu. W dość ekspresowym tempie udało się osiągnąć porozumienie m.in. w takich sprawach, jak przedłużenie sankcji nałożonych na Rosję (o kolejne pół roku). W piątek, ostatni dzień szczytu, rozmawiano o postępach w procedurze brexitu.

O trudnych relacjach na neutralnym gruncie

ROZMOWY \ Relacje między USA a Rosją, sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz polityka globalnego bezpieczeństwa będą głównymi tematami spotkania prezydentów Donalda Trumpa i Władimira Putina, do którego dojdzie 16 lipca w Helsinkach.

Będzie to bardzo poważna rozmowa na niełatwe tematy – w ten nieco lakoniczny sposób rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow odpowiedział w piątek na pytania dziennikarzy dotyczące tego, na jakich kwestiach skupią się przywódcy USA i Rosji podczas lipcowego spotkania w stolicy Finlandii. – Rosja jest zainteresowana i gotowa do rozwijania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, a także do podążania drogą normalizacji wzajemnych stosunków w takim stopniu, w jakim gotowa jest to czynić strona amerykańska – dodał Pieskow.

Znacznie więcej szczegółów planowanego na 16 lipca spotkania przedstawili w piątek amerykańskie media. Wskazują one, że jednym z głównych tematów rozmów będą sytuacja na Bliskim Wschodzie i prowadzone tam operacje

militarne, w które zarówno Rosja, jak i USA są mocno zaangażowane. „Prezydent USA Donald Trump podczas spotkania z rosyjskim przywódcą Władimirem Putinem w Helsinkach będzie zabiegał o pomoc ze strony Moskwy w zmniejszeniu sił irańskich w Syrii” – przekonuje „The Wall Street Journal”. Gazeta przywołuje niedawne słowa sekretarza stanu Mike’a Pompeo, który przyznał, że „godne pochwały byłoby, gdyby Rosjanie wyprowadzili [z Syrii] Irańczyków”. „Obecność sił irańskich w Syrii poważnie martwi też Izrael, który przeprowadzał naloty na pozycje irańskie w tym kraju” – dodaje „WSJ”. Oprócz tego Trump i Putin porozmawiają o relacjach między Waszyngtonem a Moskwą oraz o polityce globalnego bezpieczeństwa.

W czwartek do zapowiedzi lipcowego spotkania z entuzjazmem odniósł się szef NATO Jens Stoltenberg. – Jest to całkowicie zgodne z polityką Sojuszu, by rozmawiać z Rosją, by spotykać się z rosyjskimi liderami. Nie chcemy nowej zimnej wojny. Nie chcemy izolować Rosji. Chcemy dążyć do lepszych stosunków – wskazał Stoltenberg.

Niewykluczone, że w najbliższym czasie spotkają się także szefowie dyplomacji USA i Rosji. Jak podał w piątek MSZ Rosji, planowane jest spotkanie Mike’a Pompeo z Siergiejem Ławrowem, podczas którego zostanie także poruszony temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. Jednocześnie od piątku przebywa w Moskwie z kilkudniową wizytą delegacja Kongresu USA.

.....
(ak)

Europa budzi się z letargu

WYWIAD \ Po wielu latach stagnacji Europejczycy zaczynają uświadamiać sobie, jak dużymi problemami są postępująca islamizacja i nielegalna imigracja. W Polsce od samego początku podejście do tych kwestii było zupełnie inne – mówi w rozmowie z PAWŁEM KRYSZCZAKIEM dr DANIEL PIPES, amerykański historyk, dyrektor konserwatywnego think tanku Middle East Forum.

Jak zmieniła się scena polityczna od kryzysu politycznego w 2015 r.?

Lewica uznała za dogmat, że imigracja jest potrzebna i dobra, a osoby, które były odmiennego zdania, określano mianem rasistów. Przykładem takiego zachowania było swoiste tabu dotyczące głosowania na Szwedzkich Demokratów (SD). Jeśli miało się cokolwiek wspólnego z tym ugrupowaniem, było się wykluczonym. Wraz z powiększaniem się grupy ludzi krytykujących bezrefleksyjne podejście do migracji i islamizacji załamuje się to myślenie.

Co w takim wypadku powinny zrobić konserwatywne partie?

Mogą przejąć część przekazu ugrupowań opowiadających się za ochroną zachodniej cywilizacji. Tak zrobiła Au-

striacka Partia Ludowa (ÖVP), której lider – obecny kanclerz Sebastian Kurz – wygrał wybory parlamentarne, bo przejął retorykę antyimigrancką od Wolnościowej Partii Austrii (FPÖ). Z kolei we Włoszech prawicowe ugrupowania tego nie zrobiły i poniosły porażkę na rzecz nowych ruchów. Ciekawy jest przykład Niemiec. Mamy kanclerz Angelę Merkel udającą, że nie ma problemu z migracją, i szefa MSW Horsta Seehofera, który jest zupełnie odmiennego zdania i ostrzega, że bezrefleksyjne przyjmowanie imigrantów stanowi gigantyczne zagrożenie.

NIE PRZEGAP

Cały wywiad z dr. Danielem Pipesem w poniedziałkowej „Codziennej”.



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

DOSTAWY GAZU \ Kontrakt na amerykańskie LNG

Gazprom będzie musiał iść na ustępstwa

Zawarcie przez PGNiG 20-letnich umów na dostawy amerykańskiego gazu skroplonego zmusi Gazprom do ustępstw wobec Polski podczas negocjacji nowego kontraktu – alarmują rosyjskie media. – Nasze LNG daje sojusznikom Stanów Zjednoczonych dostęp do bezpiecznych źródeł energii – podkreślają Amerykanie.

Jan Kamieniecki

Umowy zawarte przez Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo z dwiema amerykańskimi firmami na 20-letnie dostawy 4 mln ton LNG rocznie wywołały poruszenie w rosyjskich mediach. Dzienniki „Wiedomosti” i „Kommiersant” uznały, że kontrakty te wzmocnią pozycję strony polskiej w negocjacjach z Gazpromem. Zdaniem obu gazet rosyjski koncern będzie musiał iść na ustępstwa, by utrzymać część swojego rynku w Europie.

Cytowana przez „Wiedomosti” Tatiana Mitrowa ze Szkoły Biznesu „Skołkowo” przypomniła, że Polska to szósty pod względem wielkości klient Gazpromu w Europie i że dostawy do naszego kraju stanowią



Przez amerykańskie LNG inwestycje Gazpromu w nowe rurociągi mogą stać się nieopłacalne | fot. Sergei Karpukhin/Reuters

5 proc. rosyjskiego eksportu do państw europejskich. – W każdym wypadku warto toczyć walkę o takiego klienta. Wcześniej Litwa deklarowała rezygnację z gazu rosyjskiego, a gdy uzyskała od Gazpromu bardziej dogodne warunki, przedłużyła dostawy z Rosji – podkreśliła

ekspertka. Jej zdaniem umowy PGNiG z amerykańskimi firmami są zaproszeniem Gazpromu do negocjacji.

Także Maria Bielewa z firmy Wygon Consulting przyznała na łamach „Wiedomosti”, że Gazprom nie chciałby spadku do zera dostaw do Polski. – Polska, zapowia-

dając, że po 2022 r. nie przedłuży kontraktu z Gazpromem, stara się wzmocnić swoją pozycję negocjacyjną – stwierdziła. Analityczka przewiduje, że w ewentualnych negocjacjach prawdopodobnie będzie mowa o krótszym kontrakcie i o połowę mniejszych zaku-

pach. – Być może będzie też mowa o obniżce cen gazu, ale nie wiadomo, czy Gazprom by się zgodził na takie warunki – dodała.

„Kommiersant”, komentując umowy podpisane przez PGNiG, powątpiewa, czy te porozumienia przekształcą się w zobowiązujące kontrakty. Zauważa jednak, że zainteresowanie dotychczasowych klientów Gazpromu amerykańskim gazem oznacza, że staje się on coraz bardziej konkurencyjny. – PGNiG zyskuje dogodną pozycję w negacjach z Gazpromem w sprawie nowych kontraktów krótkoterminowych – przyznaje rosyjska gazeta.

– Eksport LNG z USA daje naszym sojusznikom w Europie dostęp do bezpiecznych źródeł energii, tworzy także miejsca pracy w Ameryce – tak umowy zawarte przez PGNiG skomentowała ambasada USA w Warszawie.

Turyści cenią Polskę również za bezpieczeństwo

WAKACJE \ Tego lata zapowiada się nadzwyczaj dobry sezon turystyczny w Polsce. Pokazują to dane GUS, bardzo korzystne dla całej branży, oraz Barometr EFL, według którego hotelarze i restauratorzy w Polsce spodziewają się najlepszego sezonu wakacyjnego od kilku lat.

Barometr EFL to wskaźnik informujący o skłonności małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) do rozwoju, przygotowywany na podstawie sondy wśród właścicieli tych firm, przeprowadzonej przez ekspertów z Grupy Crédit Agricole. Według nich przedstawiciele sektora HoReCa (hotele, restauracje i catering) są w najlepszych nastrojach od początku realizacji badania.

– Wiele wskazuje na to, że po rekordowych latach 2016–2017 tegoroczny sezon zakończymy z jeszcze większym sukcesem. Jak wynika z raportu BIG InfoMonitor oraz BIK „Sytuacja na rynku hotelowym. Pełne obłożenie”, liczba gości obiektów

hotelowych w tym roku może się zbliżyć do niemal 26 mln, podczas gdy w 2017 r. wyniosła nieco ponad 24 mln. Ręce zacierają również restauratorzy, gdyż zwiększony ruch turystyczny oznacza więcej osób odwiedzających prowadzone przez nich restauracje i kawiarnie – mówi Radosław Kuczyński, prezes EFL.

– Coraz więcej Polaków zamiast wyjeżdżać do popularnych w ostatniej dekadzie lokalizacji, takich jak Tunezja, Egipt czy Turcja, decyduje się na wakacje w kraju. Po drugie, sektor HoReCa jest jednym z największych beneficjentów rządowego programu 500+. Wzrost realnego dochodu gospodarstw

domowych powoduje, że nie tylko rośnie konsumpcja prywatna, ale spora część wydatków trafia właśnie do kieszeni przedsiębiorców z branży gastronomicznej – tłumaczy.

Obserwacje analityków potwierdzają dane GUS. Już w I kwartale br. w turystycznych obiektach noclegowych zatrzymało się 6,3 mln turystów, czyli o 7 proc. więcej niż rok temu. Co ważne, w tej grupie liczba turystów zagranicznych zwiększyła się o 12,4 proc. – Dziwne sugestie, że Polska będzie wyizolowana w Europie i nikt nie będzie nas odwiedzał, są po prostu śmieszne – zauważa Czesław Borkowski, właściciel pensjonatu ze Śląska. Jego zdaniem wielu turystów wybiera Polskę nie tylko ze względu na walory przyrodnicze czy przystępne ceny, ale i dlatego, że nasz kraj jest bezpieczny.

Z wyliczeń GUS wynika, że najchętniej odwiedzanymi przez cudzoziemców województwami były mazowieckie, w którym nocowało ich 307,9 tys. (24,1 proc. wszystkich zagranicznych gości), oraz małopolskie (274,8 tys., czyli 21,5 proc.).

Mariusz Andrzej Urbanke

Krajowe rurociągi będą budowane z polskich rur

PRZEMYSŁ \ Polski Fundusz Rozwoju zainwestował w spółkę Ferrum – w linię do produkcji rur niezbędnych do budowy wielkich rurociągów. Dzięki tej inwestycji rury spiralnie spawane, które do tej pory sprowadzano z zagranicy, będą wytwarzane w kraju.

W Europie podobne linie działają jedynie w Grecji, Turcji i w Niemczech. Dzięki nowej, rozbudowanej linii Ferrum ma szansę stać się potentatem w produkcji rur spiralnie spawanych nie tylko w Europie Środkowo-Wschodniej. Obecnie potencjał techniczny spółki oraz możliwości produkcyjne pozwalają na realizowanie dostaw nie tylko na rynek krajowy, ale również do krajów UE oraz na inne rynki. Nowa linia umożliwi zwiększenie mocy produkcyjnych z ok. 120 tys. ton do 200 tys. ton rur rocznie. Polski Fundusz Rozwoju w maju 2017 r. kupił nową linię oraz ustalił sposób jej wykorzystania i przejęcia przez Ferrum. Ponadto Ferrum otrzymało w ramach pożyczki ok. 100 mln zł, któ-

re zostało przeznaczone na kapitał obrotowy.

– Ferrum to firma z ogromnym potencjałem. Dzięki inwestycji modernizacja i rozbudowa polskiej sieci gazociągowej może być realizowana na bazie komponentów produkowanych w kraju – powiedział członek zarządu PFR Bartłomiej Pawlak. Dodał, że dzięki położeniu geograficznemu naszego kraju polskie rury będą bardzo konkurencyjne cenowo dla odbiorców w Europie.

Krzysztof Kasprzycki, prezes Ferrum, przyznał, że wiele osób i instytucji z niedowierzaniem obserwowało proces realizacji przedsięwzięcia i stopniowo nabierało przekonania do jego biznesowej zasadności. – Dzisiaj następuje nowe otwarcie dla Ferrum – stwierdził.

(lus)



fot. Pixabay/d

JESIENIĄ POJEDZIEMY BEZ PAPIERÓW

ZMIANY \ Od 1 października tego roku kierowcy będą mogli jeździć bez dowodu rejestracyjnego i OC – zapowiedział w piątek minister cyfryzacji Marek Zagórski. Policja sprawdzi dane w systemie informatycznym Centralnej Ewidencji Pojazdów. Minister Zagórski podał też, że jego resort pracuje nad tym, aby kierowcy nie musieli mieć przy sobie prawa jazdy.

INWESTYCJE \ Od początku istnienia w Polsce SSE zainwestowano w nie ponad 100 mld zł

Od dziś cała Polska specjalną strefą

W sobotę 30 czerwca wchodzi w życie ustawa, na mocy której cały obszar Polski stanie się jedną wielką specjalną strefą ekonomiczną. Nowe przepisy umożliwią zwolnienia podatkowe dla inwestorów na 10–15 lat. W działających dotychczas 14 SSE od początku ich istnienia do końca ub.r. zainwestowano blisko 106,6 mld zł.

Jan Kamieniecki

Nowa ustawa zastąpi dotychczasowy system wsparcia przedsiębiorców funkcjonujący w specjalnych strefach ekonomicznych, których powstało w Polsce 14. Wchodzące w sobotę w życie przepisy rozszerzają formułę SSE na cały kraj. Dzięki temu rząd chce pobudzić inwestycje i zapewnić miejsca pracy w regionach Polski dotąd omijanych przez inwestorów.

Nowe regulacje umożliwią zwolnienia podatkowe dla inwestorów na okres 10–15 lat. Dodatkowe punkty

będą przyznawane firmom z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, a także za lokalizację w powiecie o wysokiej stopie bezrobocia lub mieście średnim, tracącym funkcje społeczno-gospodarcze. Premiowane mają być też przedsięwzięcia, które wpływają na konkurencyjność i innowacyjność regionalnych gospodarek.

Dotychczas specjalne strefy ekonomiczne działały na podstawie ustawy z 20 października 1994 r. Głównym celem utworzenia SSE były pobudzenie inwestycji w kraju przeżywającym głęboką ustrojową i ekonomiczną transforma-

cję, a także likwidacja wysokiego strukturalnego bezrobocia, do którego doszło po zamknięciu i wyprzedaaniu wielu zakładów pracy.

Z opublikowanych przez Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii danych wynika, że od początku istnienia specjalnych stref ekonomicznych do końca 2017 r. zainwestowano w nich blisko 106,6 mld zł. Ponad 2/3 tego kapitału pochodziło z sześciu krajów: z Polski (21,55 proc.), Niemiec (18,81 proc.), Holandii (8,22 proc.), USA (8,14 proc.), Luksemburga (6,35 proc.) i Włoch (5,34 proc.). Na koniec ub.r. inwestorzy za-



Nowe regulacje umożliwią zwolnienia podatkowe dla inwestorów na okres 10–15 lat
| fot. Pixabay/d

trudniali w 14 polskich strefach łącznie ponad 353 tys. pracowników.

Największy udział miały w tym firmy z branży motoryzacyjnej (prawie 24 proc.). Kolejne miejsca zajęli producenci wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych

(9,9 proc.) oraz wyrobów metalowych (7,7 proc.). Z danych resortu przedsiębiorczości i technologii wynika, że łączny obszar stref wzrósł w 2017 r. do 22 660,7 ha, a średni stopień jego zagospodarowania wyniósł ok. 60 proc.

Większość Polaków nie chce euro

FINANSE \ Temat rezygnacji ze złotego i przyjęcia przez Polskę euro jak bumerang powraca do dyskusji publicznej, inicjowany przez zwolenników takiego wariantu. Tymczasem kolejne badania pokazują, że większość Polaków nie chce euro.

Kantar Public podał w swoim najnowszym sondażu, że prawie 46 proc. badanych uważa, że przyjęcie euro przez Polskę byłoby złe. Jedynie 14 proc. jest przeciwnego zdania. 21 proc. nie widzi w tym ani czegoś dobrego, ani złego. 19 proc. Polaków nie ma określonego zdania na ten temat. Kantar przyjrzał się też, kim są zwolennicy i przeciwnicy euro. O tym, że w Polsce powinna być europejska waluta, są przekonane osoby o poglądach lewicowych (27 proc.) i elektorat Platformy Obywatelskiej (25 proc.). Taki wariant jest nie do przyjęcia przez ankietowanych o poglądach prawicowych (62 proc.), wyborców Prawa i Sprawiedliwości (62 proc.) oraz osoby powyżej 50. życia. Ankieterzy zadali też pytanie Polakom, jaki wpływ wprowadzenia euro może mieć na ich bu-

dzety domowe. Że będzie to niekorzystne, uznało prawie 57 proc. pytanym. Przeciwnego zdania jest 14 proc. badanych. 10 proc. uważa, że zmiana waluty nie będzie miała wpływu na ich sytuację finansową. 19 proc. nie potrafi się opowiedzieć po którejś ze stron. Ankieterzy zwrócili się też z pytaniem, jak wprowadzenie euro wpłynie na polską gospodarkę. Prawie połowa Polaków – 48 proc. – jest przekonana, że nie będzie to dobre, 21 proc. uważa, że będzie to korzystna zmiana. Tylko 8 proc. sądzi, że przyjęcie euro nie będzie miało wpływu na sytuację w gospodarce. Aż 24 proc. nie potrafi określić skutków wprowadzenia waluty.

Z tego badania wynika, że wielu Polaków albo zdaje sobie sprawę z ogromnych skutków wprowadzenia euro w obecnej sytuacji gospo-

darczej, albo nie ma wiedzy, by jednoznacznie wypowiedzieć się w tej sprawie, lub też intuicyjnie wyczuwa, że nie będzie to dobre zarówno dla kraju, jak i dla ich własnej sytuacji finansowej. Niedawno premier Mateusz Morawiecki oświadczył (zresztą po raz kolejny), że Polska w najbliższych latach do strefy euro nie wejdzie. Będzie to możliwe dopiero wówczas, gdy płace Polaków będą podobne do tych w Holandii, Austrii czy Belgii. Wtedy dopiero możemy powrócić do tematu euro. – Teraz to igranie z ogniem. Kiedy wystąpi kolejny kryzys, recesja lub gwałtowne spowolnienie wzrostu, a to prędzej czy później w cyklu koniunkturalnym się pojawi, utracimy możliwość reagowania – powiedział.

Lucyna Piwowska

„Mieszkanie na start” uzupełni braki na rynku

BUDOWNICTWO \ Dzięki programowi „Mieszkanie na start” za 10 lat możemy osiągnąć średnią europejską, jeśli chodzi o liczbę mieszkań. Wynosi ona 435 na tysiąc mieszkańców – nasza to 370, co oznacza, że w Polsce brakuje 2–3 mln lokali.

Sejm zajął się już projektem ustawy o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków w pierwszych latach najmu mieszkania. Rząd ma nadzieję, że dzięki dopłatom do czynszu dla młodych ludzi z programu „Mieszkanie na start” każdego roku skorzysta ok. 30 tys. rodzin. Jak poinformował wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń, rząd zarezerwował już 200 mln zł na dopłaty, ale celem jest osiągnięcie puli 1,2 mld zł. Biorąc więc pod uwagę, że na rynku powstanie ok. 170 tys. mieszkań rocznie, a państwo dołoży 30 tys. lokali ze swoim wsparciem, rocznie powstałoby 200 tys. mieszkań.

– Przez 10 lat dobilibyśmy do średniej państw Europy Zachodniej i w znacznym stopniu rozwiązalibyśmy problem mieszka-

niowy Polaków – wyjaśnił Soboń w Poranku Rozgłośni Katolickich „Siódma-Dziewiąta”. Podał też, że mieszkania czynszowe stanowią w Polsce 5 proc., a średnia europejska wynosi 30 proc. Obecnie Polacy są bardziej mobilni – zmieniając pracę, zmieniają mieszkanie. – Ta struktura mieszkań na rynku powinna być więc bardziej zróżnicowana, aby odpowiadać oczekiwaniom młodych Polaków – powiedział Soboń. Założenia projektu ustawy są takie, że w wypadku czteroosobowej rodziny (z dwójką dzieci) w mieszkaniu 60-metrowym i czynszem w wysokości 20 zł za mkw., a więc 1,2 tys. zł za całość, dopłata wyniosłaby blisko 400 zł miesięcznie.

(luc)



ROZMAITOŚCI \ Komisja Europejska, Polska oraz państwa bałtyckie podpisały porozumienie o synchronizacji systemów energetycznych krajów bałtyckich z systemem europejskim. • Po pięciu miesiącach budżet notuje nadwyżkę w wysokości 9,6 mld zł. W tym czasie dochody państwa wyniosły 154 mld zł.

Tydzień jak reprezentacja

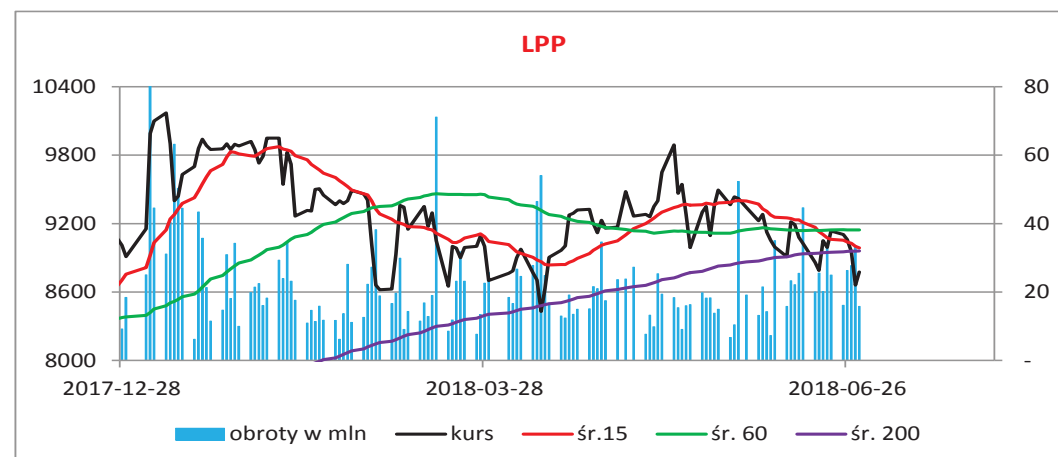
GIEŁDA \ Czwartek w fatalnych nastrojach. Wczoraj zdecydowanie lepiej – główne indeksy ponad 1 proc. do góry w połowie dnia. Na GPW silne górnictwo i sektor paliwowy.

Rafał Grodowski

O ile w czwartek reprezentacja dała nam powody do zadowolenia, o tyle niestety warszawski parkiet zanotował odwrotny wynik. Spadek indeksu WIG20 o ponad 2 proc. z 18 spółkami na minusie wpisywał się w ogólnokontynentalną przecenę. Trudne były zwłaszcza ostatnie trzy godziny, gdy indeks spadł o ponad 30 pkt. W Europie słabo wypadł Frankfurt, ale to wynik GPW był najmocniejszą przeceną ze wszystkich parkietów.

Na Wall Street indeks zyskał ponad 0,4 proc., z wyraźną poprawą po godz. 18, czyli gdy Europa już odpoczywała. Lepiej spisał się drugi parkiet, bo Nasdaq Composite zwiększył o 0,8 proc., niwelując w połowie środową przecenę.

Podczas wczorajszych sesji w Azji przede wszystkim widoczne było wyraźne odreago-



wanie na parkiecie w Szanghaju. Po godz. 8 indeks SHC zyskiwał ponad 2 proc., co wraz z umiarkowanym wzrostem w Seulu i dodatnim, choć symbolicznym wynikiem w Tokio było niezłym prognozą dla Europy.

Europejskie otwarcie chyba nie rozczarowało, bo większość indeksów notowała wyraźny wzrost. Nasz WIG20 po kilku minutach zyskiwał ponad 0,8 proc., a rodzący się trend był bardzo spokoj-

ny. Kolejne minuty potwierdziły ten dobry kierunek, bo po półgodzinie gry WIG20 zwiększył już o 1,2 proc.

Europa także odreagowała ostatnie spadki, a podobnie do warszawskiego zwiększono notowania we Frankfurcie, w Paryżu czy w Mediolanie. Opublikowany o godz. 9 wskaźnik KOF, nieznacznie wyższy, niż oczekiwano, wydawał się bez wpływu na rynkową atmosferę. Podobnie jak słabsza,

i to znacznie, sprzedaż detaliczna w Niemczech czy mniej znaczący i niższy od oczekiwań czeski PKB. Warszawa na starcie notowań otrzymała dwa wskaźniki – na temat rynku pracy i koniunktury w gospodarce – i oba były wyższe niż przed miesiącem.

Po godz. 11 WIG20 zyskiwał 1,5 proc., co sytuowało go w europejskiej normie. W drugim segmencie atmosfera była słabsza, bo indeks zyskiwał 0,3 proc. Mocny

ruch w górę notowały walory Boryszewa, Azotów i Amiki, które zwiększyły powyżej 3 proc. Jednak Boryszew i Amica w czwartek notowały minima, co zdecydowanie obniża rangę zwiększeń. W elicie dobrze prezentowały się praktycznie wszystkie spółki, tylko CCC oraz Eurocash pozostawały bowiem na minusie. Wyraźny wzrost notowały Lotos, PGNiG oraz obie górnicze spółki, co jednak nie zmieniało aż tak bardzo ich kiepskiego trendu z ostatnich tygodni. Banki, których indeks w czwartek osiągnął roczne minimum, wczoraj przed południem poprawiły swój odczyt o ponad 1 proc.

Ciekawie było w segmencie małych firm, w którym indeks po bardzo dotkliwych spadkach zyskiwał wczoraj 0,8 proc., a takie firmy, jak Apator, PlayWay czy Trakcja, notowały znaczące zwiększenia. Jednak sWIG80 czeka jeszcze daleka droga, bo ostatni miesiąc przyniósł ponad 7-proc. przecenę.

Po godz. 11 rozpoczął się spadek na parkietach. Nie był on jednak bardzo znaczący, bo przed godz. 13 zwiększyły przekraczały poziom 1 proc. Tak było też na GPW, na której i atmosfera wyraźnie różniła się od tej z poprzedniej sesji.

REKLAMA

From Monday to Friday on Telewizja Republika

10:10 PM, 12:10 AM, 2:10 AM, 4:10 AM
(Warsaw time)

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl

Popyt wciąż większy niż podaż

SUROWCE \ Ropa znowu idzie do góry. Miedź walczy o utrzymanie poziomu 3 dol. za funta. Złoto nie zareagowało na umocnienie eurowaluty. Nikiel kończy trudny tydzień na plusie.

Dla złota kończący się tydzień nie był łatwy. Zawrowania na rynku walutowym czy polityka USA miały wpływ na notowania kruszcu. Czwartek zakończył się dla złota przeceną o 0,4 proc., metal spadł nawet poniżej kursu 1250 dol. – to tegoroczne minimum.

W opinii analityków wpływ na bieżący scenariusz mają przypuszczenia, że w tym roku Fed znowu podniesie stopy procentowe. Takie przekonanie po części umacnia dolara, a od tego tylko krok w kierunku coraz tańszego złota. Piątkowy poranek przyniósł jednak poprawę – złoto drożało o 0,2 proc., utrzymując kurs powyżej 1250 dol.

Ropa naftowa piątkowe notowania rozpoczęła na minusie, ale po godz. 9 paliwo poprawiło odczyt. Wpływ na taki scenariusz mogła mieć informacja o zakupie amerykańskiej ropy przez japońskie rafinerie. A to może oznaczać, że Tokio coraz poważniej podchodzi do zmiany kierunku dostaw i rezygnacji z irańskiego paliwa. Przed południem ropa zyskiwała już ponad 0,7 proc. Gatluk Brent kosztował powyżej 78 dol.

Z kolei kurs miedzi znalazł się blisko 3 dol. za funta. Wyraźną, ponad 1,5-proc., poprawę notował nikiel, co przynajmniej w części rekompensowało mu kiepski tydzień. Pallad drożał ponad 1,3 proc., lecz wczorajszy kurs 942 dol. za uncję był o prawie 80 dol. niższy niż przed trzema tygodniami.

Po godz. 13 ropa Brent zyskiwała ponad 1,2 proc. W tle tego nieco zaskakującego umocnienia były rynkowe informacje o tym, że wzrost produkcji w dalszym ciągu nie zapełni rynkowych braków, a sankcje wobec Iranu czy niska produkcja w Wenezueli mogą jeszcze zwiększyć nierównowagę na rynku.

.....
(rg)

KOLEJKA DLA AGLOMERACJI ŚLĄSKO-ZAGŁĘBIOWSKIEJ

TRANSPORT \ Bombardier jest twórcą innowacyjnej koncepcji monorail – pociągów na pojedynczej szynie prowadzonej po estakadach, co stało się podstawą studium budowy metra naziemnego dla aglomeracji śląsko-zagłębiowskiej. Na tych terenach, ze względu uwagi na obecność szybów kopalnianych, budowa kolejki podziemnej nie jest możliwa.

WYWIAD \ Rozmowa ze SŁAWOMIREM NALEWAJKĄ, prezesem zarządu Bombardier Transportation (ZWUS) Polska Sp. z o.o.

Zakłady Bombardiera gotowe do budowy Kolei Dużych Prędkości

Przez ostatnie lata Bombardier bardzo dużo inwestował, przygotowując się do rozwoju działalności w Polsce i Europie. Koncern ma w Polsce cztery zakłady, zlokalizowane w Katowicach, Łodzi, w Wrocławiu i w Warszawie. W naszym kraju tylko przez ostatnie kilka lat zainwestował 300 mln zł, czyli praktycznie cały zysk osiągany w polskich zakładach.

Czy koleje w Polsce mają szansę na skok technologiczny, podobny do tego, jaki przed laty wydarzył się w telekomunikacji, gdy nadrabiając, opóźnienia ominęliśmy pewien etap techniczny?

Polska kolej ma taką szansę i z niej korzysta. W ostatnich latach rozwój kolei znacząco przyspieszył. Nasza firma, mająca doświadczenie w projektowaniu, produkcji i wdrażaniu najnowocześniejszych technologii dla branży kolejowej (np. ERTMS poz. 2), już dziś jest gotowa, zarówno pod względem technologicznym, jak i produkcyjnym, na budowę KDP w Polsce. W tej chwili nasza innowacyjna koncepcja kolei „monorail”, pociągów na pojedynczej szynie prowadzonej na estakadach, stała się inspiracją na ogłoszenia przetargu na studium wykonalności budowy metra naziemnego dla aglomeracji śląsko-zagłębiowskiej. To studium ma być wykonane do grudnia 2018 r., realizacja zaś może nastąpić już po 2021 r. dzięki funduszom unijnym.

W Europie łączą się najwięksi producenci taboru kolejowego, czyli Siemens i Alstom. Jak w tej sytuacji widzi swoją przyszłość Bombardier?

Konsolidacja branży producentów technologii dla kolei jest naturalną konsekwencją rozwoju rynku. Fuzja ta to z całą pewnością obrona przed ekspansją chińskich dostawców, którzy chcieliby zaistnieć na rynku europejskim. Bombardier, jako światowy koncern z centralą w Kanadzie, działa w nieco innym wymiarze. Koncentrujemy się na dostawie najnowocześniejszej technologii oraz rozwiązań transportowych: od projektu przez dostawę i serwis po eksploatację. Przez ostatnie lata bardzo dużo inwestowaliśmy, przygotowując się do rozwoju działalności w Polsce, Europie Centralnej i Wschodniej. Koncern ma w Polsce cztery zakłady, zlokalizowane w Katowicach, Łodzi, we Wrocławiu i w Warszawie. W naszym kraju tylko przez ostatnie kilka lat zainwestowano ok. 300 mln zł, czyli praktycznie cały zysk osiągany w polskich zakładach. Nowa inwestycja we Wrocławiu, uruchomiona jesienią 2016 r. z udziałem ówczesnego ministra



Sławomir Nalewajka, prezes zarządu Bombardier Transportation (ZWUS) Polska Sp. z o.o.
| Fot. Bombardier

rozwój Mateusza Morawieckiego, pozwoliła nam na rozszerzenie zakresu produkcji o segment pociągów dużych prędkości. Produkty z naszej fabryki trafiają głównie na eksport, nawet do odbiorców w krajach Ameryki Północnej.

Bombardier korzysta z wieloletniego dorobku polskich firm, takich jak choćby Pafawag czy ZWUS.

Dzisiejsza fabryka Bombardier Transportation w Katowicach bazuje na uruchomionym w 1926 r. Zakładzie Wytwarzania Urządzeń Sygnalizacyjnych (ZWUS) Przedsiębiorstwo Państwowe. Jednak to dzięki kanadyjskiemu właścicielowi zakład ten stał się rynkowym liderem w dziedzinie systemów kierowania, sterowania i nadzoru ruchu pojazdów szynowych. Projektowane i produkowane są tam urządzenia przytorowe, wykorzystywane w transporcie szynowym: na kolei, w metrze

czy na liniach tramwajowych. Nasza kolejna ważna fabryka zlokalizowana jest we Wrocławiu. Uruchomiony w 1832 r. zakład jest najstarszą stale działającą fabryką taboru w naszym kraju oraz jednym z najstarszych tego typu zakładów produkcyjnych w Europie. W obu tych, jakże ważnych dla Polski, zakładach Bombardier przez kilkanaście lat dokonał ogromnych inwestycji oraz transferu technologii. W efekcie są to jedne z najnowocześniejszych zakładów w Europie, w których faktycznie wytwarza się zaawansowane technologie od podstaw, a nie zajmuje się tylko „dokręcaniem śrubek”.

Czy polscy, lokalni producenci taboru kolejowego, czyli PESA i Newag, to dla was konkurenci, czy partnerzy?

W zależności od projektu mogą być naszymi konkurentami, partnerami, klientami. W Pol-

sce posiadamy cztery fabryki z ogromnymi tradycjami, które od kilkunastu lat są własnością Bombardiera, ale nadal działają w kraju, tu zatrudniają ludzi i płacą podatki. To, co wyróżnia je na tle wspomnianych firm krajowych, to dostęp do światowych technologii. Pozostaje pytanie, czy w Polsce potrafi się wykorzystać te nowe możliwości, chociażby w przetargach na modernizację kolei.

Pańskim zdaniem nie ma takich oczekiwań?

Mam wrażenie, że wciąż głównym kryterium oceny ofert pozostaje cena zakupu produktu. Nie korzysta się z takiej możliwości jak w innych branżach, w których uwzględnia się w cenie koszt wieloletniego serwisu i eksploatacji. Nie premiuje się czynników innowacyjnych i proekologicznych. Tymczasem wydatki związane z cyklem życia urządzeń czy pojazdów są w przyszłości bardzo istotne dla zamawiającego. Takie zmiany ustabilizowałyby sytuację operatorów oraz producentów i sprzyjałyby podniesieniu jakości ofert, na czym wszyscy ostatecznie mogliby skorzystać.

W fabryce w Katowicach wydajemy miliony złotych na rozwój produktów, bo zależy nam na tym, by polski zakład utrzymywał i wyznaczał światowe standardy. Te koszty później muszą znaleźć odzwierciedlenie w cenie. Wielkoseryjna produkcja nam sprzyja, w automatyce kolejowej jesteśmy w stanie konkurować cenowo, ale w taborze kolejowym, ze względu na wyższy poziom technologiczny, mamy droższe produkty. Efekt skali ma istotne znaczenie. Tak dzieje się na Zachodzie, gdzie kupuje się więcej, np. w Niemczech – jednorazowo aż np. 200 lokomotyw. W Polsce zamówienia są zbyt rozdrobnione ze względu na funkcjonowanie wielu przewoźników.

Aby efektywnie wykorzystywać w Polsce najnowsze technologie, musicie mieć doskonałą kadrę. W jaki sposób ją zdobywacie?

Współpracujemy m.in. z Politechniką Śląską, z Uniwersyte-tem w Radomiu, z Politechni-

ką Warszawską. Organizujemy praktyki i prowadzimy wykłady, traktując to jako ważną inwestycję w naszych przyszłych pracowników. Mamy też dla nich atrakcyjną ofertę rozwoju zawodowego. Młodzi inżynierowie mogą u nas wybierać, czy chcą być specjalistami od automatyki kolejowej, budowy taboru czy może budowy samolotów. Mogą korzystać wówczas ze szkoleń w naszych fabrykach na całym świecie.

Ilu z nich będzie pracować w Polsce?

W tej chwili Bombardier ma własne Centrum Badań i Rozwoju (B&R), będące centrum dla naszych firm z całego świata, zatem mają oni do czego wracać. Urządzenia automatyki kolejowej sprzedawane przez Bombardiera na świecie są tworzone i produkowane od podstaw właśnie w Katowicach. W Polsce zatrudniamy niemal 600 inżynierów, najwięcej – ok. 400 – w Katowicach, w Warszawie mamy 60 projektantów oraz ok. 100 inżynierów w Łodzi i we Wrocławiu. We Wrocławiu produkujemy, stosując najnowszą technologię, np. wielkogabarytowe spawanie laserowe 3D. To metoda niespotykana u innych producentów w Polsce. Budowane są w ten sposób nadwozia składów dla niemieckich kolei dużych prędkości ICE 4, stanowiące jeden z bardzo ważnych polskich towarów eksportowych. Budujemy także pudła pociągów kolei podmiejskiej S-Bahn dla Hamburga oraz lokomotyw, w tym hybrydowych ALP-45DP Bombardier ALP-45DP. Te ostatnie pozwalają na jazdę na liniach zelektryfikowanych i nieelektryfikowanych. Jesteśmy zainteresowani ściślejszą współpracą z odbiorcami polskimi, dlatego liczymy, że przekonają się oni do zmiany formuły zamówień. Wtedy będziemy mogli zaproponować nowoczesny tabor za atrakcyjną cenę.

Wywiad powstał po debacie „Kiedy realnie w Polsce możemy uruchomić Kolej Dużych Prędkości?”, którą wspólnie zorganizowały „Gazeta Polska Codziennie” oraz Bombardier Transportation Polska



JAKIE PRAWO?

EPIKUR \ Ten grecki filozof żył trzy wieki przed naszą erą, ale już wtedy tłumaczył: „Prawa ustanowione są dla sprawiedliwych nie dlatego, by nie popełniali nieprawości, lecz by jej nie doznawali”. „O ile nie pogwałcisz praw, nie naruszysz dobrych obyczajów, nie zasmucisz bliźniego, nie nadwerężysz ciała, nie utracisz środków koniecznych do życia, to używaj jak chcesz swej ochoty”.

POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNE \ Gdy sędzia staje przed Sądem Najwyższym

Ryba w galarecie dla sędziego

Czy można być skazanym prawomocnym wyrokiem za korupcję i wyjść z więzienia przed upływem połowy wyroku? Wbrew pozorom można, ale trzeba być sędzią. Chociaż byłym. Tak jak Janusz K., który skazywał przestępców do czasu, aż sam stał się bohaterem kryminalnej afery. Brał głównie pieniądze, ale nie pogardził nawet półmiskiem ryby w galarecie.

Grzegorz Broński

Każdy chyba kojarzy scenę z kultowej komedii „Sami swoi”, gdy Leonia Pawlak wręcza synowi jadącemu na rozprawę dwa granaty i przestrzega: „Sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie”. Ten cytat notorycznie przychodzi na myśl, gdy słyszymy o kolejnych orzeczeniach Sądu Najwyższego w postępowaniach dotyczących kolegów po fachu. Był już wiceprezes uniewinniony po przywłaszczeniu 50 zł, choć kamery zarejestrowały, jak wsadza do kieszeni nie swój banknot, był sędzią, któremu pozwolono wrócić do orzekania przy równoczesnym stwierdzeniu, że wyszedł ze sklepu z towarem w kieszeni bez zapłacenia. Jednak niedawna decyzja związana z Januszem K. – jego historia to obraz patologii wymiaru sprawiedliwości w pigułce – wywołała szczególnie poruszenie.

„Należyty brak reakcji karnej wymiaru sprawiedliwości może być bulwersujący oraz wpływać negatywnie na wychowawcze cele kary, zarówno w odbiorze indywidualnym, jak i społecznym” – podkreśliła Prokuratura Okręgowa w Słupsku, która protestuje przeciwko niezrozumiałej pobłażliwości wobec skorumpowanego prawnika.

Sędzia wychodzi na wolność

Perypetie Janusza K. są doskonale znane czytelnikom „Codziennej”, bo pisaliśmy o nim wielokrotnie. Ów były przewodniczący wydziału karnego Sądu Rejonowego w Kościerzynie został w 2008 r. zatrzymany przez policjantów z Gdańska. To był skutek zeznań biznesmena, który przez lata opłacał się sędziemu i początkowo ich układ pozostawał tajemnicą, ale Janusz K. okazał się zbyt pazerny. Żądał kolejnych kopert, groził przedsiębiorcy, gdy ten twierdził, że nie ma pieniędzy.

Po uchyleniu sędziowskiego immunitetu prawnik usłyszał zarzuty, a w póź-



fol. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

niejszym akcie oskarżenia stwierdzono, że wziął łapówki na łączną kwotę 140 tys. zł. Przyjmował nie tylko gotówkę, ale połakościł się nawet na korzystanie z luksusowego auta czy... półmiskiem ryby w galarecie!

Od tego momentu rozpoczęła się sądowa epopeja z Januszem K. w roli głównej, która niestety trwa do dziś. Nie zakończył jej nawet prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie, który skazał mężczyznę na cztery lata odsiadki. Najpierw pojawił się problem z doprowadzeniem sędziego do więziennej celi, bo ukrywał się on długimi tygodniami. Ostatecznie wyładował za kratkami. Wtedy sądzono, że to koniec, ale... Wymiar sprawiedliwości znowu zaskoczył Polaków.

Na czym polegała niedorzeczność sytuacji? Janusz K. był skazańcem, czekała go długa odsiadka, przez pewien czas był nawet poszukiwany przez policję, ale formalnie nadal pozostawał sędzią, bo nie zakończyło się postępowanie dyscyplinarne. Mało tego, ciągle

otrzymywał wynagrodzenie. Gdy ten wątek wreszcie zakończono (wyrzucono go z zawodu), do Sądu Najwyższego trafiła kasacja w sprawie związanej z łapówkami. I zapadło orzeczenie, które znowu sporo namieszało. Wprawdzie SN potwierdził, że prawnik z Kościerzyny brał łapówki, ale uchylił wyrok w części dotyczącej przyjęcia 30 tys. zł i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie.

Najbardziej jednak bulwersuje, że wskutek tego Janusz K. wyszedł na wolność – w połowie czerwca został zwolniony z zakładu karnego. Pomimo że za inne przestępstwa usłyszał jednostkowe kary: półtora roku więzienia, 10 miesięcy więzienia, dwa lata pozbawienia wolności. I te wyroki stały się ostateczne.

„Prokuratura Okręgowa w Słupsku, działając na polecenie prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, niezwłocznie – 22 czerwca 2018 r. – złożyła wniosek o zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności”

**\\ Sędzia Paweł Marycz z sądu w Szczecinie od niedawna znowu wydaje wyroki, choć nie w wydziale karnym, ale cywilnym. Głośno zrobiło się o nim w całej Polsce, gdy złapali go sklepowi ochroniarze, bo schował do kieszeni element wiertarki i wyszedł bez płacenia za towar. **

– podała w komunikacie Prokuratura Krajowa.

To nie pierwszy raz

Kuriozalna sytuacja z Januszem K. przywołuje w pamięci inne niecodzienne (na tym określeniu poprzestaniemy, choć można byłoby być bardziej dosadnym) orzeczenia Sądu Najwyższego, których nie brakowało w ostatnich miesiącach.

Sędzia Paweł Marycz z Sądu Okręgowego w Szczecinie od niedawna znowu wydaje wyroki, choć nie w wydziale karnym, ale cywilnym. Głośno zrobiło się o nim w całej Polsce, gdy złapali go sklepowi ochroniarze, bo schował do kieszeni (wart niespełna 100 zł) element wiertarki i wyszedł bez płacenia za towar. W konsekwencji wyrzucono prawnika z grona sędziów, ale decyzja nie była prawomocna i trafiła do Sądu Najwyższego. Ten wydał szokujący wyrok. Niby potwierdził, że Marycz popełnił przewinienie, ale karę uznano za zbyt surową – po przestano na obniżce zarobków i pozwolono mu wrócić do orzekania.

Równie zdumiewający epilog miał skandal z udziałem sędziego Mirosława Topyły z Żyrardowa. Ten, stojąc przy ladzie na stacji benzynowej, zabrał banknot 50 zł, który chwilę wcześniej położyła inna klientka. I schował go do kieszeni! Całą scenę zarejestrowały kamery monitoringu. Sytuacja wydawała się oczywista i początkowo Topyła nawet wyleciał z zawodu. Odwołał się jednak do Sądu Najwyższego, a ten... go uniewinnił. Chociaż nie zaprzeczał, że do „przysłania” pieniędzy doszło. Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego stało się obiektem kpin. „Obwiniony jest osobą [...] charakteryzującą się dużym stopniem roztargnienia” – stwierdzono.

Sędzia z wyrokiem

Swego czasu w Poznaniu sędzia z prawomocnym wyrokiem skazującym nadal pracował w wymiarze sprawiedliwości, bo przedawniły się zarzuty dyscyplinarne. Powód? Postępowanie dyscyplinarne przez wiele lat było zawieszane, bo czekano na finał procesu karnego, a wyrok skazujący nie oznaczał automatycznego wyrzucenia z zawodu. I ta bulwersująca praktyka trwa do dziś, czego dowodem jest historia byłej już sędzi z Gdańska Magdaleny P.

Kobieta miała romans z adwokatem i z tego powodu łagodniej traktowała jego klientów. Usłyszała zarzuty „umyślnego przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości”. Proces sędzi toczył się od 2008 r.! W tym czasie wprawdzie wyroków nie wydawała, ale sędzią formalnie była i pozostała nią, nawet gdy w kwietniu zeszłego roku zapadł prawomocny wyrok skazujący. Dopiero wtedy odwołano postępowanie dyscyplinarne. Kobieta została ukarana wyrzuceniem z zawodu. Odwołała się do Sądu Najwyższego, jednak ten nie zastosował taryfy ulgowej. Przed kilkoma tygodniami zapytaliśmy Sąd Najwyższy o podobne sytuacje, w których dyscyplinarki sędziów są bardzo długo zawieszane.

„Postępowanie dyscyplinarne [...] toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo-przedmiotowej tożsamości tych postępowań. W takiej sytuacji postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego” – odpowiedział Krzysztof Michałowski, przywołując uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z września 2006 r.



WYDARZENIE \ W sobotę w warszawskim ogrodzie Krasińskich odbędą się obchody imienin Jana Kochanowskiego. W pikniku oprócz spotkań (m.in. z Ernestem Bryllem i Pawłem Sołtysem „Pablopavo”), warsztatów i literackich pojedynków na słowa zaplanowano dyskusje na temat życia i twórczości Zbigniewa Herberta, którego rok właśnie obchodzimy. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 11 koncertem zespołu Kwadrofonik.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 30 CZERWCA-1 LIPCA 2018

KULTURA

13

PROMOCJA POLSKI \ Warszawa wygrała z Hongkongiem i Rumunią

Polska mekką filmowców i... youtuberów

10 mln widzów, emisja w prime timie i So Ji-sub, czyli supergwiazda koreańskiego kina w obsadzie. Mowa o serialu „Terius Behind Me”, którego nową bohaterką została... stolica Polski. Łącznie w produkcji znalazło się 30 minut ujęć Warszawy.

Magdalena Fijołek

O d połowy czerwca w Warszawie trwały zdjęcia do popularnego w Korei Południowej serialu „Terius Behind Me”, produkowanego przez telewizję MBC. Emisję zaplanowano na jesień tego roku, w tzw. prime timie, a oglądalność produkcji szacuje się na ok. 10 mln widzów. Główną rolę gra gwiazda koreańskiego kina So Ji-sub. To, że właśnie Warszawa stała się tłem serialowych wydarzeń, jest efektem starań Polskiej Organizacji Turystycznej. Jak zaznacza jej dyrektor Robert Andrzejczyk, „seriale telewizyjne w Korei Południowej cieszą się ogromną popularnością i mają ogromny wpływ na zachowania konsumentów koreańskich”. Dotychczasowe statystyki są optymistyczne – w 2017 r. liczba turystów z Korei Południowej wynosi-



Udział Warszawy w wyczekiwanej produkcji „Terius Behind Me” zapewni dotarcie do wielu milionów potencjalnych turystów z Korei Południowej | fot. Pixabay/d

ła 49 tys., co w porównaniu z 2016 r. jest ponad 25-proc. wzrostem. Polska, walcząc o udział w serialu, pokonała m.in. Hongkong i Rumunię, a producent tytułu NamGoong SungWoo argumentował wybór Warszawy m.

in. ciekawą ofertą turystyczną i realizowanym przez LOT (partnera projektu) wygodnym połączeniem lotniczym między Seullem a naszą stolicą.

W ostatnim czasie wspomniana już Polska Organi-

za Turystyczna we współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki i przy wsparciu firmy Google zainicjowała akcję #VisitPoland (#OdwiedźPolskę), w której ramach nad Wisłę zaproszono siedmiu wpły-

wowych wideoblogerów. – Wizyta w Polsce youtuberów z różnych kontynentów to szansa na pokazanie całemu światu, jak piękny jest kraj nad Wisłą, za pośrednictwem nowych technologii – mówił podczas konferencji otwierającej akcję Paweł Szefernaker, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Akcja trwa – jak dotąd Polskę odwiedziło dwóch youtuberów: Louis Cole z Wielkiej Brytanii (nazwa kanału na YouTube: FunForLouis) i Pau Clavero z Hiszpanii (Clavero). Ich wrażenia z pobytu w Polsce można poznać, odwiedzając prowadzone przez nich media społecznościowe. Czekamy jeszcze na influencerów z Meksyku (Alanxelmundo), Kanady (Lost LeBlanc), USA (Vagabrothers), Niemiec (Conner Sullivan) i Japonii (InternationallyMe).

Gorący filmowy sierpień

KINO \ Legendarny Dywizjon 303 znów atakuje. Tym razem na wielkim ekranie. 17 sierpnia premierę będzie miał film „303. Bitwa o Anglię” Davida Blaira, a dwa tygodnie później – „Dywizjon 303” Wiesława Saniewskiego i Denisa Delicia.

W czwartek w sieci pojawił się zwiastun tej drugiej produkcji. To prawdziwa historia Dywizjonu 303, inspirowana bestsellerem Arkadego Fiedlera. W rolach głównych m.in. Piotr Adamczyk i Maciej Zakościelny. Film opowiada nie tylko o spektakularnych akcjach, w których lotnicy Dywizjonu 303 brali udział podczas bitwy o Anglię. Pokazuje też ich życie prywatne – kogo kochali, kogo stracili i za kim tęskni-

li. Zwiastun zapowiada widowiskowe kino historyczne. Efekt zobaczymy 31 sierpnia, w przededniu rocznicy wybuchu II wojny światowej. Dwa tygodnie wcześniej na ekranach kin pojawił się film „303. Bitwa o Anglię” w reżyserii Davida Blaira. Polsko-brytyjska produkcja ma rozmach, świetną historię do opowiedzenia i gwiazdorską obsadę. U boku Iwana Rheona, znanego z seriali „Gra o tron” i „Inhumans”,

i Milo Gibsona zagrają polscy aktorzy, w tym Marcin Dorociński i Filip Pławiak.

Trudno ocenić, która z produkcji bardziej przypadnie do gustu widzom. Jedno jest pewne, to będzie świetna promocja naszej historii – legendarnych polskich lotników, którzy okazali się najsukcesywniejszymi pilotami podczas bitwy o Anglię w czasie II wojny światowej.

(AnOK)



„Dywizjon 303” jest zainspirowany bestsellerem Arkadego Fiedlera | fot. mat. pras./d

Nowy dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie

KADRY KULTURY \ Piotr Rypson zastąpi Agnieszkę Morawińską na stanowisku dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie. W czwartek minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński przyjął dymisję Morawińskiej, która kierowała placówką przez osiem lat.

„Wręczając akt odwołania podczas osobistego spotkania z dyrektorem Morawińską 28 czerwca 2018 r., minister kultury podziękował jej za ośmioletnią pracę na stanowisku dyrektora jednej z najważniejszych instytucji kultury w Polsce” – napisano w komunikacie. Jednocześnie podkreślono, że minister Piotr Gliński pozytywnie ocenił wystawy organizowane przez Muzeum Narodowe w Warszawie w ciągu minionych ośmiu lat, jak również przeprowadzone w muzeum inwestycje.

O złożeniu rezygnacji Morawińska poinformowała na Facebooku 24 maja. Napisała, że Muzeum Narodowe w Warszawie nigdy nie było dla niej tylko miejscem pracy, lecz instytucją, z którą czuje się szczególnie związana, także rodzinnie. Jako

powód podała utrzymujący się od pewnego czasu brak efektywnej komunikacji z ministerstwem, skutkujący pogarszającą się sytuacją finansową instytucji.

Piotr Rypson, któremu minister kultury i dziedzictwa narodowego powierzył pełnienie obowiązków dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, był dotychczas zastępcą dyrektora ds. naukowych. Studiował archeologię śródziemnomorską na Uniwersytecie Warszawskim. Pracę doktorską na temat staropolskiej poezji wizualnej obronił na Wydziale Polonistyki UW. W latach 90. był redaktorem naczelnym pisma artystycznego „Obieg” oraz głównym kuratorem zbiorów i galerii w stołecznym Centrum Sztuki Współczesnej.

(AnKraj)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

SOBOTA \ 30.06

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:45 Rok w ogrodzie 08:00 Rok w ogrodzie extra 08:15 Powitanie lata z Jedyneką 08:25 Weterynarze z sercem 08:50 Sekundy, które zmieniły życie 09:15 Sekrety mnichów 09:30 Studio Raban 10:00 Rodzinny ekspres 10:25 Zakochaj się w Polsce 10:55 Spis treści 11:05 Dr Quinn 5 (24) - serial 12:00 Fundusze europejskie - jak to działa?	06:00 Na dobre i na złe (652) - serial 07:00 M jak miłość (1360) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 08:50 Panorama 08:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Rodzinka.pl (167) - serial 11:35 Barwy szczęścia (1863) - serial 12:15 Gwiazdy w południe: Porwanie na Manhattanie - film obcy., USA 2016 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:10 Słowo na niedzielę 15:25 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio 15:50 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz 1/8 finału: 1C-2D 18:30 Kulisy „Postaw na milion” 18:40 Postaw na milion - teleturniej 19:35 Lajki! 20:05 Gala LOT-u. 100 lat odzyskania niepodległości przez Polskę - koncert 21:15 La La Poland - pr. rozryw.	05:40 Mango - telezakupy 07:55 Kobieta na krańcu świata 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Na Wspólnej (2701) - serial 11:25 Na Wspólnej (2702) - serial 11:50 Na Wspólnej (2703) - serial 12:25 Na Wspólnej (2704) - serial 12:50 Ugotowani (3) - pr. rozryw. 13:55 Mistrzowskie cięcie (4) - reality show 14:55 Agent - Gwiazdy (4) - reality show 16:00 Domowe rewolucje 2 (6) - pr. rozryw. 17:00 Projekt Lady (6) - reality show 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Czas na miłość - komedio-dramat, Wielka Brytania 2013, reż. Richard Curtis, wyk. Domhnall Gleeson, Rachel McAdams, Bill Nighy, Lydia Wilson. Tim posiada zdolność	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Piotruś Pan: Wielki powrót - film animowany, Kanada /Australia/USA 2002 09:15 My3 - pr. dla dzieci 09:45 My3 - pr. dla dzieci 10:15 Ewa gotuje - mag. 10:50 Czerwonej pancerni i pies - serial 12:50 Krokodyl Dundee 2 - komedia przygodowa, Australia /USA 1988 15:10 Jaś Fasola - serial 15:50 Joker (44) - teleturniej 16:50 Emsi na tropie (4) - talk-show 17:50 Chłopaki do wzięcia (79) - serial 18:20 Chłopaki do wzięcia (80) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (44) - serial 20:05 Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa - film przygodowy, USA 2005 23:10 Predator - film sensacyjny, USA 1987, reż. John McTiernan, wyk. Arnold Schwarzenegger, Kevin Peter Hall, Elpidia Carrillo. Oddział komandosów dostaje zadanie uwolnienia amerykańskich polityków z rąk partyzantów w południowoamerykańskiej dżungli. Na miejscu okazuje się, że ich przeciwnikiem będzie drapieżca z kosmosu.	07:00 Telezakupy 09:07 Telewizja Republika na Jarmarku Wnet 11:55 Republika sztuki 12:25 Kalendarz historyczny 12:40 Zamek Królewski 13:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 14:00 Telezakupy 17:00 Studnia 17:40 Otwartym tekstem 18:20 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:20 Sport w Republice 19:25 Prognoza pogody 19:35 Wywiad z chuliganem 20:35 Zamek Królewski 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Republika sztuki 22:00 Poland Daily 22:15 Oddaję państwu głos 22:40 Rozmowa ściśle jawna 23:00 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 23:45 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte Młodych 08:55 Słowo Życia 09:00 Trzeci Testament - Lew Tolstoj 10:00 Informacje dnia 10:15 Myśląc Ojczyzna 10:30 Święty na każdy dzień 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Filmowe zyciorysy. Las i muzyka 13:20 Siódmy sakrament 13:45 Ocalić od zapomnienia 13:55 Matka Teresa 15:30 Wierzę w Boga 15:45 Spotkania z ekologią 16:00 Informacje dnia 16:10 Prorok Ukrainy 17:00 Z Parlamentu Europejskiego 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela” 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Król Dawid 23:00 Słuszną walka 00:00 Słowo Życia 00:10 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	12:15 Opole 2018 na bis 13:10 Natura w Jedyńce: Wiosenne opowieści 14:15 Franciszek, jezuita (1) - serial 15:15 Wojenne dziewczyny (1) - serial 16:05 Dziewczyny ze Lwowa (1) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Opole 2018 na bis 17:40 Greckie pocałunki (1) - komedia romantyczna, Niemcy 2008 18:40 Orły Nawalki (4) - serial 19:05 Trzecia połowa - serial 19:10 Pogoda, sport 19:20 Wiadomości 19:45 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio 19:50 Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz 1/8 finału: 1A-2B 22:10 Trzecia połowa - serial 22:20 Hit na sobotę: Alex Cross - thriller, USA 2012 00:15 Pelé: Narodziny legendy - dramat biograf., USA 2016 02:00 Spis treści	22:05 20. Festiwal Kabaretu w Koszalinie: Witamy w korporacji (1) - pr. rozryw. 23:05 20. Festiwal Kabaretu w Koszalinie: Awantura w korporacji (2) - pr. rozryw. 00:10 Wszystko zostaje w rodzinie - czarna komedia, Wielka Brytania/USA 2005, reż. Niall Johnson, wyk. Rowan Atkinson 02:00 Switch - trudno być kobietą - komedia, USA 1991	22:30 Seks w wielkim mieście 2 - komedia romantyczna, USA 2010 01:40 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	01:20 Chirurdzy (84) - serial	00:00 Poland Daily 00:15 Podsum. polit. tygodnia 01:20 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:15 10.04.2010. Fakty 02:35 Dzisiaj - serwis inform. 03:05 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębaczem 04:00 Poland Daily 04:08 Dokument w Republice - SW - Historia Solidarności Walczącej	19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Król Dawid 23:00 Słuszną walka 00:00 Słowo Życia 00:10 Informacje dnia
WIECZOREM						

NIEDZIELA \ 01.07

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:40 Ziarno 09:15 Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz 1/8 finału: 1C-2D 11:25 Spotkanie ze świętym 11:45 Między ziemią a niebem 12:00 Anioł Pański 12:15 Między ziemią a niebem 12:45 Z pamięci 13:00 Gala LOT-u. 100 lat odzyskania niepodległości przez Polskę - koncert 14:15 Franciszek, jezuita (2) - serial 15:15 Wojenne dziewczyny (2) - serial 16:05 Dziewczyny ze Lwowa (2) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Opole na bis 17:40 Greckie pocałunki (2) - komedia romantyczna, Niemcy 2008 18:40 Orły Nawalki (5) - serial 19:05 Trzecia połowa - serial 19:10 Pogoda 19:30 Wiadomości 19:45 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio 19:50 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz 1/8 finału: 1D-2C 22:10 Trzecia połowa - serial 22:20 Nocny recepcjonista (5) - serial 23:20 Nocny recepcjonista (6) - serial 00:15 Alex Cross - thriller, USA 2012 01:50 Z pamięci	06:05 Na dobre i na złe (653) - serial 07:00 M jak miłość (1361) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Rodzinne oglądanie: Dzikie Bałtyk: Życie na bursztynowym wybrzeżu 11:40 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz 1/8 finału: 1A-2B 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:10 Bake off - Ale przepis 4 (5) - widowisko 15:25 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, studio 15:50 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz 1/8 finału: 1B-2A 18:30 Postaw na milion - teleturniej 19:25 Pociąg do podróży (5) - serial 19:30 Rodzinka.pl (168) - serial 20:05 Wszystko zostaje w rodzinie - czarna komedia, Wielka Brytania/USA 2005, reż. Niall Johnson 22:00 Kino bez granic: Sherlock 4 (2) - serial 23:50 Rodzinka.pl (166) - serial 23:35 Szalom na Szerokiej - koncert finałowy (Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie 2018) (1) - koncert 01:10 Porwanie na Manhattanie - film obyczajowy, USA 2016, reż. Kevin Kaufman, wyk. Ripley Sobo, Susan Sarandon, Lev Gorn, Marc Menchaca 02:55 Kryminalne zagadki Las Vegas 15 (1) - serial	05:40 Mango - telezakupy 07:55 Nowa Majja w ogrodzie 08:25 Akademia ogrodnika 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Iron Majdan (8) - reality show 12:00 Co za tydzień 12:30 36,6°C (6) - magazyn 13:25 Efekt Domina (5) - serial 13:55 Johnny English - komedia sensacyjna, Francja /Wielka Brytania 2003, reż. Peter Howitt. 15:50 Step Up 3 - film muzyczny, USA 2010 18:00 Ugotowani (4) - reality show 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Ostatni samuraj - dramat kostiumowy, USA 2003, reż. Edward Zwick, wyk. Tom Cruise, Koyuki, Ken Watanabe. Weteran wojny secesyjnej przybywa do Japonii pod koniec 1870 r., aby szkolić żołnierzy cesarza Mutsuhito. 23:10 John Carter - film przygodowy, USA 2012 01:55 Sekrety lekarzy (6) - reality show	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Jeźdźcy smoków - serial anim. 08:15 Jeźdźcy smoków - serial anim. 08:45 Jeźdźcy smoków - serial anim. 09:15 Kopciuszek - film animowany, USA 1950 10:50 Dragonball: Ewolucja - film fantasy, Hongkong/Wielka Brytania/USA 2009 12:45 Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa - film przygodowy, USA 2005, reż. Andrew Adamson, wyk. Georgie Henley, William Moseley 15:35 W rytmie serca (7) - serial 16:45 W rytmie serca (8) - serial 17:50 Nasz nowy dom (51) - reality show 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (45) - serial 20:05 Zielona Góra - Stolica Polskiego Kabaretu - pr. rozryw. 00:00 Ladykillers, czyli zabójczy kwintet - komedia kryminalna, USA 2004, reż. Joel Coen, Ethan Coen, wyk. Marlon Wayans, Tom Hanks, J.K. Simmons, Ryan Hurst. Pięćoro nieudolnych złodziei musi się pozbyć staruszki stojącej na przeszkodzie obrabowaniu publicznego kasyna. 02:15 Geneza planety małp - film SF, USA 2011	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem Świętego Augustyna w Warszawie 08:05 Studnia 08:40 Kalendarz historyczny 09:06 7x24 10:12 Zdrowie na śniadanie 10:40 Gwiazdy w Republice 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa - magazyn Tomasa Sakiewicza 13:00 Telezakupy 15:00 Magazyn wojskowy 15:15 Telezakupy 17:25 7x24 18:25 Koniec systemu 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:18 Sport w Republice 19:23 Prognoza pogody 19:35 Salonik polityczny 20:30 Polityczna kawa 21:30 Analfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:15 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:15 Studnia 00:00 Poland Daily 00:15 Oddaję Państwu głos 00:40 Rozmowa ściśle jawna 00:55 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 01:15 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 02:00 Poland Daily 02:10 Analfabet III RP 02:45 Dzisiaj - serwis inform. 03:10 Dokument w Republice - Próba 04:00 Poland Daily 04:20 Dokument w Republice - Młgła	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 Myśląc Ojczyzna 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza święta z kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze 10:40 Niezwykłe stworzenia, które przeczą teorii ewolucji 11:30 Jan Paweł II 12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Papież Polak do Rodaków 13:50 100 cudownych miejsc na świecie 14:00 Owoce posługi misyjnej 14:10 Ewangelia wg św. Jana 15:35 Kartka z kalendarza 15:40 Gospodarcze filary Niepodległości 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 XX Polonijna Pielgrzymka 20:00 Rodziny Radia Maryja do sanktuarium w Doylestown 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Cuda Jezusa 22:30 100 cudownych miejsc na świecie 22:40 Tydzień z Ziemi Świętej 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Czy udało się zabić prawdę
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

LICZBA DNIA

50. MECZ \ Spotkanie z Japonią było 50. występem Biało-Czerwonych pod wodzą Adama Nawałki. Bilans tych meczów to 26 zwycięstw, 15 remisów i 9 porażek. Za kadencji trenera Polacy strzelili 99 goli, a stracili 49. Nawałka jest selekcjonerem od listopada 2013 r.

WYWIAD \ Z kapitanem reprezentacji Polski ROBERTEM LEWANDOWSKIM rozmawia ARTUR SZCZEPANIK

Żałuję, że wracam bez gola

Zawsze byłem dumny z tej reprezentacji i z tego, co osiągnęliśmy przez ostatnie cztery lata. Mundial nie wyszedł nam tak, jak byśmy chcieli, i złożyło się na to wiele czynników. Teraz jesteśmy źli, ale musimy się z tego podnieść.

Cieszy Was ta wygrana w meczu o honor?

Jeśli nie wychodzi się z grupy – a takie były nasze cel i marzenie – to nie można czuć radości. Wręcz przeciwnie. O wszystkim zadecydował pierwszy mecz. Z Japonią graliśmy tylko o honor i udało nam się zwyciężyć. To zwycięstwo dało nam promyk szczęścia.

W końcówce meczu doszło do kuriozalnej sytuacji. Czemu nie zaatakowaliście rywala, tylko patrzyliście, jak przez pięć minut Japończycy podają do siebie piłkę na własnej połowie?

To Japończycy byli przy piłce, a my czekaliśmy. Wiadomo, że jako ofensywny zawodnik wolałbym zaatakować. Jednak mieliśmy korzystny wynik. Mecz z Japonią pokazał, że ustalenie z czterema obrońcami jest systemem, w którym czujemy się najlepiej. Było to widać.

Wcześniej trener Nawałka stosował ustawienie z trzema środkowymi obrońcami.

W pierwszym meczu, kiedy byliśmy przy piłce, nie radziłyśmy sobie z nią. W czwartek wiele razy wychodziliśmy z kontratakami i stworzyliśmy sobie kilka sytuacji bramkowych. Widoczna jest

choćby różnica w liczbie stałych fragmentów gry. W meczach z Senegalem i Kolumbią nie mieliśmy tyle, ile z Japonią.

Nie żal Wam teraz porażki ze słabiutkim Senegalem? Gdybyśmy wygrali, to my, a nie Japończycy, cieszylibyśmy się z awansu.

Nie wiem, może źle podeśliśmy mentalnie do tego spotkania. To będzie dla nas nauczka, z której – mam nadzieję – wyciągniemy wnioski. W tym pierwszym meczu wiele rzeczy nie funkcjonowało. Przeciwno Japonii pokazaliśmy, że potrafimy grać w piłkę. Być może nasza czujność została uspioła w trakcie przygotowań do pierwszego spotkania. Przed Euro 2016 przegraliśmy z Holandią, a zremisowaliśmy z Litwą. Teraz zremisowaliśmy z Chile i łatwo wygraliśmy z Litwą. Być może coś złego wkraśliło się w nasze szeregi.

Wraca Pan z mundialu bez strzelonego gola.

Wściekłość minęła po trzech dniach od meczu z Kolumbią. Noce po tym spotkaniu nie były łatwe. Teraz są złość i rozczarowanie. Jednak mam nadzieję, że czegoś nas to nauczy.



Robert Lewandowski: Zawsze będziemy stali za trenerem Nawałką, bo wiemy, jaki to jest człowiek i jak wiele się przy nim nauczyliśmy | fot. Toru Hanai/Reuters

Czuję żal, że wracam bez gola. Miałem ku temu doskonałą okazję w meczu z Japonią. Dostałem świetne podanie od Kamila Grosickiego. Zablockowałem obrońcę i trafiłem w piłkę, ale poszybowała nad bramką. Trudno mi wytłumaczyć, co zrobiłem źle, bo powinienem wykorzystać tę sytuację.

Pod znakiem zapytania stoi przyszłość selekcjonera Adama Nawałki. Chciałby Pan dalej z nim pracować?

To nie zależy ode mnie. Wiemy, ile osiągnęliśmy wspólnie z trenerem Nawałką. W jakim miejscu się znaleźliśmy, a w jakim byliśmy. Nasza współpraca praktycznie cały czas wyglądała bar-

dzo dobrze. Oprócz ostatnich 10 dni przechodziliśmy razem radosne chwile. Zawsze będziemy stali za trenerem, bo wiemy, jaki to jest człowiek i jak wiele się przy nim nauczyliśmy.

Nieoficjalnie mówiło się, że część piłkarzy po mundialu zamierza zakończyć reprezentacyjne kariery.

Zdaję sobie sprawę z tego, że drużynę czekają zmiany. Na pewno powinna zostać odmłodzona. Pozytywnym bodźcem może być gol strzelony przez Jana Bednarka. Mam nadzieję, że niepowodzeniem na mundialu się nie załamamy, bo w kolejnych eliminacjach byłoby nam dużo trudniej o korzystne wyniki. Teraz już wiemy, co musimy poprawić, i wiemy, co zawaliliśmy. Przechodzimy ciężkie chwile, ale mam nadzieję, że będziemy wiedzieli, jak się z tego podnieść. Bardzo to przeżywamy. Zawsze byłem dumny z tej reprezentacji i z tego, co osiągnęliśmy przez ostatnie cztery lata. Mundial nie wyszedł nam tak, jak byśmy chcieli, i złożyło się na to wiele czynników. Teraz jesteśmy źli, ale musimy się z tego podnieść.

Wracacie w doborowym towarzystwie – razem z mistrzami świata Niemcami.

Nie pocieszałem kolegów z Bayernu Monachium. W reprezentacji Niemiec były zupełnie inne oczekiwania i cele. Słabo wyglądała gra nie tylko samej drużyny, lecz także poszczególnych zawodników. Dla Niemców to na pewno będzie temat do długiej dyskusji.

Mecz hańby

MUNDIAL \ Cały świat jest zbulwersowany postawą zespołów Polski i Japonii w ostatnich minutach czwartkowego meczu. Zamiast grać, obie drużyny niemrawo poruszały się po swoich połowach, bo jednych i drugich satysfakcjonował wynik 1:0.

Drużyną, której gracje na mistrzostwach w czasie meczu przebiegli najmniej, jest Polska. W meczu z Japonią wszyscy nasi piłkarze razem wzięci przebiegli tylko 80 km. Tymczasem średnia mundialowa wynosi 110–120 km na mecz. Japończycy nie byli lepsi, ich wynik to 83 km, drugi z najgorszych na mistrzostwach.

Wszystko przez haniebną postawę obu zespołów w ostatnich 10 minutach spotkania. Polska cieszyła

się, że znowu udało jej się wygrać mecz o honor. Z kolei Japonia nie była zainteresowana zmianą wyniku – dzięki wynikowi meczu Senegal–Kolumbia (0:1) miała zapewniony awans z drugiego miejsca w grupie.

Z Japończyków, podających sobie piłkę na własnej połowie, i z Polaków, którzy nie zamierzali im w tym przeszkadzać, drwi cały świat. Polscy piłkarze przeprosili za to kibiców, choć selekcjoner Adam Nawałka nie widzi w tym nic złego. On

sam skompromitował się najbardziej – kamery zarejestrowały, jak namawia Kamila Grosickiego do udawania kontuzji. Gracz Hull padł pod koniec meczu jak rażony gromem i symulował, że złapał go skurcz. To żenujące zachowanie „Grosik” tłumaczył faktem, że chciał dać trenerowi czas na wprowadzenie na boisko Jakuba Błaszczykowskiego. Pomocnik Wolfsburga mógł zagrać w kadrze po raz 101. Sędzia nie pozwolił jednak na zmianę i zakończył mecz.

Selekcjoner zachowanie swoje i piłkarzy wytłumaczył na konferencji prasowej kuriozalnie. – Jeżeli osiągnięty jest cel, to jesteśmy zadowoleni. Ten wynik satysfakcjonował Japończyków. My mieliśmy plan gry w niskim pressingu i z wprowadzeniem kontrataków. Rywale są groźni i w szatni

powiedzieliśmy sobie, żeby być bardzo konsekwentnym. Stworzyliśmy wiele okazji – powiedział.

Łukasz Fabiański nie owijał w bawełnę i przeprosił kibiców. – To nie powinno się wydarzyć. Nie powinniśmy udawać, że gramy w piłkę. Pozostaje mi tylko przeprosić za te ostatnie minuty – mówił bramkarz.

Trener Japonii Akira Nishino tłumaczył się z końcówki meczu swoim dziennikarzom przez dobry kwadrans. – Końcowe minuty? Właśnie ze względu na zmęczenie nie podejmowaliśmy ryzyka. Wiedzieliśmy, że w drugim spotkaniu jest rezultat korzystny dla nas, więc przede wszystkim staraliśmy się zachować status quo, choć oczywiście gol dla Senegalu mógł diametralnie odmienić sytuację. To była trudna sytuacja i decyzja,

ale ostatecznie się opłaciło – przyznał.

Postawą obu drużyn zszokowany był prezes PZPN Zbigniew Boniek. – Wracam do domu z żalem, pierwszy raz widziałem taki mecz na mundialu. Nigdy wcześniej nie widziałem drużyny, która przegrywa i chce przegrać, nie wiedząc, jak zakończy się drugie decydujące spotkanie w tej grupie. Im szybciej o tym zapomnimy, tym lepiej – wykrztusił „Zibi”.

Artur Szczepanik,
korespondencja z Włogogradu

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812



fot. Wikipedia/d

„LEWY” WYPRZEDZIŁ DEYNĘ

KADRA \ W spotkaniu z Japonią Robert Lewandowski po raz 98. zagrał w reprezentacji Polski i pod względem liczby występów wyprzedził Kazimierza Deynę, który zakończył karierę reprezentacyjną na 97 meczach. „Lewy” jest już blisko prowadzącego w klasyfikacji Michała Żewiakowa (102 mecze z orzełkiem na piersi).

MUNDIAL \ Połowa drużyn już pojechała do domu

Fazę pucharową czas zacząć

Bez Niemców, bez Polaków i bez chociażby jednej drużyny z Afryki. Za to ze szlagierami Francja–Argentyna i Urugwaj–Portugalia. Przed nami 1/8 finału piłkarskich mistrzostw świata. Pierwsze spotkania drugiej fazy mundialu już w sobotę.

Małgorzata Chłopaś

W 1/8 finału turnieju w Rosji zobaczymy 10 reprezentacji z Europy, cztery z Ameryki Południowej, jedną z Azji i jedną ze strefy CONCACAF. Po raz pierwszy od 1982 r. w fazie pucharowej nie ma drużyn z Czarnego Lądu. W trakcie mundialu ze swoich grup nie zdołały wyjść: Nigeria, Egipt, Maroko, Tunezja i Senegal. Piłkarze z tego ostatniego kraju o włos przegrali walkę o awans z Japonią – pogryzł ich słabszy ranking fair play. – Wolelibyśmy odpaść w inny sposób, ale zasady to zasady i trzeba je respektować. Myślę, że ten zespół stać w przyszłości jeszcze na wiele dobrych rezultatów – stwierdził trener „Lwów Terangi” Aliou Cissé.

Poza Polską z turniejem pożegnały się m.in.: Serbia, Islandia, Kostaryka, Australia i Niemcy. Już w ten weekend odpadną kolejni – także tacy, którzy marzą o finale imprezy. Goryczy porażki w 1/8 mundialu doznają w sobotę słabsi z hitowych par Francja–Argentyna i Urugwaj–Portugalia, a w niedzielę z meczów Hiszpania–Rosja i Chorwacja–Dania.

Zwłaszcza sobotnie spotkanie o godz. 16 szykuje się niezwykle emocjonująco. Szkoda tylko, że zarówno Fran-



Czy Leo Messi poprowadzi Argentynę do ćwierćfinału? | fot. Jorge Silva/Reuters

cuzi, jak i Argentyńczyk na razie nie imponują wielką formą. „Albicelestes” szczególnie awansowali, rozstrzygając sprawę dopiero przed końcem ostatniego meczu grupowego. Francja zanotowała w grupie dwie wygrane i remis, ale też nie zachwyca – choć przed dzisiejszym meczem jest faworytem. Największe gwiazdy Didiera Deschamps miały okazję odpocząć, podczas gdy Leo Messi i spółka mają w nogach ciężkie spotkanie z Nigerią.

Mundialowa historia stoi po stronie Argentyny, z którą Francuzi nie wygrali od 30 lat. Trójkolorowi chcą to zmienić i mają już plan. Ten zakłada neutralizację Messiego. Nie jest to odkrycie Ameryki, bo taki sam plan zakłada każda drużyna, przeciwko której gra „Pulga”. – Nikt na tej planecie samodzielnie nie jest w stanie powstrzymać Messiego.

Dlatego odpowiedź powinna brzmieć: można to zrobić zbiorowo – przyznaje obrońca Presnel Kimpembe.

Mimo że Argentyna spisuje się w Rosji poniżej oczekiwań, jej sympatycy wierzą, że w fazie pucharowej los się odmieni. – Wiele zespołów, które zostały mistrzami świata, zaczynało rozgrywki słabo, a potem wracało do wysokiej formy – wskazuje chociażby argentyński napastnik Daniel Bertoni, który w finale w 1978 r. strzelił bramkę Holandii.

PARY 1/8 FINAŁU

Francja–Argentyna (30.06, godz. 16)
Urugwaj–Portugalia (30.06, godz. 20)
Hiszpania–Rosja (1.07, godz. 16)
Chorwacja–Dania (1.07, godz. 20)
Brazylia–Meksyk (2.07, godz. 16)
Belgia–Japonia (2.07, godz. 20)
Szwecja–Szwajcaria (3.07, godz. 16)
Kolumbia–Anglia (3.07, godz. 20)

FELIETON KIBICA

Międzynarodówka atakuje



**ks. Jarosław
Wąsowicz SDB**

Trudno nie przyznać racji prof. Ryszardowi Legutce, który w wywiadzie dla „Gazety Polskiej Codziennie”, analizując postawę Donalda Tuska i PO – straszących systematycznie opinię publiczną rzekomym wyprowadzaniem Polski z Unii Europejskiej przez PiS – powiedział: „Całe to opowiadanie o wyprowadzaniu Polski z UE to przykład metody zmasowanego, systematycznego kłamstwa, sączonego w uszy i umysły Polaków. Nie ma żadnych podstaw, żeby snuć takie scenariusze, ale PO tak napompuwała Polskę kłamstwem, chamstwem i brutalnością, że może oni sami już przestali odróżniać kłamstwo od prawdy. Przypominają rozwścieczonych szaleńców, obsesyjnie wykrzykujących coraz bardziej absurdalne i groteskowe hasła”. Niestety, ta diagnoza dotyczy wielu innych sytuacji, zwłaszcza związanych z inicjatywami oraz aktywnością środowisk patriotycznych, które są systematycznie i obsesyjnie atakowane przez totalną opozycję.

Prym w tej obrzydliwej operacji wiodą media wspierające totalsów od lat. W ubiegłym tygodniu mogliśmy zaobserwować kolejny festiwal żenującego dziennikarstwa w wydaniu „Gazety Wyborczej”, Newsweek.pl oraz lewackiej BBC. Na Wyspach ta ostatnia wyemitowała reportaż przygotowany m.in. przez córkę ministra Jacka Rostowskiego, Mayę, o targach polskiej książki w Slough, które gromadzą według niej „skrajnie prawicowych ekstremistów”. Odbyły się one w czerwcu br., a poprzednia edycja w listopadzie 2017 r.

Ten reportaż, w wielu miejscach przekłamany i manipulujący wypowiedziami, posłużył „GW” do kolejnego ataku na pielgrzymkę kibiców i na mnie. Wystarczy przywołać nagłówki. I tak Maciej Czarnecki w tekście „Polska opłaca rasistów. Za pieniądze polskiego MSZ na Wyspach mówiono o ojczyźnie białego człowieka” przytacza moją rzekomą wypowiedź: „Kluczowym słowem jest »wojna«. Musimy walczyć, jeśli mamy przeżyć”.

To kłamstwo, które nie znajduje nawet potwierdzenia w zmanipulowanym reportażu BBC. W skrócie: w swojej kilkunutowej wypowiedzi mówiłem, że trzeba wal-

czyć o chrześcijańskie wartości w Europie, bo to jest nasza przyszłość; jeśli ich nie obronimy, nie przeżyjemy. Nawet w reportażu BBC padło z moich ust wyraźnie słowo „walka”, a nie „wojna”.

Na tym samym portalu kontynuacja tematu autorstwa Bartosza T. Wielińskiego, tym razem pod tytułem „Kotwica ze swastyką. Cios w wizerunek Polski”. W tekście podobne manipulacje i narracja jak u Czarneckiego. Pod tekstami chamskie, brutalne i nawet bluźniercze komentarze skierowane w stronę Kościoła, wiary katolickiej, polskich patriotów.

Podobne klimaty mogliśmy odnaleźć na Newsweek.pl. Tam Jakub Halcewicz-Pleskaczewski donosi: „Koniec z nacjonalistycznymi pielgrzymkami na Jasną Górę? Jest mocne stanowisko episkopatu”. Chodzi o dokument Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek. I znowu kłamstwo, jakoby podczas ostatniej pielgrzymki odwołał koncert zespołu Hungarica po tym, jak „działacze Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita napisali do przeora klasztoru na Jasnej Górze, że członkowie tego zespołu czynnie wspierają działalność neofaszystowskiej partii Jobbik oraz Gwardii Narodowej, uznawanej za organizację neonazistowską”. Zapewniłem dziennikarza kłamczuska, że został odwołany z zupełnie innych powodów, a nie z powodu interwencji wspomnianego stowarzyszenia.

Wszystkie paszkwilancie teksty na portalach „GW” i „Newsweek Polska” okraszono moją podobizną i zdjęciami z kibicowskiej pielgrzymki. Co ma ona wspólnego z targami książki i dokumentem Rady KEP, doprawdy nie wiem. Na ostatnich targach w ogóle mnie nie było, a to niby one były głównym motywem trojski dziennikarskiej międzynarodówki. W ciągu 10 lat Jasną Górę sprofanowano podczas naszej pielgrzymki raz. Zrobili to w styczniu 2018 r. Obywatelskie RP. Nawet policja uznała ich za prowokatorów zamieszania, które wywiązało się pod murami sanktuarium.

Pielgrzymka kibiców i to wszystko, co udało się wysiłkiem wielu ludzi zbudować w środowisku kibicowskim, bardzo niektórych boli. Boli ich także patriotyczny renesans w środowisku młodzieżowym, który obserwujemy od kilku lat. I modłę się, żeby tak było dalej. Pomodłę się także za jątżrzycieli i mataczy, którzy muszą zarażać na życie kłamstwem.



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
faks +48 (22) 825 12 25

Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsławski
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ŚLEDZTWO OSZUŚCI GIEŁDOWI NIE BĘDĄ BEZKARNI

Finał afery z PSW Capital

Straty pokrzywdzonych oszacowano na ponad 2 mln zł | fot. Pixabay/d

Kilka lat temu Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych z Wrocławia złożyło zawiadomienie do prokuratury w związku z wprowadzaniem w błąd akcjonariuszy notowanej na NewConnect spółki PSW Capital. Jej prezes usłyszał zarzuty.

Magda Groń

Zdaniem Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych zarząd PSW Capital wprowadzał w błąd akcjonariuszy mniejszościowych, przekazywał nieprawdziwe komunikaty na temat stanu spółki i manipulował informacją. Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa skierowane w 2013 r. liczyło 45 stron i dotyczyło ponad 40 pokrzywdzonych – w tym także mieszkańców Wrocławia – których straty oszacowano na ponad 2 mln zł. Śledztwo w sprawie działań zarządu spółki formalnie wszczęto dopiero w marcu 2016 r.

– Wcześniej prowadzone było w formie dochodzenia – dowiadujemy się w warszawskiej prokuraturze okręgowej. Główny akcjonariusz spółki PSW Capital wspierał finansowo film, w którym miała zagrać kochanka prezesa Giełdy Papierów Wartościowych. Jak informowały media, prezes GPW i jego bliski

współpracownik byli osobiście zaangażowani w pozyskiwanie pieniędzy na realizację filmu i zwracali się do notowanych na NewConnect spółek z prośbą o jego wsparcie. Część adresatów uważała, że ich odmowa wpłynie negatywnie na ich relacje z GPW. Po tej aferze prezes stracił stanowisko.

Poszkodowani w aferze z PSW Capital mówią nam wprost: – Gdybyśmy wiedzieli, na co idą nasze pieniądze, nigdy w życiu nie inwestowalibyśmy w tę spółkę. Informowaliśmy organy ścigania, które nie reagowały. Niektórzy z nas zainwestowali oszczędności życia. Domagamy się wyciągnięcia konsekwencji także w sprawie członków Komisji Nadzoru Finansowego – podkreślają.

Dotąd zarzuty usłyszały tylko dwie osoby. Piotr K. jako prezes miał rozpowszechniać nieprawdziwe informacje w dwóch raportach kwartalnych i raporcie rocznym za 2012 r., które dotyczyły stanu majątkowego spółki i struktury akcjonariatu.

– Te informacje miały istotne znaczenie dla nabycia i zbycia papierów wartościowych poprzez zawyżenie liczby akcji będących w posiadaniu spółki prawa handlowego wskazanej w zarzucie, w wyniku czego doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na szkodę wielu inwestorów – mówi nam prokurator Łukasz Łapczyński z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, która zajmuje się sprawą. Podobne zarzuty usłyszał Włodzimierz K., który z kolei rozpowszechniał nieprawdziwe informacje jako prezes tej spółki jeszcze w 2010 r. Wobec obu zastosowano dozory policyjne i poręczenia majątkowe.

– Prokurator oczekuje na opinię biegłego z zakresu rachunkowości – mówi nam Łukasz Łapczyński. Śledztwo zostało powierzone Komendzie Stołecznej Policji. W tym roku warszawska prokuratura wydała także postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie urzędników z KNF.

ZUS

Po niemiecką rentę do Lubania

Od 2 lipca wszystkie sprawy emerytalno-rentowe związane z pracą w Niemczech mieszkańców z rejonu wałbrzyskiego będą załatwiane w placówce ZUS w Lubaniu – poinformowała Iwona Kowalska, rzecznik regionalny ZUS na Dolny Śląsk. Nie trzeba jednak specjalnie przyjeżdżać do Lubania, wystarczy wniosek złożyć w jakiegokolwiek placówce ZUS w Polsce. Wnioski będą obsługiwane przez 44 pracowników i ekspertów w zakresie

polskiego i niemieckiego systemu ubezpieczeń społecznych. Wpływ wniosków o przyznanie emerytury-renty do ZUS na podstawie umów międzynarodowych wzrósł w I kwartale 2018 r. o 34,3 proc. w stosunku do I kwartału 2017 r. oraz aż o 67,7 proc. w stosunku do I kwartału 2016 r.

– Wniosków jest tak dużo w skali kraju, że musieliśmy uruchomić nowe placówki. Z Lubania do granicy z Niemcami jest niecałe 30 km, więc lokalizacja była oczywista – mówi Beata Dyko, dyrektor oddziału ZUS w Wałbrzychu.

(ag)

AKCJA

„Niepodległa” na setnym autobusie

Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk weźmie dziś udział w uroczystym odsłonięciu logo „Niepodległa” na setnym autobusie POLBUS-PKS dla uczczenia 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Pierwsze autobusy spółki zostały oklejone w ten sposób 2 maja br., w dniu Święta Flagi. Można je spotkać na ulicach polskich miast i poza granicami Polski, m.in. w Niemczech, Rosji, Francji, Hiszpanii, we Włoszech, w Czechach, Słowacji, na Węgrzech, w Chorwacji, Holandii, Belgii, Portu-

galii, Łotwie, Estonii, Litwie, Ukrainie, Grecji, Bułgarii czy Austrii.

– Bardzo się cieszę, że polscy przewoźnicy z takim zaangażowaniem włączyli się w akcję promocji setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez nasz kraj. To bardzo ważne, aby podejmowane były inicjatywy, których celem jest przypomnienie jak największej liczbie pasażerów o radosnych wydarzeniach sprzed stu lat – podkreśla minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Logo „Niepodległa” jest efektem cyfrowej obróbki słów „niepodległa” i „niepodległość” inspirowanych listem Józefa Piłsudskiego.

(ag)



WAŁBRZYCH W CZOŁÓWCE ZADŁUŻENIA

FINANSE \ 4889 zł – tyle wynosi zadłużenie Wałbrzycha na jednego mieszkańca. Według raportu resortu finansów o zadłużeniu samorządów Wałbrzych pod względem zobowiązań per capita znajduje się na piątym miejscu w Polsce. Tuż za nim uplasował się pobliski Świeradów-Zdrój – tam dług na osobę jest o ok. 80 zł mniejszy. Wrocław jest 11. Tu zobowiązania na mieszkańca wynoszą 4193 zł.

fol. mat. pras./d

NIEPEŁNOSPRAWNI

Na podbój świata z rakietą w ręku

Mimo że Tadeusz Kruszelnicki nie ma jednej nogi i gra w tenisa na wózku, trudno nazwać go niepełnosprawnym. W wieku 63 lat utytułowany sportowiec rywalizuje z przedstawicielami młodego pokolenia jak równy z równym.

Wśródowisku ze względu na wiek coraz częściej mówią o nim „dziadek”. – W sumie to mam rację, bo formalnie dziadkiem jestem. Mój wnuczek ma 11 lat – uśmiecha się Tadeusz Kruszelnicki. W rozmowie od razu można zauważyć jego duże poczucie humoru i dystans do samego siebie. W wieku 16 lat w wyniku wypadku stracił lewą nogę. Nie miał jednak zamiaru zamknąć się przez to w czterech ścianach i rozpaczać. Dziś to bardzo doświadczony utytułowany zawodnik tenisa ziemnego na wózkach – paraolimpijczyk, finalista wielkoszlemowych Australian Open oraz US Open zarówno w grze pojedynczej, jak i podwójnej. Gdy mówi o tenisie i swojej grze, sukcesy schodzą jednak na dalszy plan, a na pierwszy wysuwają się pasja i radość z gry.

– Rakietę w ręku trzymam od prawie 26 lat i nigdy mi się nie znudziła. Ja i mój organizm po prostu potrzebujemy tenisa. Próbowaliśmy swoich sił praktycznie we wszystkich dyscyplinach dla osób niepełnosprawnych: koszykówce, siatkówce, maratonie na wózkach, podnoszeniu ciężarów, lekkiej atletyce... Ale kiedy posmakowałem w tenisa, powiedziałem, że nie chcę innego sportu! – opowiada Tadeusz Kruszelnicki. – Uwielbiam oglądać oraz trenować tenis i dopóki siły mi pozwolą, będę grał – stwierdza. I od razu tłumaczy, że nie chodzi tylko o kwestię fizyczności, dobrej formy czy kondycji. – Przede wszystkim unikamy siedzenia w domu beczynnie, zamykania się w czterech ścianach, dołowania i narzekania na swój los. Dzięki sportowi poznajemy ludzi, zawiązujemy znajomości,

przyjaźnie, podróżujemy, zwiedzamy. Sam mam przyjaciół na całym świecie. A jeśli przy tej okazji uda się komu osiągnąć sukces, np. zdobyć tytuł mistrza Polski, otrzymuje dodatkowy dochód i wtedy też zwiększa się motywacja – opowiada tenisista.

Podkreśla, że w tenisie na wózkach ważne jest określenie sobie celu. Tadeusz Kruszelnicki w swoim życiu postawił sprawę jasno: jeśli w ciągu dwóch lat osiągnie zakładany przez siebie poziom, wywalczy dobry wynik na turnieju czy w rankingu, będzie kontynuował sportową przygodę. – Miałem na tyle szczęścia, że trafiłem na ludzi, którzy mi pomogli. Polecam tę dyscyplinę sportu, ponieważ ona rozwija pod każdym względem, nie tylko fizycznym. Gdybym nie spróbował, nie byłbym takim człowiekiem, jakim jestem – mówi Kruszelnicki. Tenisista z Ziębic to człowiek otwarty i uśmiechnięty. Zagada, pogratuluje po meczu, pożartuje z rywalem, zaczepi. Na wrocławskich kortach pojawia się regularnie. Dwukrotnie zwyciężał w singlu turnieju Wrocław Cup, a czterokrotnie triumfował w deblu.

– Z różnych względów, także rodzinnych, nie trenuję już tyle co kiedyś. Obecnie gram dwa razy w tygodniu. Ale gdy byłem w światowej dziesiątce rankingu, ćwiczyłem sześć razy w tygodniu, nie licząc siłowni i basenu – przyznaje 63-latek. Członek Ziębickiego Klubu Tenisowego chętnie podejmuje jednak wyzwania sportowe, nawet jeśli po drugiej stronie siatki pojawia się zdecydowanie młodszy rywal. – Często miałem sytuacje, że podczas treningu na korcie pełnosprawni tenisисти nie mogli uwierzyć w to, co widzą. Tenis na wózkach dla kogoś, kto się nigdy z nim nie spotkał, jest szokiem. Ze się da, że można i że to nie jest słomazarnie odbijanie, ale sport na wysokim poziomie. Teraz zdziwienie potęguje jeszcze fakt, że mam 63 lata i na równi rywalizuję z młodymi – mówi pan Tadeusz. Niektórzy pytają go: „A chce ci się jeszcze wychodzić na kort?”. Odpowiada wtedy: „A co, mam się zamknąć w czterech ścianach i trenować tzw. szyjne karate czy alkoholizm?”. – Z rakietą w ręku się spełniam. Tenis wlewa we mnie radość. Na korcie ładuję baterie do mojego prywatnego życia, potem tracę tam energię i znowu wchodzę na kort, żeby się naładować – opisuje sportowiec.

Profesjonalni tenisисти na wózkach to atleci, którzy rozwijają swoje ciało pod każdym względem. Spędzają długie godziny na siłowni, na rozciąganiu, na basenie. Szkolenie, którym objęci są pełnosprawni tenisисти, obejmuje także tych grających na wózkach. Gra wygląda równie widowiskowo, a jedyną znaczącą różnicą w zasadach jest fakt, że piłka może odbić się od kortu dwa, a nie jeden raz. Ziębianin przez lata zauważył, jak sport zmieniał ludzi na lepsze. Z markotnych, podłamanych swoim losem, pełnych pretensji do nieokreślonego adresata, zamkniętych na przepełnionych werwą i radością uśmiechniętych zawodników. Takich, którzy chcą rywalizować, jeździć na turnieje, poznawać nowych ludzi.

Nikodem Prokocimski



Tadeusz Kruszelnicki nie ma zamiaru rezygnować z gry w tenisa
| fot. Tm/Gazeta Polska

ZDROWIE

\\ Na Dolnym Śląsku są 24 tys. osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Teraz te osoby zyskają prawa takie jak kobiety w ciąży, honorowi dawcy krwi, inwalidzi wojenni, osoby upośledzone do 18. roku życia, i otrzymają prawo do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością \\



Dyrektor oddziału NFZ we Wrocławiu zapewnia, że region jest przygotowany do nowych regulacji | fot.

Dodatkowe n medyczne dla

Osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności od 1 lipca zyskają nowe uprawnienia. Dolnośląski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia jest już przygotowany na wprowadzane zmiany.

Janusz Wolniak

U ruchomiliśmy specjalną infolinię (800 804 001) czynną codziennie w godz. 8–16, a w środy do godz. 18, dzięki której specjalnie oddelegowany pracownik udzieli informacji i porady. Już ludzie dzwonią. Najwięcej jest pytań o to, jakie dostarczyć dokumenty. Współdziałamy ze służbami wojewody, by wszędzie była kompetentna informacja – zapewnia dyrektor oddzia-

łu NFZ we Wrocławiu Andrzej Oćwieja.

Od poniedziałku wejdzie w życie ustawa z 9 maja br. o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Dzięki niej ta grupa osób dołączy do pacjentów mających prawo do wyjątkowych świadczeń. Będą mogli korzystać ze świadczeń opieki zdrowotnej i farmaceutycznej poza kolejnością. Ambulatoryjne świadczenia specjalistyczne finansowane ze środków publicznych będą udzielane bez skierowania lekarza, a finansowanie świadczeń z zakresu rehabilitacji leczniczej udzielanej w ramach umowy NFZ będzie nielimitowane. Teraz lekarz każdorazowo będzie ustalał liczbę comiesięcznych refundowanych wyrobów medycz-



KONIEC Z KOPCIUCHAMI

WROCŁAW \ Od 1 lipca br. obowiązuje uchwała antysmogowa. Nie będzie można montować pieców na węgiel z wyjątkiem obszarów, na których nie ma możliwości podłączenia do sieci. Nie będzie też można stosować najgorszych jakościowo paliw stałych.

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



SPOTKANIA Z MINISTREM INFRASTRUKTURY

PIS \ Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk dziś o godz. 11 spotka się z mieszkańcami Wałbrzycha (budynek Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, ul. Uczniowska 16). O godz. 15 zaprasza zaś na spotkanie w Novotelu przy ul. Powstańców Śląskich 7 we Wrocławiu.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Janusz Wolniak/Gazeta Polska

miliony na wyroby a Dolnego Śląska

nych bez uwzględniania okresów użytkowania.

Od wejścia w życie nowej ustawy placówki medyczne będą udzielać świadczeń opieki zdrowotnej w dniu zgłoszenia, a w przypadku, gdy udzielenie świadczenia nie jest możliwe w dniu zgłoszenia, poradnia wyznaczy inny termin poza kolejnością przyjęć wynikającą z prowadzonej przez nią listy oczekujących. Także świadczenie z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej nie może być udzielone w terminie późniejszym niż 7 dni roboczych od dnia zgłoszenia. Niezbędnym warunkiem jest okazanie dokumentu potwierdzającego przysługujące uprawnienie, tj. orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności.

– Dolny Śląsk otrzymał 17 mln zł na realizację nowych umów.

Wszczęliśmy już procedurę konkursową w 14 powiatach. Dodatkowo otrzymaliśmy 11 mln zł na wyroby medyczne, np. wózki. Teraz osoby niepełnosprawne będą się mogły o nie starać częściej, a nie jak do tej pory co pięć lat – wyjaśnia Andrzej Oćwieja.

Dzięki tym regulacjom nie będzie ograniczeń dla osób o znacznym stopniu niepełnosprawności na wydawanie np. worków stomijnych, pieluchomajtek czy aparatów słuchowych w ramach umów zawartych przez NFZ i finansowanych ze środków Funduszu.

– Na Dolnym Śląsku są 24 tys. osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Teraz te osoby zyskają prawa takie jak kobiety w ciąży, honorowi dawcy krwi, inwalidzi wojenni, osoby upośledzone do 18. roku życia, i otrzymają prawo do ko-

rzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością – dodaje Joanna Mierzwińska, rzecznik prasowy Dolnośląski OW NFZ.

Wprowadzenie nowych regulacji prawnych to realizacja zapewnień rządu związanych z protestem osób niepełnosprawnych, który miał miejsce w Sejmie. Warto przypomnieć, że kiedy ci sami ludzie protestowali kilka lat wcześniej, rząd Platformy Obywatelskiej i PSL nie miał tej grupie obywateli nic do zaproponowania. Rząd Donalda Tuska nie pochylił się wtedy nad losem ludzi najbardziej pokrzywdzonych przez los. Na ich tegorocznym proteście kapitał polityczny próbowali zbić politycy Nowoczesnej, ale jak pokazują sondaże, ich wysiłki przyniosły mierzny skutek.

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Dni Fantastyki 2018



fot. mat. pras./d

29 czerwca w leśnickim Centrum Kultury Zamek rozpoczęła się kolejna trzydniowa edycja Wrocławskich Dni Fantastyki. Wydarzenie łączy pasjonatów książek, filmów, seriali i gier. To tutaj każdy fan fantastyki znajdzie dla siebie miejsce i będzie mógł dzielić się swoim hobby z innymi. Tegoroczna odsłona festiwalu poświęcona jest tajemnicom i grozie. Jak zapewniają organizatorzy, coś dla siebie znajdą również fani folkloru (i jego ciemnej strony): wśród murów leśnickiego gmachu wybrzmiały stare legendy i baśnie o potworach nie z tego świata. Udział w festiwalu wezmą prelegenci oraz znani goście z Polski i zagranicy (m.in. Ian R. MacLeod, Jacek Komuda, Roch

Urbaniak, Krzysztof Piskorski czy Jarosław Boberek). Wezmą udział w sesji RPG, panelach tematycznych oraz zagrają w liczne gry planszowe oraz wideo. Podczas festiwalu odbędą się warsztaty, dyskusje czy wykłady podzielone na bloki tematyczne: literacki, filmowo-serialowy, gier i multimedialny, komiksowy i ilustracji, naukowy, popkultury i paranauki. Będzie można także spotkać różnorodne grupy hobbystyczne (m.in. dawnych stylów szermierczych, tańca, akrobatyki powietrznej), które zaproszą na warsztaty czy pokazy. **Sobota, 30 czerwca, do godz. 10, Centrum Kultury Zamek, pl. Świętojański 1, Wrocław**

(dw)

PIOSENKA LITERACKA

VIII Cząty Zamkowe



fot. mat. pras./d

Cząty Zamkowe – Festiwal Piosenki Literackiej im. Jacka Kaczmarskiego – stworzone zostały przez Szymona Podwina oraz Michała Szczypka dla miłośników piosenki literackiej oraz poezji śpiewanej. Podczas tegorocznego koncertu wystąpią: gwiazda wieczoru Jacek Kleff z Jerzym „Słomą” Słomińskim i Nastą Niekrawską, a także Triada Poetica (w składzie: Szymon Podwin i Michał Mańka) oraz Jakub Kwaśniewski. Stali bywalcy Cząty Zamkowych co roku spotykają się na zamku Bolków, aby wspólnie przenieść się w świat twórczości przede wszystkim wybitnego polskiego poety Jacka Kaczmarskiego, który patronuje festiwalowi

od początku. Jak zawsze nie zabraknie również kompozycji innych uznanych twórców: Przemysława Gintrowskiego, Jaromira Nohavicy, Włodzimierza Wysockiego, Karela Kryla i innych. Festiwal jest także idealną okazją do spędzenia nocy na zamku: najpierw odbywają się koncerty na dziedzińcu, a około północy uczestnicy zasiadają przy ognisku, grają i śpiewają aż do rana. Organizatorzy proszą o zabranie gitar i naładowanych komórek do szukania w internecie tekstów piosenek.

Sobota, 30 czerwca, godz. 19, Zamek w Bolkowie

(dw)



OSTATNIA SZANSA DLA WROCŁAWSKIEGO ZAWODNIKA

TENIS \ Hubert Hurkacz odpadł w decydującym meczu w kwalifikacjach do Wimbledonu. 21-latek przegrał z Chilijczykiem Christianem Garinem 2:6, 2:6, 5:7. Tenisista Redeco Wrocław w poprzednich rundach pokonał Kenny'ego de Scheppera i Reilly'ego Opelkę. Wrocławianin ma jeszcze szansę dostania się do głównej drabinki turnieju, jeśli któryś z uczestników się wycofa.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



W najbliższych tygodniach dowiemy się, kto ostatecznie wzmocni zespół z Lubina | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zagłębnie szuka wzmocnień

Działacze KGHM Zagłębia Lubin planują letnie transfery. Na liście życzeń trenera Mariusza Lewandowskiego znaleźli się m.in.: Saša Živec, Tomasz Jodłowiec i Armin Cerimagić. Choć sytuacja finansowa klubu jest dobra, to szefostwo nie chce wydawać zbyt wiele na wzmocnienia. Poszukiwania nowych zawodników oznaczają też, że kilku piłkarzy pożegna się z klubem.

Dawid Paluch

Zagłębnie zakończyło miniony sezon w rozczarującym stylu. Ze stanowiskiem pierwszego trenera po ponad trzech latach pożegnał się Piotr Stokowiec. Na jego miejsce Lubin zatrudnił Mariusza Lewandowskiego. W miedziowym klubie zmienił się też cały zarząd, który ma inny plan transferowy.

Na początek działacze postanowili znaleźć bramkarza. W kadrze zespołu jest co prawda aż trzech golkiperów, żaden jednak nie gwarantuje spokoju w bramce. Jest Konrad Forenc, z którym właśnie przedłużono umowę o rok. Forenc jest kontuzjowany i nie wiadomo, kiedy będzie w stanie zagrać. Jest też Dominik Hładun, czyli objawienie wiosny. Sztab trenerski nie jest jednak przekonany, czy 22-letni bramkarz będzie w stanie ustabilizować formę w nowym sezonie. Jest jeszcze najbardziej doświadczony Piotr Leciejewski. Po zmianie klubowych władz w Lubinie stał się jednak zbędny. KGHM sprowadził więc czwartego bramkarza, o którego zabiegał miesiącami: Mateusza Kuchtę. 22-letni golkiper został sprowadzony z Górnika Zabrze, choć poprzedni sezon

spędził na wypożyczeniu w Odrze Opole.

– Mateusz Kuchta to bardzo dobry bramkarz, którego transfer korzystnie wpłynie na rywalizację o miejsce w składzie. Na przyszłości tego zawodnika skorzystają inni bramkarze. Liczymy, że z naszym klubem będzie odnosił same sukcesy – powiedział Michał Żewłakow, dyrektor sportowy Zagłębia Lubin SA. Bramkarz związał się z klubem trzyletnią umową.

Z Zagłębniem umowę przedłużył też wychowanek Arkadiusz Woźniak. 28-letni skrzydłowy zadebiutował w Lubinie w sezonie 2009/10. Od tamtego czasu zanotował 221 meczów i strzelił 35 bramek. – Jesteśmy zadowoleni z przedłużenia umowy z Arkadiuszem Woźniakiem. Uważamy, że mimo słabszego poprzedniego sezonu może on dać tej drużynie jeszcze bardzo wiele. Liczymy, że w zbliżającym się sezonie przyczyni się do dobrych wyników KGHM Zagłębia Lubin w ekstraklasie i Pucharze Polski – poinformował Żewłakow. Trwają rozmowy z kolejnymi zawodnikami. W najbliższych tygodniach powinniśmy być świadkami kilku ciekawych transferów.

4
tytuł bramkarzy
ma KGHM
Zagłębie
Lubin

KOSZYKÓWKA

CCC Polkowice sprowadziło gwiazdę z USA

Tiffany Hayes w nowym sezonie zagra w CCC Polkowice. Klub z Dolnego Śląska pozyskał jedną z najsukuteczniejszych zawodniczek WNBA. Mistrzynię Polski wzmocniają się przed nadchodzącym sezonem. Hayes mierzy 178 cm wzrostu i gra na pozycji 2–3. Od początku swojej kariery 28-latką gra w drużynie Atlanta Dream. W barwach tej drużyny występuje od 2012 r. W trwającym sezonie WNBA jest podstawową zawodniczką. Na amerykańskich parkietach notuje średnio 17,9 pkt, 3,4 zbiórki oraz 2,5 asysty. Hayes rok temu wystąpiła w meczu gwiazd WNBA. Pochodząca z Florydy koszykarka ma za sobą też występy w Europie. Tiffany grała już w Turcji i Izraelu. W sezonie 2017/18 z izraelskim Maccabi Ashdod zdobyła tytuł mistrzyni kraju. Nowa zawodniczka CCC posiada również paszport Azerbejdżanu. Hayes to dziesiąta koszykarka klubu z Polkowic. Oprócz niej w składzie CCC Polkowice na sezon 2018/19 są: Miljana Bojović, Temi Fagbenle, Weronika Gajda, Karolina Puss, Sofija Aleksandravicius, Agnieszka Kaczmarczyk, Styliani Kaltsidou, Johannah Leedham-Warner i Magdalena Idziorek.

(dp)

ŻUŻEL

Czy Unia Tarnów wykorzysta problemy Sparty?

Betard Sparta Wrocław ma problemy kadrowe. Na kilka tygodni wypadł rewelacyjny ostatnio Gleb Czugunow. Do stolicy Dolnego Śląska przyjedzie Unia Tarnów, która ciągle walczy o utrzymanie w PGE Ekstralidze. Mecz rozpocznie się w niedzielę o godz. 17 na Stadionie Olimpijskim.

Czugunow złamał nogę. Rosjanin zanotował groźny upadek w półfinale Mistrzostw Europy Juniorów w czeskim Pilźnie. 19-latek będzie do dyspozycji trenera Rafała Dobruckiego dopiero w fazie play-off. Rosyjski młodzieżowiec w ostatnich tygodniach jeździł bardzo dobrze. Wskutek jego dobrej formy miejsce w składzie stracił Andrzej Lebediew, który został wypożyczony do ROW Rybnik. W kadrze pozostał więc tylko Damian Drózd. Dotychczas Drózd był zawsze awizowany, by wypełnić normę Polaków w składzie. Polak nie występował jednak i zostawał szybko zmieniany przez zawodnika rezerwowego. Teraz trener Dobrucki stracił ten atut. Brak Czugunowa to niejedyna zmiana w wyjściowej siódemce. Pierwszy raz w dwójce juniorów znalazł się Przemysław Liszka. Młody Polak dostanie szansę debiutu. Zastąpił on Patryka Wojdyłę, który prawdopodobnie znajdzie się w składzie na miejscu 8/16. Najbliższe tygodnie nie będą łatwe dla wrocławskiego klubu. Z takim składem trudno będzie starać się o coś więcej niż 4. miejsce w lidze.

(dp)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

30 CZERWCA
– 1 LIPCA 2018

#BezpiecznyWypoczynek

NAMIOT – POMYSŁ NA NIEZAPOMNIANE WAKACJE

Pól namiotowych w naszym kraju z roku na rok jest coraz mniej. Ale te, które są, standardem nie odbiegają od europejskiej konkurencji. Wśród Polaków jest coraz więcej rodzin, które cenią sobie wypoczynek na łonie natury. Wybierają opcje nocowania w namiocie, aby pokazać dzieciom nieco inny wymiar życia. I słusznie!

NAJLEPSZE
SZPRYCHY SĄ
W ROWERACH

CZEREŚNIA
DO WALKI
Z ANEMIĄ

GALAKTYCZNA
OPERA
MYDLANA

SAKIEWICZ
OPOWIADA
BAJKI

MUNDIAL
– FOTOREPORTAŻ
Z ROSJI



#BezpiecznyWypoczynek

Namiot – pomysł na niezapomniane wakacje

Autor **Stefan Czerniecki**
czerniecki.net

Pól namiotowych w naszym kraju z roku na rok jest coraz mniej. Ale te, które są, standardem nie odbiegają od europejskiej konkurencji. Wśród Polaków jest coraz więcej rodzin, które cenią sobie wypoczynek na łonie natury. Wybierają opcje nocowania w namiocie, aby pokazać dzieciom nieco inny wymiar życia. I słusznie!

Pamiętam tę scenę jak dziś. Byłem w górach dalekiego Peru i szukałem noclegu pod namiot.

W tej części Andów o polach namiotowych raczej nikt nie słyszał, ale o rozbójnikach grasujących w okolicy już tak. Nastuchałem się historii o krwiożerczych bandach, które patrolują szlaki w poszukiwaniu zagubionych i bezbronnych turystów. Uznałem, że najlepszym miejscem będzie ustronna, schowana za krzakami niewielka polana, i tam rozbiłem wreszcie namiot. Tak żeby nie rzucać się z nadmierną nikomu w oczy.

W nocy obudziło mnie wołanie. Gardłowe, pijackie krzyki. Ktoś niósł odbiornik, z którego dobywał się latynoski jazgot. Ze zdenerwowania aż wgrzyłem zęby w poduszkę. Czekałem, co się stanie. Przed oczami stanęły mi opisywane przez lokalnych mieszkańców sceny. Rabunków, kradzieży, wreszcie zabójstw. Czy to ta sama grupa? Panowie nie zauważyli mojego namiotu. Byłem bezpieczny. Znowu się udało. Rano jednak zabrałem swoje rzeczy i pognąłem w inne partie peruwiańskich pogórzy. Tego w Polsce raczej nie doświadczymy. Chciałem jednak przytoczyć tę scenkę na wstępie tekstu o naszych polach namiotowych, abyśmy przede wszystkim umieli docenić to, co mamy. A mamy wiele. Naprawdę.

Gdy wybieramy opcję spędzenia wakacji pod namiotem, zwykle stajemy przed dylematem: czy to na pewno bezpieczne. Co zrobić z kosztownościami? Brać ze sobą na wycieczki czy zostawiać w namiocie? Inwestować w kłódkę, aby zamknąć namiot,

**Bezpieczeństwo**

Polskie pola namiotowe są bezpieczne oraz czyste i mają coraz szerszy wachlarz dodatkowych atrakcji

Tanio i dobrze

Nasze pola namiotowe pod względem cen są na pierwszym miejscu w Unii Europejskiej. Nikt nie oferuje tańszych noclegów

**Rodzinny czas**

Bez komputerów, blisko przyrody, razem...

czy raczej nie zwracać na siebie w ten sposób uwagi potencjalnych złodziei i się nie narażać (w końcu skoro ktoś zamyka namiot na kłódkę, musi w nim skrywać coś cennego). Co z bezpieczeństwem dzieci? Wreszcie: czy to w ogóle się jeszcze opłaca? Wśród Polaków jest coraz więcej rodzin, które cenią sobie wypoczynek na łonie natury. Celowo wybierają opcje nocowania w namiocie, aby pokazać dzieciom nieco inny wymiar życia. Bliższy przyrody. Uczący samodzielności i stwarzający rodzinie warunki do pobycia bliżej siebie (nie ma komputerów, nie ma drzwi, aby się odгородzić od reszty). Wspólne ogniska, wspólna walka z komarami, wspólne gotowanie pod chmurką. Dla niektórych z nas to przeżycia nie do przecenienia.

Polskie pola namiotowe już kilka lat temu dogoniły standardem te z Europy Zachodniej. A moim skromnym zdaniem nawet je przewyższyły. Generalnie są bezpieczne. Są czyste. Z coraz licześniejszymi dodatkowymi atrakcjami dla wymagających turystów. Z bardzo sensowną polityką rozwoju.

Gdy mówimy o kategorii „naj”, warto pochylić się choćby nad polem namiotowym Horyzont we Władysławowie. Bezpłatne, czynne całodobowo sanitariaty powoli stają się na rodzimych polach namiotowych rzadkością. Tutaj nadal są. W recepcji schowamy do depozytu cenne rzeczy. Nad całym polem czuwa zaś ochrona. Do morza rzut beretem. Dodatkowo pole namiotowe organizuje specjalne zajęcia dla dzieci, dzięki temu rodzice mają chwilę dla siebie.

Podobnie dobre wrażenia mają rodziny wypoczywające w lesie przy latarni morskiej w Helu. Ośrodek Helska Bryza oferuje ogrodzony teren, monitorowany 24 godziny na dobę. Jest wiata, jest grill, są boiska do badmintonu i siatkówki plażowej. Podobnie rodzinny charakter ma w opinii odwiedzających pole namiotowe Camping Leśny 51 przy ul. Brzozowej w Łebie.

Jeśli szukamy pola namiotowego z bezpłatnym i bezprzewodowym dostępem do internetu, możemy przemyśleć wizytę na polu namiotowo-kempingowym Pod Brzozami w Ustroniu Morskim. Właściciele dużą wagę przywiązali do zapewnienia wypoczywającym cienia (poranek w rozgrzanym słońcem namiocie nie bywa najprzyjemniejszym momentem dnia). Znajduje się tutaj ponad 3 tys. drzew.

Jeśli tęsknimy za starymi, dobrymi polami namiotowymi, gdzie nie było mowy o całodobowej ochronie, gdzie człowiek czuł, że jest za pan brat z przyrodą, warto przemyśleć wizytę na polu namiotowym Leśne w nadmorskich Dębkach. Wybierając to miejsce, warto jedynie pamiętać, aby nie rozbijać się w okolicy recepcji, która położona jest w niecce. Przy intensywniejszych opadach możemy obudzić się w małym jeziorzku. Poza tym miejsce spokojne, leniwe i – co chyba najważniejsze – położone w samym lesie.

Jeśli planujemy wypoczynek w górach – i również chcemy przeżyć przygodę, nocując na polu namiotowym – możemy wybrać Wiśniową Polanę w Miłkowie koło Karpacza. Za wyborem tego miejsca

przemawia choćby basen (dostępny również dla wszystkich nocujących w namiotach). Kąpiel w bezpośrednim sąsiedztwie górskiego potoku Łomnica? To rzeczywiście może być przeżycie.

Wypoczynek dla rodziny z jednym dzieckiem to na przeciętnym polskim polu namiotowym koszt ok. 50 zł. To łączna opłata za miejsce na namiot, nocleg, miejsce na samochód, korzystanie z toalet oraz pryszniców. Oczywiście jest, że w tej cenie nie znajdziemy miejsca w nadmorskim pensjonacie ani na kwaterze. Pod tym względem polskie pola namiotowe są na pierwszym miejscu w Unii Europejskiej. Nikt nie oferuje tańszych noclegów.

Zdążyli to już zauważyć także nasi zagraniczni sąsiedzi. Na polach namiotowych coraz częściej daje się słyszeć obcy język. Rocznie w ten sposób wypoczywa już ponad pół miliona turystów z zagranicy.

Pod względem wyposażenia i czystości polskie pola namiotowe oraz kempingi naprawdę prezentują wysoki standard. Jako przykład można podać warszawski kemping w Wawrze. Został nie tak dawno uznany za jeden z pięciu najlepszych kempingów w stolicach europejskich.

Jest jednak zła wiadomość. Liczba pól namiotowych w naszym kraju systematycznie się zmniejsza. Jest ich obecnie kilkaset. Zwykle po kilku latach działalności przekształcają się w kempingi i romantyczny czar kontaktu z dziką przyrodą pryska. Trzeba się spieszyć. **N**

#PolemikaFilmowa

NAJLEPSZE SZPRYCHY SĄ W ROWERACH



Jestem taka piękna!

REŻYSERIA
Abby Kohn, Marc SilversteinSCENARIUSZ
Abby Kohn, Marc SilversteinPRODUKCJA
USAPREMIERA
23 czerwca 2018 (Polska)
19 kwietnia 2018 (świat)

Szczęścia nie daje też czasochłonne kąpanie się w mleku oślic czy spędzanie godzin przed lustrem. Prawdziwą miłość znajduje się we wnętrzu drugiego człowieka płci przeciwnej. Jak śpiewała Grażyna Łobaszewska: „Brzydka ona, brzydki on – a taka ładna miłość”

*Rozmiar S*Sylwia **Krasnodębska**

Film widziałam. Nie jestem przez to ani piękniejsza, ani mądrzejsza

Niezależnie od tego, jak bardzo wyśmiewalibyśmy komedię „Jestem taka piękna!”, to jedno jest tu nie do podważenia. Nie liczy się rozmiar w biuście, pasie i biodrach, ale to, jak myślimy o sobie. Możemy uważać komedię „Jestem taka piękna!” za banalną, lecz pokazuje ona dobrze to, jak nasze kompleksy, hamując naszą pewność siebie, wpływają na nasze życie. Co nie zmienia faktu, że po wyjściu z sali kinowej kobiety wciągną brzuch i udadzą się do łazienki, aby poprawić makijaż. Amerykańska komedia „Jestem taka piękna!” traktuje o pulchnej młodej kobiecie – Renee (w obsadzie specjalistka od takich ról Amy Schumer), której bez względu na to, jak dobry miała dzień, mina zawsze rzadnie, gdy wieczorem rozbiera się do kąpiel i widzi swoje odbicie w lustrze. Skąd my, kobiety, to znamy! Ukrycie podbródka, zastronienie cellulitu, zatuszowanie niedoskonałości cery. Igorze, nie wiem, czy wiedziałeś, ale my – wszystkie kobiety – mamy z tego doktoraty, habilitacje i profesury! Oras – co już pewnie wiedziałeś – mamy kompleksy. Renee tymczasem tak szczęśliwie uderzyła się w głowę, że je straciła. I nagle spodobała się sobie. Proszę Państwa! Jak ona zaczęła tych facetów owijać wokół palca i tę karierę nagle robić! A ponieważ przypominam, że mamy do czynienia z komedią klasy B, to widzowie będą świadkami ostrej sesji w bikini w wykonaniu kobiety o rozmiarze XXL, zamiany sloganu „Ja tu tylko sprzątam!” na hasło „Ja tu tylko ładnie wyglądam!” i innych wątpliwych zabiegów mających udowodnić, że seksapil mierzy się akceptacją siebie, a nie wagą łazienkową. Tyle z wielkich filozofii, na szczyty których wspięła się tym samym ekipa filmowców zza wielkiej wody. Bo reszta to filmik instruktażowy, jak poderwać mężczyznę. Zaczniemy od wyeksponowania podbródka i cellulitu. Pryszcz niech będzie wisienką na torcie. Ach, zapomniałabym o najważniejszym – wcześniej trzeba koniecznie uderzyć się w głowę. Faceci, jesteście bez szans!

*Rozmiar XL*Igor **Szczęsnowicz**

Filmu nie oglądałem. Przełamywanie kompleksów nie musi boleć

Jak rozumiem, „Jestem taka piękna!” to film o tym, że aby nie mieć kompleksów, trzeba mocno uderzyć się w głowę. Jeśli się jest kompletnym idiotą lub idiotką – zapewne. Reszta może spróbować mniej bolesnych metod. A filmów o ludzkich kompleksach było aż nadto. Zawsze zastanawiało mnie, dlaczego kobiety zwracają taką uwagę na wszelkie – ich zdaniem – swoje niedoskonałości. Z pewnością nie po to, aby podobać się mężczyznom. Bo jak pokazuje historia, raczej niewiele tych uchodzących za najpiękniejsze pań miało czy ma szczęśliwe życie u boku ukochanego. Przykłady Kleopatry czy z bliższych nam czasów Marilyn Monroe pokazują, że klasyczna uroda wcale nie daje szczęścia. Obie nie mogły wprawdzie opędzić się od większego lub mniejszego kalibru lowelasów czy nawet kolejnych mężów, ale obie też popełniły samobójstwo (lub zostały na zlecenie wielkich tego świata dyskretnie usunięte). Szczęścia nie daje też czasochłonne kąpanie się w mleku oślic czy spędzanie godzin przed lustrem. Prawdziwą miłość znajduje się we wnętrzu drugiego człowieka płci przeciwnej, a nie w zewnętrznych obrazkach. Jak śpiewała Grażyna Łobaszewska: „Brzydka ona, brzydki on – a taka ładna miłość”. Tyle tytułem przydługiego wstępu. Teraz do rzeczy. Ja już taki film jak „Jestem taka piękna!” oglądałem, tylko z męskiego punktu widzenia. „Płytki facet” z Jackiem Blackiem i Gwyneth Paltrow to komedia o gościu, który zwraca uwagę tylko na to, czy dziewczyna jest „szprychą”, czy nie. Oczywiście nie powoduje to w ogóle, że zyskuje specjalne powodzenie u kobiet. Nie ma go wcale, ale on brnie i brnie. W końcu spotyka specjalistę od hipnozy, który sprawia, że Black zaczyna w ludziach widzieć tylko wewnętrzne piękno. Zakochuje się w 200-kilowej (czegoż to nie potrafi dzisiaj dobry charakterysta) Gwyneth Paltrow i wszystko dobrze się kończy. Awansuje w pracy, kobiety ma u stóp, a w żeniactwie z kobietą hipopotamem (przypadkowo córką jego szefa milionera) nie przeszkadza mu nawet to, że po jakimś czasie czar hipnozy przyska. Zauważa to, co naprawdę ważne. Nie trzeba być pięknym i bogatym. Wystarczy być tylko bogatym. Amy Schumer tego nie przebije.

#*Sakiewicz* Opowiada Bajki

O PUSZKU, CO GONIŁ BALONIK

W tym miejscu, gdzie niebo styka się z ziemią, jest wielka polana pełna białych balonów i jeszcze bielszego puchu. Białych balonów jest tyle, ile dusz chłopców czekających w kolejce do nieba, i tyle białego puszku, ile dusz dziewczyn. Fruwają i odbijają się, nikną i pojawiają w słońcu. Czasem widać balon, do którego tak mocno przywarł puszek, że choćby nawet balon się najmocniej odbił, ten wcale nie chce się oderwać. To dusze tych, którzy kochali drugą osobę bardziej niż swoje życie. Takie rzeczy opowiadał dzieciom we wsi stary góral, który wszędzie był i wszystko widział. Dzieci słuchały go, wierząc w każde słowo. Tylko jedna Magda wierzyć nie chciała. Mijały lata. Góral odszedł po swoją przepustkę do szczęścia, a Magda wyrosła na najpiękniejszą dziewczynę we wsi. Kochali się w niej chłopcy. Ale ona żadnego nie obdarzyła uczuciem. I tak pewnie by było, gdyby do wsi nie trafił Franciszek, wieczny włóczęga. Franciszek był wysoki, miał brodę i gęste włosy, a oczy tak głębokie jak studnia i tak jasne jak polana, o której góral opowiadał. Mówił, że od dziewczyn

bardziej kocha wolność, od dachu nad głową woli niebo pełne gwiazd, a od spokojnego domu – przygody. We wsi Magdy chciał się zatrzymać tylko kilka dni. Zobaczyła go, gdy siedział przy studni. Była zła, że nabrał sobie wody bez pytania. Już chciała mu coś powiedzieć, ale Franciszek ją uprzedził. – Twoja studnia jest chyba trochę za płytka. Za smaczny obiad pogłębuję ją. Magda, nie wiedzieć czemu, nie potrafiła wydusić z siebie słowa. Może to przez nagłe spotkanie, a może przez te świdrujące oczy. Do wieczora nie było w domu ani jednej zepsutej rzeczy. W nagrodę Magda upiekła mu najlepszy placek drożdżowy, ukroiła chleba i kielbasy, przygotowała cały tobolek jedzenia. Zarzucił go na ramię i poszedł. Czuł, jak ciepłe ciasto grzeje w plecach, ale to nic w porównaniu z gorącym, jakie paliło w sercu. Minęły lato, jesień i zima. We wsi Magdy pojawił się dopiero na wiosnę. Zatrzymał się w domu wielodzietnej rodziny. Naprawiał im dach po zimie. Nie było to proste, bo już od tygodnia lało jak z cebra. Powódź zaskakuje ludzi zwykle we śnie. Tym razem nie zaskoczyła. Kiedy

runęła fala wody, czekali w łodziach i na tratwach. Magda mieszkała na końcu wsi i nie pamiętano o niej, gdy przyszła wielka woda. Franciszek wyblagał współtowarzyszy, by zawrócili. Magda siedziała na dachu. Skierował łódź pod dom. Skoczył do niej i przytulił ją. Stało się jasne, że rodzina nie zabierze dwóch osób, bo wszyscy się potopią. Franciszek powiedział spokojnie do Magdy: – Płyn z nimi, ja poczekam. – Utopisz się! – krzyknęła. – Nie zostawię cię tu. Chciał ją wrzucić siłą do łodzi, ale dziewczyna odepchnęła nogami burtę. Łódź pomknęła gnana prądem wody. Mijały minuty. Siedzieli na dachu przytuleni, patrzyli, jak wokół przybija woda. Wreszcie pochłonęła ich wielka fala. Rano, gdy woda opadła, nie znaleziono ich. Dzieci mówiły, że widziały, jak wysoko w górach szybował wielki biały balon z przyklepionym do niego puchem. Silny wiatr gnał go gdzieś na niedostępne szczyty, a gdy już zagnał, słychać było dobrotny śmiech starego górala. **N**

Tomasz **Sakiewicz**#*Polsk@W*Internecie

GRZESZKI PANA, WÓJTA I PLEBANA

Wystarczy otworzyć jakiś serwis informacyjny i aż dech zapiera od bogactwa skandali. Na dużych portalach dowiemy się o sprawkach celebrytów czy polityków (różnica pomалу się zaciera). A jakimi skandalami żyje Polska lokalna? Internet pokazuje, że niezmiennie interesują nas grzeszki pana, wójta i plebana, czyli lokalnych elit. I to powinno tym elitom dać do myślenia, bo rewolucja cyfrowa sprawia, że nawet po latach te grzeszki nie idą w zapomnienie. Lata grzecznego prowadzenia się, a tu bach! Nikt o tym nie pamięta, tylko wszyscy przypominają sobie skandal sprzed lat. Jak choćby ten w Gryficach. Tam kilka lat temu starosta urządził imprezę. Była to doroczna odprawa służb mundurowych powiatu. Na stołach pojawiło się 250 butelek wódki. Lała się ona strumieniami w sąsiedztwie gimnazjum – w hali sportowej, gdzie regulamin zakazywał picia alkoholu. Narodowa zasada mówiąca o tym, że musi być jasne,

„kto stawia”, kazała mieszkańcom Gryfic zapytać o to, za czyje pieniądze odprawa o charakterze biesiady została zorganizowana i co z regulaminem hali. Radni powiatu przegłosowali po imprezie zmianę regulaminu i w hali już można było pić. Z odpowiedzią na pytanie „kto stawiał?” starosta się migał. Za to policja spoza Gryfic poinformowała, że musiała interweniować, bo jeden z biesiadników zakłócał porządek. Historia w sam raz na te wybory dla gryfickich wyborców. Bogactwo i władza kłują w oczy nie od dziś. Przekonała się o tym pani komornik z Mławy, której sprawa trafiła do ministra sprawiedliwości. Ludzi diabli wzięli, gdy lokalne władze wybudowały drogę, która dziwnym trafem kończyła się dokładnie na wjeździe do rezydencji komorniczej wartę ok. 5 mln zł. Upublicznienie sprawy przez mławian było zaskoczeniem i dla tamtejszych władz, i dla pani komornik. Wszyscy się jej bali, wiedząc, że w sądzie z nią

nie ma szans. Pracowała w wymiarze sprawiedliwości 20 lat i wszyscy z sądu w Mławie byli jej dobrymi znajomymi. A teraz zła wiadomość dla orędowników walki z Kościołem. Faktem jest, że w sieci można znaleźć wiele niedobrego o księżach. Tyle że dotyczy to głównie spraw, gdy lokalna społeczność uznaje, że w działaniach proboszcza profanum bierze górę nad sacrum. I wtedy ludzie uznają to za skandal i zamiast zasilać szeregi antyklerykałów, idą z nim do kurii. Antyklerykałowie mogą być zawiedzeni, gdy wpiszą w wyszukiwarkę „skandal Łosice”. Google wyrzuci im, że ksiądz wprowadził opłaty za parking przy kościele. I wprowadził na przykład za godzinę parkowania... cztery dziesiątki różańca do odmówienia. Dlatego w sieci zawsze trzeba czytać treść, a nie tylko nagłówki. Żeby być pewnym – skandal czy podpucha. **N**

Jarosław **Molga**#*Natura*UzdrowiaCZEREŚNIA
DO WALKI
Z ANEMIĄ

Dla wielu czereśnie to najpyszniejsze owoce – gdy zaczyna się na nie sezon, radości nie ma końca. Czereśnie wzmacniają śledzionę. Zawierają witaminy z grupy B oraz A i C.



Są także źródłem selenu, potasu i fosforu. Z powodu dużej zawartości żelaza czereśnie są często stosowane w celu poprawy jakości krwi i leczenia anemii. Można je wykorzystywać do leczenia zaburzeń związanych z ciągłym odczuwaniem chłodu, ze względu na ich ogrzewające właściwości. Czereśnie są też dobrze znanym środkiem leczniczym na podagrę, artretyzm i reumatyzm. Pomagają również przezwyciężyć drętwienie kończyn i paraliż, będące skutkiem reumatyzmu. Ich działanie w przypadku dolegliwości reumatycznych jest częściowo związane ze zdolnością do odkwaszania organizmu. W medycynie chińskiej jest uznawana za owoc, który zwiększa energię qi, czyli – ogólnie mówiąc – naszą energię życiową. Część ze smakoszy skarży się jednak na wzdęcia. Co możemy z nimi zrobić? Czy jest jakaś metoda na bezkarne jedzenie czereśni? Przypomnę podstawową zasadę – dbając o naszą śledzionę, rozumianą ogólnie jako układ trawienny, pamiętajmy, że surowe owoce powinniśmy jeść do południa. Po południu powinny one podlegać chociażby minimalnej obróbce termicznej. W wypadku czereśni można zastosować następującą metodę: po prostu przelać je wrzątkiem. Wówczas nie stracą one ani walorów smakowych, ani właściwości prozdrowotnych. Jeżeli powyższy sposób nie pomoże, musimy zredukować wielkość pojedynczej porcji i przejść na strategię spożywania kilku niewielkich porcji. Najlepiej kilkanaście minut przed posiłkiem. **N**

Justyna
Pietrzykowska



#wOdległejGalaktyce

„Luke, jestem twoim ojcem!”, czyli galaktyczna opera mydlana

Piotr Łuczuk

A miało być tak pięknie... Co roku film spod znaku „Star Wars” wchodzi na ekrany kin. Zapowiadano kolejne oficjalne epizody gwiazdnej sagi oraz spin-offy rozwijające wątki i historie poszczególnych bohaterów. Teraz wszystko stanęło pod znakiem zapytania. Powód? Dość prosty. Fani mają już dość. Nie tyle samych filmów, ile podejścia ich twórców i sposobu, w jaki traktuje się najwierniejszych widzów sagi. Dosadnie wyraził to Mark Hamill, przyznając się do sporu z reżyserem „Ostatniego Jedi” co do odtwarzanej przez siebie postaci i stwierdzając wprost: „To nie jest mój Luke Skywalker. Wciąż tego nie zaakceptowałem. Ale to tylko film”. Co ciekawe, wywiad z Hamillem dość szybko zniknął z sieci. Ciekawe dlaczego?

Co jest tak wyjątkowego w „Gwiezdnych wojnach”? Pokolenia, które swoją przygodę z sagą zaczęły od „Nowej nadziei” w 1979 r., raczej nie będą miały problemu z odpowiedzią na to pytanie. Fabuła osadzona w realiach rozgrywającego się w kosmosie westernu z elementami filmów spod znaku płaszcza i szpady błyskawicznie zyskała popularność i należne jej miejsce w kanonie popkultury.

To właśnie widzowie zaczynający swoją przygodę od czwartego epizodu mieli okazję poczuć dreszczyk emocji, gdy w kolejnej części filmu Darth Vader – jeden z głównych czarnych charakterów – informował Luke’a Skywalkera, że jest jego ojcem. Coś, co dla widzów było wówczas niemałym szokiem i genialnym rozwiązaniem fabularnym, zupełnie nie zaskakuje, gdy przygodę ze „Star Wars” zaczynamy od „Mrocznego widma” z 1999 r.

Cały problem polega na tym, że najpierw nakręcono części nr 4, 5 i 6, a dopiero po 20 latach George Lucas zafundował nam początek całej historii w częściach nr 1, 2 i 3. Następnie po przejęciu Lucasfilm przez Disneya ogłoszono powstanie kolejnej trylogii – tym razem części nr 7, 8 i 9. W planach jest podobno co najmniej jeszcze jedna gwiazdnowojenna trylogia, ale w świetle ostatnich zawirowań nic nie wydaje się już tak pewne.

Widzom, którzy nie mieli okazji zapoznawać się ze „Star Wars” zgodnie z kolejnością powstawania filmów, należy się krótkie wyjaśnienie. Wyobraźcie sobie sytuację, w której główny bohater (w tym wy-

Przyszłość w gwiazdach zapisana?

Jeszcze w czerwcu 2018 r. zapowiadano powstanie 9 nowych filmów z serii. Dziś nie ma już co do ich powstania żadnej pewności

**Fani zawiedzeni**

To, co zachwycało w klasycznej trylogii, próbowano przywrócić w nowych epizodach

Eksperymenty na widzach

Stworzenie po prawej stronie to porg – nowa maskotka w produkcji, o której w sumie niewiele wiadomo



padku Luke) zakochuje się w pięknej księżniczce. Wraz z poznaniem Hana Solo zaczyna się klasyczna rywalizacja o dziewczynę. Dopiero kolejne części fabuły przynoszą wyjaśnienie. Okazuje się, że księżniczka Leia to w rzeczywistości siostra Luke'a. Trzeba przyznać, że poznanie tej prawdy było dla fanów niemałym szokiem.

Równie wielki szok stanowiła scena, w której Darth Vader mówi: „Luke, jestem twoim ojcem!”. Plotka głosi, że nawet aktorzy o tym fragmencie scenariusza dowiedzieli się niemal w ostatniej chwili. Chodziło o uchwycenie wiarygodności towarzyszących temu wyznaniu emocji. W tym wypadku również wielu fanów przeżyło szok. Coś, co w „Nowej nadziei”, „Imperium kontratakuje” i „Powrocie Jedi” zaskakiwało i przykuwało do ekranu jeszcze bardziej, po zapoznaniu się z sagą w innej kolejności – rozpoczynając od „Mrocznego widma”, a potem oglądając „Atak klonów” i „Zemstę Sithów” – jest na wskroś oczywiste.

Twórcy jednak nie składali broni. To, co zachwycało w klasycznej trylogii, próbowano przywrócić w nowych epizodach. I tak na przykład ogromnym zaskoczeniem dla widza miało być zapewne to, że Kylo Ren okazał się synem Hana Solo i księżniczki Lei. Zabieg ciekawy, jednak to, co przed laty było intrygujące i innowacyjne, w tym przypadku okazało się niestety odgrzewanym kotлетem.

Nie potrzeba eksperta, żeby stwierdzić, że w ostatnim czasie źle się dzieje w „Gwiezdnym wojnach”. Choć jeszcze w czerwcu ub.r. zapowiadano powsta-

nie dziewięciu (!) nowych filmów z serii, teraz nie ma już co do ich powstania żadnej pewności. Osobne filmy mieli dostać Obi-Wan Kenobi i Boba Fett. Spekulowano nawet o spin-offie na temat przeszłości mistrza Yody. Jednak za sprawą fanowskiego bojkotu filmu o Hanie Solo i spektakularnej finansowej porażki Disneya przy tej produkcji przyszłość kolejnych przygód spod znaku „Star Wars” jest jedną wielką niewiadomą.

Z obozu twórców dobiegają sprzeczne komunikaty. Jedne mówią o przerwaniu wszelkich prac nad kolejnymi filmami (choć film o Obi-Wanie był już w zaawansowanej fazie, a spin-off z Bobą Fettem w roli głównej zyskał już nawet reżysera). Oficjalnego oświadczenia w tej sprawie nie ma. Mówi się jednak, że kolejną szansę dostanie znienawidzony wręcz przez fanów Rian Johnson. Twórca „Ostatniego Jedi”, którego krytykował nawet sam odtwórca Luke'a Skywalker, ma wyreżyserować podobno... nową trylogię spod znaku „Star Wars”. Swoją serię z tego uniwersum szykują także David Benioff i D.B. Weiss – twórcy wielkiego kasowego hitu ostatnich lat, serialu „Gra o tron”.

Jeśli się weźmie pod uwagę ostatni fabularny marazm w nowych częściach „Gwiezdnym wojnom”, na który narzekało wielu fanów, znacznie ciekawsze okazuje się śledzenie planów wydawniczych i produkcyjnych Disneya w kontekście „Star Wars”. Trzeba przyznać, że robi się z tego istna opera mydlana. A może to tylko... zakłócenia w Mocy? **N**

#FijotkiWGłowie**STING
JAK
BONO****Doping gladiatora**

Jak już alarmowaliśmy, polscy kibice nie mogli liczyć na doping Biało-Czerwonych ze strony Krystyny Jandy. Na odsiecz przybył więc Russell Crowe, słynny odtwórca „Gladiatora”, który na Twitterze zagrzewał naszą kadrę do walki. Rzeczywiście, mecz z Kolumbią miał w sobie coś z rzymskich igrzysk. Zostaliśmy dostownie zmiażdżeni.

Nurowska cierpiętница

„Gdybym spadła na głowę, pewnie bym nie żyła” – napisała Maria Nurowska na Facebooku, twierdząc, że w ramach zemsty za udział w marszu KOD została zepchnięta ze schodów. Pisarka nie zgłosiła się z tym jednak na policję, która jej zdaniem „straciła godność en masse w momencie, kiedy najęta się na pachotków osłaniających słynne miesięcznice Kaczyńskiego”. Może jednak jakaś tomografia pani Marii by się przydała. Tak na wszelki wypadek.

Diagnoza Stinga

„Światowi liderzy zachowują się jak półludzie i tchórze” – powiedział Sting w Atenach, ostro krytykując politykę migracyjną Donalda Trumpa. Jeszcze ze dwie takie złote myśli i tylko czekać, aż zobaczymy muzyka w duecie z Bono.

Gosia jak nie Gosia

Małgorzata Kożuchowska przeszła metamorfozę – specjalnie do roli w „Plagach Breslau”, czyli najnowszym filmie Patryka Vegi, przefarbowała włosy na brąz i ogoliła część głowy. Jej przemiana spotkała się ze skrajnymi reakcjami fanów: „Wygląda jak strzyga” – napisał jeden z czytelników portalu Niezależna.pl. Nie rozumiem, skąd ten hejt. Aktorstwo wymaga poświęceń – czasem zmiana fryzury, czasem śmierć w kartonach.

M jak Marek

A skoro o kartonach i pamiętnym „śmiertelnym” wypadku Hanki Mostowiak mowa – po 18 latach pracy na planie „M jak miłość” Kacper Kuszewski, czyli serialowy mąż Hanki, postanowił odejść. Przypadek Kożuchowskiej pokazał, że im mniejszą krzywdę robi się umierającemu bohaterowi, tym większą robi się aktorowi. Na razie twórcy zaplanowali Markowi bilet w jedną stronę do Irlandii. Może spotka tam złowrogiego leprechauna.

MUNDIAL

– WIELKA PORAŻKA I DUŻE PIENIĄDZE

Nasza przygoda z mundialem w Rosji kończy się na fazie grupowej. Polski Związek Piłki Nożnej otrzyma jednak od Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej ok. 30 mln zł. Taką nagrodę FIFA przeznaczyła dla drużyn, które nie wyszły z fazy grupowej. Federacja po zakończeniu mistrzostw zwróci naszej drużynie również koszty turniejowe. PZPN otrzyma jeszcze 1,5 mln dolarów, czyli ok. 5,5 mln zł. Twarze kibiców przypominają jednak boleśnie, że pieniądze szczęścia nie dają

Nic się nie stało

Jak zwykle nie zawiedli tylko kibice



Polscy piłkarze

Wolno,
zachowawczo,
bez polotu

Los trenera

Dziennikarze sportowi na każdym kroku podkreślali, że porażka Polaków to efekt błędnych decyzji personalnych Adama Nawałki



Kibice

Z takimi minami
wracamy z Rosji

Biało-Czerwoni

Dobre zagrania naszych piłkarzy można
policzyć na palcach jednej ręki



NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAJĄ MAJĄTEK ŁODZI

Miasto chce sprzedać budynek za 5 mln zł. Podobną kwotę wydało na jego remont



Miasto nie chce kamienicy przy ul. Piotrkowskiej

Kamienica przy ul. Piotrkowskiej 54 ma być sprzedana z 40-proc. bonifikatą | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Urzednicy po raz kolejny chcą sprzedać zabytkową kamienicę przy ul. Piotrkowskiej 54 w Łodzi. Tym razem potencjalny kupiec może liczyć na 40-proc. bonifikatę od miasta.

Bartłomiej Krasnodębski

Na rogu ul. Piotrkowskiej i Narutowicza znajduje się zabytkowa i częściowo wyremontowana kamienica. Od strony Piotrkowskiej budynek jest w lepszym stanie, ponieważ w poprzednich latach zainwestowano w jego modernizację. Wyremontowano m.in. stolarkę okienną i drzwiową, elewację oraz wewnętrzne instalacje. Odnawiono także cały dach kamienicy. Po tym częściowym remoncie miejscy urzędnicy w dwóch przetargach próbowali sprzedać nieruchomość. Jednak nikt nie zdecydował się zapłacić za budynek ponad 8 mln zł. Teraz na najbliższej sesji Rady Miejskiej w Łodzi władze miasta chcą poprosić radnych o obniżenie ceny kamienicy i przyznanie potencjalnemu inwestorowi 40-proc. bonifikaty.

Przeciwko takim działaniom stanowczo protestują samorządowcy z Prawa i Sprawie-

dlivości. – Najpierw miasto wydaje 5 mln zł na remont kamienicy, a potem chce ją sprzedać za podobną sumę. Obok tej nieruchomości po wybudowaniu tunelu średnicowego będzie się znajdował podziemny przystanek kolejowy. To jeszcze bardziej podniesie atrakcyjność działek przy ulicach Piotrkowskiej, Narutowicza i Zielonej. Dlatego miejscy urzędnicy powinni się wstrzymać z wyprzedawaniem nieruchomości przy Piotrkowskiej 54 – uważa radny Bartłomiej Dyba-Bojarskiej, zasiadający w komisji planu przestrzennego, budownictwa, urbanistyki i architektury. – Wyremontowane lokale, które znajdują się w kamienicy, mogłyby być wynajmowane. Nie wiem, dlaczego nadal stoją puste. Czy władze miasta nie wiedzą, że kilka tysięcy łódzian czeka na mieszkania? – dopytuje radny PiS.

Zbulwersowany wystawianiem na sprzedaż kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 54 jest także inny samorządowiec z PiS Kamil Jezierski. – Od po-

czątku byliśmy przeciwni pozbywaniu się tak cennych miejskich nieruchomości. Dotychczas najtaniej budynki można było nabyć na egzekucjach komorniczych. Teraz miasto daje lepsze ceny niż komornik – ironizuje radny Jezierski.

Jednak miejscy urzędnicy nie widzą problemu w wystawieniu kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 54 na sprzedaż z 40-proc. bonifikatą. – Dalsze utrzymywanie tej nieruchomości to kolejne koszty. Chcielibyśmy też odzyskać pieniądze włożone w remont budynku. Wcześniej rynek zwerifikował, że za kamienicę nie dostaniemy 8 mln zł – uważa Marek Józwiak, dyrektor Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ.

Wczoraj zgodę na sprzedaż kamienicy wyraziła zdominowana przez radnych PO i SLD komisja planu przestrzennego, budownictwa, urbanistyki i architektury Rady Miejskiej w Łodzi. Ostateczną decyzję na najbliższej sesji podejmą wszyscy radni.

REMONTY

Kiedy zamkną park im. Sienkiewicza?

Mozolnie rozpoczyna się rewitalizacja parku im. Sienkiewicza w Łodzi. – Obecnie wykonywane są prace pielęgnacyjne. Potem planujemy odświeżenie alejek i renowację fontanny. W ramach inwestycji pojawią się też stylizowane ławki oraz przewijaki dla niemowląt. Posadzimy także 43 drzewa – twierdzi Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Podczas rewitaliza-

cji parku zostanie wyciętych ok. 40 drzew. – Wytniemy jedynie drzewa zagrażające bezpieczeństwu spacerowiczów – zapewnia urzędniczka. Odnawianie parku spowoduje również jego czasowe zamknięcie. Urzędnicy nie potrafią jednak stwierdzić, kiedy konkretnie zostanie wprowadzony zakaz wstępu do parku. – Powiadomimy o tym mieszkańców dwa tygodnie wcześniej. Prawdopodobnie zamknijemy główną aleję – mówią pracownicy ZIM. Koszt rewitalizacji parku to 9,5 mln zł. Potrwa ona do listopada br.

(bk)

ZDROWIE

Szczepienia przeciwko pneumokokom

W Łodzi 700 dzieci będzie mogło skorzystać z bezpłatnych szczepień przeciwko pneumokokom. – Zaszczepione zostaną czterolatki z roczników 2014, 2015 i 2016 – łącznie 12 proc. dzieci urodzonych w tych latach. Wdrażamy też trzyletni program, na który przeznaczymy 200 tys. zł – zapowiada Adam Wieczorek, przewodniczący komisji zdrowia i opieki społecznej Rady Miejskiej w Łodzi. Szczepionki przeciwko pneumokokom zostaną zaproponowane dzieciom,

którym nie należą się szczepienia obowiązkowe, czyli np. wcześniakom. O tym, czy dziecko zostanie zaszczepione, zdecydują rodzice. Punkty szczepień mają być dostępne na terenie całego miasta. Wcześniej jednak radni muszą zaakceptować program szczepień. Pneumokoki mogą spowodować wiele poważnych schorzeń. Najczęściej pojawiające się objawy wynikające z zakażenia pneumokokami to m.in.: zapalenie ucha, zapalenie zatok, zapalenie płuc, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych oraz zapalenie stawów.

(bk)



ZGINĘŁA 81-LETNIA PASAŻERKA

STRZELCE MAŁE \ Na DK nr 42 w Strzelcach Małych w powiecie radomskim doszło wczoraj do śmiertelnego wypadku. 43-letni kierowca fordem transitem, skręcając w lewo na posesję, wymusił pierwszeństwo i zderzył się z jadącą z naprzeciwka hondą civic kierowaną przez 48-latkę. W wyniku zderzenia śmierć na miejscu poniosła 81-letnia pasażerka hony. Kierowcy zostali hospitalizowani.

fol. Policja.gov.pl/d

OCHRONA ŚRODOWISKA

Czy jesienią pozbędziemy się odorów na Chojnach?

Zakład produkujący gumowe uszczelki przy ul. Kurczaki w Łodzi zapewnia, że wprowadza ulepszenia technologiczne mające zapobiegać hałasowi i odorowi. Jednak mieszkańcy Chojen nie odczuwają polepszenia komfortu życia. Natomiast łódzki wojewódzki inspektor ochrony środowiska przestrzega firmę, że jeśli nie spełni norm, to jej działalność zostanie ograniczona.

Bartłomiej Krasnodębski

Zakład co chwila przygotowuje prezentacje komputerowe, w których zapewnia, że nasza sytuacja się polepszy. Na slajdach wszystko wygląda bardzo optymistycznie, ale realia są zupełnie inne. Jak na razie nie czujemy żadnej poprawy. Nie wierzymy już w to, co mówią przedstawiciele zakładu. Pomysły firmy na ograniczenie tych uciążliwości są kwestionowane przez naukowców. Zamontowane ekrany akustyczne nie dają żadnego efektu. Pracownicy Hutchinsona w nocy przerzucają także palety i metalowe zbiorniki, co powoduje dodatkowy hałas. Powodują go również pochłaniacze o-

arów. Nie ma też znaczenia, ile linii produkcyjnych działa w zakładzie. Smród z zakładu czuć na odległość co najmniej kilometra – twierdzi Mateusz Antos ze Stowarzyszenia „Czyste Chojny”.

Ze zdaniem mieszkańców zgadza się także zasiadający w komisji ochrony i kształtowania środowiska Rady Miejskiej w Łodzi radny Prawa i Sprawiedliwości Radosław Marzec. – Ostatnio specjalnie pojechałem w rejon ul. Ideowej i Chłodnikowej. Tam faktycznie słychać bardzo głośne działanie zakładu. Zapach jest także okropny – uważa radny Prawa i Sprawiedliwości.

Podobną opinię ma także inny samorządowiec z PiS Marcin Chruścik. – Nowy dyrektor firmy produkującej gumo-

\\ Jeśli zakład nie spełni norm do 30 sierpnia, będzie musiał ograniczyć swoją pracę w godzinach nocnych – zapowiada Piotr Wójcik, dyrektor WIOŚ \\

we uszczelki, podobnie jak poprzedni, zapewnia, że przedsiębiorstwo dba o łódzian. Niestety firma od lat utrudnia życie okolicznym mieszkańcom. Mimo że reprezentanci przedsiębiorstwa mówią, iż ograniczą szkodliwą działalność firmy, to łódzianie nadal żyją w hałasie i smrodzie. Głową w piasek chowają także miejscy urzędnicy, którzy uważają, że nic więcej nie mogą zrobić – uważa radny Chruścik.

Natomiast przedstawiciele Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Łodzi twierdzą, że zakład szybko powinien dostosować swoją produkcję do obowiązujących norm, np. hałasu. – Jeśli zakład nie spełni norm do 30 sierpnia, to będzie mu-



siał ograniczyć swoją pracę w godzinach nocnych. W kwestii wydzielanych odorów problemem jest to, że w Polsce nie ma ustawowo określonych norm. Jednak są już wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego, które doprowadziły do zamknięcia podobnych firm. Przy zamknięciu zakładu

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



ABP RYŚ OTRZYMAŁ PALIUSZ

KOŚCIÓŁ \ Metropolita łódzki abp Grzegorz Ryś otrzymał wczoraj w Rzymie z rąk papieża Franciszka paliusz. To pas z białej wełny, symbol jedności ze Stolicą Apostolską, który noszą podczas liturgii arcybiskupi metropolici.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



NIELEGALNA FABRYKA TYTONIU

RZGÓW \ Na prawie 4,5 mln zł oszacowano straty skarbu państwa związane z nielegalną działalnością linii do wytwarzania krajanki tytoniowej, którą ujawnili funkcjonariusze Łódzkiego Urzędu Celnego-Skarbowego i policji na posesji w Rzgowie.

fot. Policja.gov.pl/d



Mieszkańcy Chojen od dawna protestują przeciwko działalności zakładu Hutchinson | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

trzeba jednak brać pod uwagę okres wypowiedzenia umów pracowników – twierdzi Piotr Wójcik, dyrektor WIOŚ.

A jak na protesty mieszkańców reagują przedstawiciele firmy? – Od wielu miesięcy współpracujemy z łódzianami

i urzędnikami. Powołano także komisję trójstronną, która odwiedzała nasz zakład. Co tydzień na specjalnym portalu internetowym pokazujemy progres prac dotyczących zmniejszenia hałasu i odoru. Przyspieszyliśmy też har-

monogram działań mających ograniczyć hałas i brzydkie zapach. W lipcu zamontujemy także nowe ekrany akustyczne. Ograniczyliśmy też ruch tirów – wylicza Paweł Leski, dyrektor zakładu Hutchinson w Łodzi.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Łódzianin na prezydenta Tomaszowa?

Grzegorz Kowalski z Łodzi chce startować z listy Stowarzyszenia na rzecz Nowej Konstytucji Kukiz'15 na prezydenta Tomaszowa Mazowieckiego. Ruch Pawła Kukiza odcina się jednak od jego planów. – Do momentu ogłoszenia formalnej decyzji prezesa Rady Ministrów o dacie wyborów samorządowych nie będziemy publicznie ogłaszali decyzji wyborczych – podkreśla Łukasz Rzepecki, pełnomocnik wyborczy stowarzyszenia Kukiz'15 w powiecie tomaszowskim.

Kowalski to zupełnie anonimowa postać nie tylko w polityce, ale również w Tomaszowie Mazowieckim. Jest łódzianinem, jednak przed wyborami samorządowymi postanowił zamieszkać w mieście nad Pilicą. Ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Obecnie prowadzi w Łodzi klub strzelecki. Kowalski przyjaźni się z tomaszowianinem Jerzym Niemczykiem, byłym działaczem stowarzyszenia Kukiz'15. To właśnie on namówił go, by kandydował na urząd



Wszelkie ogłaszane publicznie informacje o starcie w wyborach z list stowarzyszenia Kukiz'15 nie mogą być traktowane jako prawdziwe – mówi Łukasz Rzepecki

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

prezydenta Tomaszowa Mazowieckiego.

Rzepecki podkreśla, że Jerzy Niemczyk od 14 czerwca br., czyli od dnia ostatecznej decyzji Sądu Dyscyplinarnego, nie jest już członkiem stowarzyszenia Kukiz'15 i wszelka jego aktywność publiczna nie może być wiązana z ruchem Pawła Kukiza. – Wszelkie ogłaszane publicznie informacje o starcie w wyborach z list stowarzyszenia Kukiz'15 nie mogą być traktowane jako prawdziwe – mówi Łukasz Rzepecki. – Rozważamy różne scenariusze na najbliższe wybory samorządowe. Zastanawiamy się nad wystawieniem własnych list wyborczych, jak i ewentualnym poparciem lokalnych kandydatów – dodaje.

W Tomaszowie Mazowieckim o reelekcję na pewno będzie się ubiegał obecny prezydent Marcin Witko. Może on liczyć na poparcie Prawa i Sprawiedliwości, Solidarnej Polski i Polski Razem. Prezydentem chce też być Barbara Klatka, która zasiada w zarządzie Miejskiej Areny Kultury i Sportu w Łodzi.

.....

Daniel Mroczek

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras./d

Holeviaters na Pikniku u Grohmana

Jutro o godz. 15 na terenie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej przy ul. Tymienieckiej w Łodzi odbędzie się Piknik u Grohmana. Wystąpi zespół Holeviaters. Grupa charakteryzuje się niecodziennym połączeniem szeroko pojętej muzyki folk z brzmieniem swingowych standardów i ballad jazzowych. Repertuar zespołu oparty jest również na specjalnych aranżacjach utworów pochodzących z Karpat.

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Katarzyna Lins pod zegarem

Dzisiaj o godz. 20 na rogu ul. Piotrkowskiej i 6 Sierpnia w ramach „Songwriter Festiwal” wystąpi polska wokalistka i pianistka Katarzyna Lins. Artystka wykonuje muzykę autorską z wpływami folku i rocka. Występowała m.in. z łódzkim zespołem L. Stadt. W lutym 2018 r. odbyła się premiera debiutanckiego albumu Katarzyny Lins „Wiersz ostatni”. Płyta jest przepelniona emocjonalnymi tekstami.

FILM



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Isabelle i mężczyźni” w Bodo

Jutro o godz. 16.10 w kinie Bodo w Łodzi widzowie mogą zobaczyć komedię romantyczną „Isabelle i mężczyźni”. Tytułowa Isabelle próbuje znaleźć prawdziwą miłość. Spotyka na swej drodze nowego mężczyznę, przy którym przeżywa skrajne emocje: od radości i nadziei po zagubienie, smutek. Film otrzymał nagrodę SACD w sekcji Directors' Fortnight na festiwalu w Cannes w 2017 r. Bilety na projekcję w kasach kina.

SZTUKA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Polish up” o wzornictwie

W Centralnym Muzeum Włókniennictwa w Łodzi można oglądać wystawę prezentującą najlepsze polskie firmy zajmujące się wzornictwem. Na ekspozycji „Polish up” pokazano 40 pomysłów młodych projektantów. 20 pochodzi z województwa łódzkiego, a pozostałych 20 z innych województw. Artyści prezentują m.in. przedmioty codziennego użytku zmienione tak, by stały się bardziej ekonomiczne czy oryginalne.

WYSTAWA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Fly Fest w Piotrkowie Trybunalskim

Dzisiaj i jutro na lotnisku w Piotrkowie Trybunalskim odbędzie się Międzynarodowa Wystawa Lotnicza Fly Fest. Będzie można zobaczyć m.in.: prezentacje Grupy Historycznej Polskiego Lotnictwa, wystawę Muzeum Dywizjonu 303, wyczyny pilotów szybowców, loty widokowe, pokazy zabytkowych samolotów, popisy straży pożarnej oraz przeloty zespołów akrobacyjnych. Będzie także lotnicze wesołe miasteczko.

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

„Pomoc domowa” w Powszechnym

W sobotę 7 lipca i w niedzielę 8 lipca o godz. 19 w Teatrze Powszechnym w Łodzi publiczność może obejrzeć przygody bohaterki służącej Nadii. Komedia „Pomoc domowa” Marca Camolettiego to prezentacja dalszych losów Nadii. Wcześniej służąca rozwikłała różne problemy w „Boening, Boening”. Czy wszystko zakończy się szczęśliwie? Czy Nadia zapanuje nad sercowymi problemami gospodarzy?



ŁKS GRA Z TYCHAMI

PIŁKA NOŻNA \ Przed Łódzkim Klubem Sportowym drugi mecz kontrolny. Podopieczni trenera Kazimierza Moskala zagrają w sobotę z GKS Tychy. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18 w Łodzi na obiekcie przy al. Unii. Władze klubu otworzą dla kibiców trybunę, ale wstęp będzie płatny. Bilety w cenie 10 zł będą do nabycia w kasach. W pierwszym meczu kontrolnym ŁKS pokonał 3:1 Wisłę Płock.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Być może część zawodników testowanych pojedzie z nami na zgrupowanie. Prawie cały plan przygotowań mamy zamknięty. Najważniejsze są mecze kontrolne oraz obóz – podkreśla Radosław Mroczkowski, trener Widzewa

Michael Ameyaw od czwartku trenuje z drużyną Widzewa | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew Łódź jedzie na zgrupowanie i mecz przyjaźni

W niedzielę widzewiacy rozegrają pierwszy mecz kontrolny w ramach przygotowań do nowego sezonu. W Chorzowie zmierzą się z zaprzyjaźnionym Ruchem. Dzień później drużyna Radosława Mroczkowskiego wyjedzie do Opalenicy na dziesięciodniowe zgrupowanie.

Daniel Mroczek

Od czwartku beniaminek II ligi przygotowuje się do rozgrywek. W zajęciach bierze udział dziesiętnastu piłkarzy, którzy wiosną byli w kadrze pierwszego ze społu: Maciej Humerski, Patryk Wolański, Jakub Mikołajczak, Marcin Pigiel, Bartłomiej Rakowski, Sebastian Zieleniecki, Radosław Sylwestrzak, Damian Kostkowski, Marcin Kozłowski, Maciej Kazimierowicz, Marcel Pięczek, Daniel Mąka, Mateusz Michalski, Marek Zuziak, Kacper Falon, Michał Miller, Karol Stanek, Daniel Świdzki i Robert Demjan. Oprócz nich pod okiem sztabu szkoleniowego ćwiczą testowani: Oskar Kubik, Mateusz Młynarczyk, Igor Karczowski, Michael Ameyaw, Dawid Szałas, Arbnor Dervishaj i Vincenzo Casale.

W piątek drużyna przeszła testy sprawnościowe, które poprowadził dobrze znany w łódzkim środowisku sportowym Karol Bortnik. W sobotę zaplanowano trening na boisku w parku 3 Maja, a w niedzielę drużyna uda się na sparing do Chorzowa, po którym wyjedzie na obóz do Opalenicy. – Być może część zawodników testowanych pojedzie z nami na zgrupowanie. Prawie cały plan przygotowań mamy zamknięty. Najważniejsze

**RUCH
-WIDZEW**
niedziela,
godz. 11.30

są mecze kontrolne oraz obóz. Czekają nas dużo pracy treningowej, ale będzie to także cenny czas dla zespołu i dla mnie, by jeszcze lepiej poznać wszystkich zawodników – podkreśla trener łódzkiej drużyny Radosław Mroczkowski.

Szkoleniowcowi pomagają: Andrzej Woźniak i Tomasz Świderski. Ten ostatni w tym tygodniu podpisał umowę z Widzewem i został asystentem Mroczkowskiego. Obaj współpracowali już w Sandecji Nowy Sącz.

Niedzielnny mecz w Chorzowie odbędzie się na głównym boisku przy ul. Cichej (o godz. 11.30). Oba kluby spotkają się w nadchodzącym sezonie w drugoligowych zmaganiach, bo Widzew wywalczył awans, a Ruch zajął miejsce w strefie spadkowej I ligi.

Póki co Widzew nie podpisał umowy z żadnym nowym zawodnikiem. Wiadomo, że w kręgach zainteresowań łódzkiego klubu jest Bartłomiej Kasprzak, którego łódzcy kibice pamiętają m.in. z czasów wcześniejszej pracy przy al. Piłsudskiego trenera Radosława Mroczkowskiego. Obecnie 25-latek jest wolnym zawodnikiem, ale ma też propozycje m.in. od pierwszoligowych klubów.

PIŁKA NOŻNA

Łapiński odchodzi z Widzewa

Zakończyła się współpraca Tomasza Łapińskiego z Widzewem. Legendarny obrońca łódzkiego klubu przez ostatni rok był doradcą zarządu ds. sportowych. Działacze zdecydowali, że nie będą przedłużać z nim umowy. Wcześniej Łapiński był też trenerem Widzewa, a za czasów Sylwestra Cacka przez krótki okres odpowiadał za kontakty z kibicami.

PIŁKA SIATKOWA

Wlazły będzie trenował w Łodzi

W sobotę i niedzielę w hali sportowej przy ul. Małachowskiego 5/9 odbędzie się otwarty trening z Mariuszem Wlazłym. W zajęciach mogą wziąć udział dzieci i młodzież w wieku

12–16 lat. Oprócz kapitana PGE Skry trening poprowadzą: Wojciech Janas, Radosław Kolanek, Piotr Cyniak i Dominik Posmyk. Sobotnie zajęcia rozpoczyna się o godz. 13, a niedzielne o godz. 10.

Budowlane zagrają z Węgierkami

W piątek w Luksemburgu odbyło się losowanie rund kwalifikacyjnych do Ligi Mistrzów. Grot Budowlane rozpoczną zmagania od drugiej rundy, a pierwszym przeciwnikiem todzianek będzie węgierski zespół Bekescsaba Rőplabda SE. Jeżeli podopieczni trenera Błażeja Krzyształowicza awansują dalej, to ich kolejnym przeciwnikiem w walce o awans do fazy grupowej będzie zwycięzca dwumeczu ZOK Jedinstvo Brcko z Bośni i Hercegowiny z mistrzem Francji z 2017 r., zespołem ASPTT Mulhouse.

ŻUŻEL



Bilety na mecze na nowym stadionie

Za tydzień rozpocznie się sprzedaż biletów i programów na pierwsze mecze Orła na nowym stadionie żużlowym w Łodzi. Władze klubu liczą, że władze miasta tym razem dotrzymają słowa w sprawie terminu zakończenia inwestycji.

Prezes Orła Witold Skrzydlewski nie wyobraża sobie rozgrywania spotkań bez udziału publiczności. – Obiekt nie jest jeszcze odebrany. Nadal trwają prace, ale mam nadzieję, że władze miasta okażą się wiarygodne i dotrzymają słowa. Na stadionie muszą być kibice. Innego rozwiązania sobie nie wyobrażamy – tłumaczy Witold Skrzydlewski. – Jeśli okaże się, że władze miasta nie zdążą, to spotkamy się wszyscy pod stadionem i wyrazimy swoją dezaprobatę – dodaje. Pierwszy mecz na nowym obiekcie przy ul. 6 Sierpnia ma się odbyć 29 lipca. Rywalem Orła będzie Zdunek Wybrzeże Gdańsk. Dzień później podopieczni trenera Janusza Ślaczki zmierzą się z Lokomotivem Daugavpils. Sprzedaż biletów i programów na pierwsze mecze Orła Łódź ruszy 7 lipca w czterech kwiaciarniach H. Skrzydlewskiego terenie Łodzi (ul. Piotrkowska 194, ul. Dziewierska 14, ul. Hubala 6, ul. Broniewskiego 2). Natomiast 9 lipca rozpocznie się wymiana voucherów na karnety. Będzie ona prowadzona tylko w siedzibie klubu przy ul. Dziewierskiej 14 od poniedziałku do piątku w godz. 8–16.

(dm)

GDAŃSK NIEPRAWIDŁOWOŚCI WOKÓŁ BUDŻETU OBYWATELSKIEGO

Mieszkańcy kontra urzędnicy z deweloperem w tle



Jeden z deweloperów chce wybudować wieżowiec na Żabiance | fot. Wikipedia/d

Urzędnicy wstępnie kwalifikujący projekty do budżetu obywatelskiego odrzucili przedsięwzięcie, które rok wcześniej ocenili pozytywnie. Autorzy projektu podejrzewają, że chodzi o interes dewelopera budującego w sąsiedztwie i składają skargę. Ciekawe, jak rozpatrzy ją prezydent Paweł Adamowicz.

Stanisław Balicki

Mieszkańcy gdańskiej Żabianki złożyli do budżetu obywatelskiego projekt zakładający remont chodnika wzdłuż ul. Wejhera, a także remont istniejących tam miejsc parkingowych i budowę kolejnych. W poprzedniej edycji budżetu dwa osobne projekty dotyczące chodnika i miejsc parkingowych zostały pozytywnie ocenione przez zespół konsultacyjny, jednak nie wygrały w głosowaniu. Tym razem połączone przedsięwzięcie zostało odrzucone. Urzędnicy wyjaśnili, że jest ono niezgodne z planem miejscowym. Tyle że plan jest dopiero w opracowaniu. Tymczasem w sąsiedztwie jeden z trójmiejskich deweloperów zamierza wybudować wieżowiec.

– Jest podejrzenie, że teren, na którym miałyby powstać

\\ Tym razem połączone przedsięwzięcie zostało odrzucone. Urzędnicy wyjaśnili, że jest ono niezgodne z planem miejscowym. Tyle że plan jest dopiero w opracowaniu. Tymczasem w sąsiedztwie jeden z trójmiejskich deweloperów zamierza wybudować wieżowiec \\

proponowane przez mieszkańców miejsca parkingowe, jest potrzebny deweloperowi do obsługi budynku. Chodzi o drogi dojazdowe, miejsca parkingowe, być może jakieś usługi – powiedział Radek Gdańsk re-

prezentujący wnioskodawców prawnik Bartłomiej Owczarek.

Miasto twierdzi jednak, że chodzi wyłącznie o brak dokumentu planistycznego. – Opracowanie planu miejscowego to jedno z zadań należących do miasta, a przeprowadzenie budżetu obywatelskiego to inne zadanie. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której różne przedsięwzięcia kolidują ze sobą – informuje Sylwia Betlej z biura prasowego magistratu.

Tymczasem adwokat wytyka, że rok temu było inaczej: Wówczas zespół konsultacyjny uznał po odwołaniu, że trzeba go przyjąć, bo plan miejscowy będący w opracowaniu nie obowiązuje. W tym roku ten sam zespół konsultacyjny stwierdził inaczej i nie uznał odwołania – mówi Owczarek.

Wnioskodawcy zamierzają się odwołać od decyzji. Odwołanie będzie rozpatrywał prezydent Gdańska Paweł Adamowicz.

GDYNIA

Chciał zabić znajomego

Do zdarzenia doszło we wtorek późnym wieczorem. Jak poinformowała wczoraj policja, dyżurny Komendy Miejskiej w Gdyni otrzymał wtedy zgłoszenie, że na jednej z ulic Witomina doszło do uszkodzenia samochodu i szarpaniny dwóch mężczyzn. Na miejsce niezwłocznie skierowany został patrol z komisariatu w Gdyni-Witominie. Funkcjonariusze na miejscu zastali samochód z wybitą przednią szybą, a obok niego rannego mężczyznę. Mężczyzna oświadczył, że znany mu sprawca najpierw uszkodził samochód, a następnie wszczął z nim bójkę.

W trakcie szarpaniny napastnik uderzył go szklaną butelką w głowę, następnie ją rozbił i ranił go, a następnie uciekł. Funkcjonariusze udzieliли pierwszej pomocy pokrzywdzonemu i wezwali na miejsce karetkę pogotowia, a sami zaczęli szukać napastnika. Na mężczyznę odpowiadającego rysopisowi sprawcy natknęli się kilka ulic dalej. Człowiek ten miał też widoczne ślady krwi na ubraniu. Został niezwłocznie zatrzymany. Sprawcą okazał się 25-letni mieszkaniec Gdyni, który usłyszał już zarzut usiłowania zabójstwa, za co grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Decyzją sądu trafił na trzy miesiące do tymczasowego aresztu.

(mad)

OCHRONA ŚRODOWISKA

Bilans akcji „Smog”

Jak informowaliśmy kilka dni temu, policja drogowa z Gdańska planowała akcję „Smog”, której celem było wyeliminowanie z ruchu niesprawnych technicznie i zanieczyszczających powietrze pojazdów. Akcja została przeprowadzona 27 czerwca. Policja podała jej bilans. I tak: policjanci skontrolowali 227 pojazdów, z czego w 12 przypadkach zatrzymali dowody rejestracyjne za naruszenia wymagań ochrony środowiska. Policja ujawniła też szczegóły niektórych interwencji. Na przykład

na ul. Sucharskiego zatrzymano samochód, któremu brakowało tablicy rejestracyjnej, a zamiast niej wisiała tablica tekturowa z numerami. Był skorodowany, miał nadmiernie zużyty bieżnik opon. Kilka godzin później w tym samym miejscu zatrzymano 30-latkę, który kierował Citroenem. Szczegółowa kontrola wykazała niesprawne oświetlenie oraz nadmierną emisję spalin. Ponadto w samochodzie gdańszczanina była dziura w drzwiach i uszkodzony mechanizm blokowania tych drzwi, wspomagany przyspawaną do podłogi śrubą.

(mad)



BEZPIECZNIEJ NA UL. OFIAR PIAŚNICY

WEJHEROWO \ Na ważnej arterii Wejherowa ukończono budowę dwóch rond – na skrzyżowaniu ulic Ofiar Piaśnicy i Karnowskiego oraz skrzyżowaniu ulic Ofiar Piaśnicy–Granicznej–Lelewela. Koszt to ponad 4,8 mln zł. To pierwszy etap inwestycji drogowych mających połączyć ul. Karnowskiego z Węzłem Działki oraz Ofiar Piaśnicy z Nadrzeczną.

fol. Wejherowo.pl/d

POGRZEBY BOHATERÓW

Rośnie panteon admirała

Kolejnych oficerów i marynarzy zamordowanych i represjonowanych w okresie stalinowskim pochowano uroczystie na cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywiu. Spoczęli w miejscu, które powstało zgodnie z ostatnią wolą legendarnego dowódcy polskiej floty i obrony Wybrzeża w 1939 r., wiceadm. Józefa Unru-ga.

Stanisław Balicki

W Kwaterze Pamięci otaczającej przyszyły grób Unru-ga, który zakazał sprowadzenia swoich prochów do kraju, póki nie powstanie kwatera, spoczęli: kontradm. Adam Mohuczy, kmdr pil. Kazimierz Kraszewski, kmdr Wacław Krzywiec, kmdr Marian Wojcieszek, kpt. mar. Zdzisław Ficek, kmdr porucznik Robert Kasperski, kpt. mar. Adam Dedio, bosm. Edmund Sterna oraz st. mar. Jerzy Sulatycki.

W uroczystościach brał udział m.in. wiceprezes IPN Krzysztof Szewczyński. Towarzyszyli mu wiceminister kultury Jarosław Sellin i wiceszef BBN Dariusz Gwizdała, który odczytał na cmentarzu list od prezydenta Andrzeja

Dudy: „Żegnamy ich uroczystie, tak jak zwykliśmy żegnać bohaterów wolnej Polski. Żegnamy wiele lat po ich odejściu, przywracając należne miejsce w dziejach ojczyzny, ale zarazem witamy ich w panteonie Rzeczypospolitej morskiej. Niechaj stąd, z tej nekropolii wybitnych ludzi polskiego Wybrzeża, przykład ich odwagi, niezłomności dociera do rodaków w całym kraju, niech będzie wzorem dla ich następców w służbie w szeregach Marynarki Wojennej, niech umacnia patriotycznego ducha młodzieży, upowszechnia i rozśławia ideę Polski morskiej” – napisał prezydent RP.

Państwowy pogrzeb poprzedziła msza św. na ORP „Błyskawica”, który na czas uroczystości został przeholowany do portu wojennego w gdyń-

\\ „Żegnamy ich uroczystie, tak jak zwykliśmy żegnać bohaterów wolnej Polski, przywracając należne miejsce w dziejach ojczyzny, ale zarazem witamy ich w panteonie Rzeczypospolitej morskiej – napisał prezydent RP. \\

skim Oksywiu, odprowadzona przez biskupa polowego WP Józefa Guzdkę. Na cmentarz trumny ze szczątkami żołnierzy przejechały na lawetach armatnich przykryte banderami wojennymi. Na „Błyskawicy” oddano salut armatni. Na wody Zatoki Puckiej opuszczony został ze śmigłowca wieniec. W dzień poprzedzający uroczystość na cmentarzu pochowano też żony trzech żegnanych wczoraj marynarzy.

Wszystkich pochowanych łączą losy ofiar represji w okresie PRL, wyroki w sfałszowanych procesach, często kary śmierci i skryte pochówki. Każdy z życiorysów jest historią zdrady bohatera przez zniewolony kraj, który nie chciał być jego ojczyzną. Dla przykładu, najwyższą rangą spośród nich, kontradm. Adam Mohuczy, zo-



stał fałszywie oskarżony o sabotaż już po odejściu ze służby w 1949 r. Aresztowany, torturowany przez Informację Wojskową, został skazany w 1950 r. na wieloletnie więzienie. Zmarł w szlumskim zakładzie karnym w 1953 r. Mohuczy był jednym z twórców Marynarki Wojennej

STULECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Patriotyczna ciężarówka

Takiej maszyny na naszych drogach jeszcze nie było! Jedna z firm z Gdańska w oryginalny sposób postanowiła uczcić 100-lecie niepodległości Polski i spopularyzować polską historię w kraju i za granicą.

W zespole złożonym z naszych pracowników zebraliśmy informacje, pomysły i przekazaliśmy naszą wizję tego mobilnego pomnika prezesowi Tomaszowi Majce, który zdecydował się na realizację naszego marzenia – podkreśla w rozmowie z nami Mateusz Burczyk, dyrektor ds. rozwoju w firmie Tom-Tech.

Motywy patriotyczne na ciężarówce i na naczepie wykonane zostały ze szczególną dbałością. Pojawiły się na niej postacie gen. Maczka i jego czołgów wyzwających Holandię. Uhonorowany został rotmistrz Pilecki i polscy oficerowie zamordowani w Katyniu. Nie zapomniano o legendarnych cichociemnych czy genialnych matematykach, którzy złamali kod słynnej niemieckiej enigmy. – Znaleźliśmy miejsce dla naszych asów z polskich dywizjonów walczących na angielskim, a później francuskim niebie. Oddaliśmy cześć zdobywcom Monte Cassino, obrońcom Poczty Polskiej w Gdańsku. Wśród tylu postaci nie mogło zabraknąć misia Wojtka. Bohaterów tamtych czasów jest sporo. Tak wielu, że nie wszystkim mogliśmy oddać hołd. Inspiracją do stworzenia tego dzieła był dla nas niewątpliwie film „Niezwyciężeni” produkcji IPN. Za metamorfozę samochodu odpowiada niezawodna

ekipa KK Garage, która realizowała dla nas kolejny projekt – dodaje Mateusz Burczyk.

Prace trwały około dziewięciu miesięcy, choć do tej pory pomysłodawcy i ekipa czelują swoje dzieło. Nad samym ciągnikiem i naczepą pracowało około 10 osób, ale w całość zaangażowanych było blisko 30. Wiadomo, że „patriotyczna ciężarówka” będzie rozśławiać polskich bohaterów na drogach w kraju i za granicą oraz na zlotach miłośników motoryzacji.

– Chcielibyśmy podziękować pasjonatom historii za przekazywane nam historyczne perełki w postaci uzbrojenia czy innych pamiątek nawiązujących do tamtych czasów. Dla nas najważniejsze jest to, że samochód czynnie pracuje i z każdym przebytym kilometrem krzewi nasze dziedzictwo kulturowe i pamięć o historii na drogach Polski i Skandynawii – dodaje Mateusz Burczyk.

Pracownicy firmy przypominają, że 11 listopada 1918 r. spełnił się sen kilku pokoleń Polaków. Nasza ojczyzna po 123 latach niewoli narodziła się na nowo.

2018 r. Sejm ogłosił Rokiem 100-lecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Sebastian Dadaczyński



fol. mat. pras./d

POLICJA POSZUKUJE PODEJRZANYCH KOBIET

PRZESTĘPCZOŚĆ \ Policja publikuje (z prośbą o pomoc w ich znalezieniu) portrety pamięciowe dwóch kobiet. 5 czerwca podejrzone weszły do mieszkania starszej pani w Gdańsku, podając się za pracownice administracji, i ukradły pieniądze oraz biżuterię.


 fot. Policja.gov.pl/d



UKRADŁ... WÓZEK DZIECIĘCY

GDAŃSK-WRZESZCZ \ Policja zatrzymała 60-letniego mężczyznę podejrzanego o kradzież z klatki schodowej wózka dziecięcego. Właścicielka powiadomiła dzielnicowego, mężczyzna został zatrzymany tego samego dnia, a wózek trafił do pokrzywdzonej.


 fot. Policja.gov.pl/d



Przeście konduktu pogrzebowego na Cmentarz MW po mszy św. na pokładzie okrętu muzeum ORP „Błyskawica” w Gdyni | fot. Adam Warżawa/PAP

II Rzeczypospolitej i jej szkolnictwa. W poczuciu żołnierskiego obowiązku po 1945 r. ponownie zaangażował się w służbę ojczyźnie, organizował szkołę morską, a odtwarzanie marynarki było realizowane według jego planu z 1946 r.

W setną rocznicę odzyskania niepodległości w centralnym miejscu kwatery zostanie pochowany wiceadm. Józef Unrug, który zmarł na emigracji. Legendarny dowódca zakazał sprowadzania swoich prochów do Polski, dopóki nie zostaną odnalezione i godnie

pochowane prochy jego współpracowników z okresu II Rzeczypospolitej, zamordowanych w PRL m.in. w tzw. procesie komandorów. W grudniu ub. roku na Oksywiu spoczęli już komandorowie Stanisław Mieszkowski, Jerzy Staniewicz i Zbigniew Przybyszewski.

GDYNIA

55-metrowy wieżowiec w Redłowie

Na ostatniej sesji rady miejskiej przyjęto projekt planu zagospodarowania okolic skrzyżowania ul. Stryjskiej i al. Zwycięstwa umożliwiającą budowę w tym miejscu 55-metrowego budynku. Przeciwno tym planom od dawna protestowali mieszkańcy oraz opozycja w gdyńskim samorządzie. Jak pisał portal Trojmiasto.pl, szczegóły planu urzędnicy konsultowali m.in. z firmą Torus, znaną z budowy kompleksów biurowych Alchemia i Arkońska Business Park w Gdańsku. Inwestor planuje w okolicach skrzyżowania al. Zwycięstwa i Stryjskiej zabudowę biurową. Portal dodaje też, że w ramach konsultacji mieszkańcy

wnieśli do niego ponad 60 uwag. Większość z nich została odrzucona przez prezydenta Gdyni. Jednak zdaniem protestujących, obiekt o wysokości 55 m od ul. Stryjskiej narusza warunki studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Obawy mieszkańców wzbudza także liczba miejsc parkingowych, które mają powstać w ramach nowej zabudowy, oraz rozwiązania komunikacyjne w okolicy. Projekt planu został jednak przegłosowany większością głosów radnych rządzącej w Gdyni Samorządności.

..... (mad)

PRZESTĘPCZOŚĆ

Ukradli tożsamość i wyludzali telefony

Policja z Gdańska-Wrzeszcza zatrzymała dwóch mieszkańców Warszawy podejrzanych o wyludzenie telefonów komórkowych o wartości ponad 21 tys. zł. Według informacji policji, podali się za przedstawicieli jednej z gdańskich firm, przedłużyli istniejące już umowy oraz zawarli kolejne umowy z operatorem telefonii komórkowej. Posłużyli się fałszywym dowodem osobistym i podrobioną pieczęcią firmy, zamierzali wyludzić cztery flagowe modele telefonów komórkowych znanej marki. Doszło do zawarcia umowy, a cztery telefony mężczyźni mieli otrzymać później kurierską przesyłką. Pokrzywdzony jednak zauważył wyższą niż zazwyczaj fakturę

za usługi telekomunikacyjne. Zaczął wyjaśniać sprawę przez infolinię i tam dowiedział się, że rzekomo zamówił kolejne usługi oraz telefony komórkowe. Wtedy skontaktował się z funkcjonariuszami gdańskiej policji, którzy zdobyli informacje, kiedy, gdzie oraz kto ma odebrać przesyłkę od kuriera. Operacyjni zatrzymali mężczyznę przy ul. Grunwaldzkiej w Gdańsku, gdy odbierał telefony. Sprawca był tak zaskoczony, że nawet nie próbował uciekać. Niedługo potem w hotelu zatrzymano jego współnika. Mężczyznom grozi do 8 lat więzienia.

..... (mad)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

Piosenka studencka w Owidzu

Studencki Klub Turystyczny PG Fify, pomorskie stowarzyszenie Bazuna oraz Grodzisko Owidz zapraszają na ostatnie dwa dni 46. Ogólnopolskiego Turystycznego Przeglądu Piosenki Studenckiej Bazuna 2018. W sobotę od godz. 10 na gości czekają konkursy piosenki, wspólne śpiewanie, koncerty, a w nocy – lipcowe ognisko. W niedzielę o godz. 12 przygotowano koncert laureatów. Obok grodziska odbywa się jarmark.

KONCERT



fot. mat. pras./d

Beata i Bajm w Starogardzie

W sobotę 30 czerwca w Gminnej Przystani Żeglarskiej w Kolbudach odbędzie się tradycyjny festyn z okazji Powitania Lata. W tym roku wydarzenie uświetni występ Beaty i Bajmu. Wcześniej na scenie z przebojami lat 60. i 70. zaprezentuje się grupa Surf N'roll, a Adam Gałka wystąpi z repertuarem Elvisa Presleya. Nie zabraknie lokalnego zespołu Grupa Bez Łosia. Wieczór zakończy dyskoteka z DJ Goskee.

GDYNIA

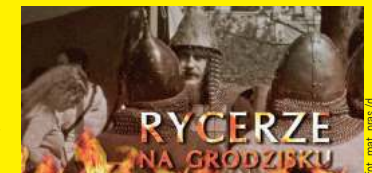


fot. mat. pras./d

Automobile w Muzeum Miasta

W sobotę i niedzielę w muzeum odbędą się dni motoryzacji, podczas których przybliżona zostanie historia gdyńskich samochodów, salonów samochodowych oraz obejrzymy niezwyklej ekspozycję zabytkowych samochodów. W programie m.in. „Retro/Moto” – warsztaty motoryzacyjno-inżynierskie dla wszystkich, spotkanie autorskie z Małgorzatą Sokołowską, spacer połączony z prezentacją Arkadiusza Brzęczka.

REKONSTRUKCJA



fot. mat. pras./d

Rycerze na Grodzisku

W sobotę 30 czerwca punkt w południe w sopockim grodzisku rozpocznie się dzień z rycerzami, zwieńczony (godz. 17) inscenizacją obłężenia grodu. A wcześniej: przywitanie i prezentacja grup rekonstrukcyjnych, pokazy różnic między wojami a rycerzami, życia codziennego w grodzie rycerskim, a także turniej walk pokazowych. Na gości czeka ognisko, jednak organizatorzy proszą o przynoszenie własnego prowiantu.

LATO W FAKTORII



fot. mat. pras./d

Jubileuszowe atrakcje

W ramach X już edycji Lata w Faktorii, która odbywa się w Pruszczu Gdańskim, organizatorzy zapraszają na weekend z rozrywką. W sobotę 30 czerwca o godz. 21 z „Tajemniczą Irmą”, a w niedzielę o godz. 14 z „Przygodami Koziółka Matołka” zagości Teatr Wybrzeże. Na zakończenie weekendu o godz. 20 odbędzie się jubileuszowy koncert. Wystąpią Zagan Acoustic & Krzesimir Dębski oraz Ewa Rzeszotarska i Ignacy Went z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego.

KULTURA REGIONALNA



fot. mat. pras./d

Przeegląd zespołów kaszubskich w Wierzhucinie

Jak co roku w Wierzhucinie na placu Kaszubskich odbędzie się Przeegląd Zespołów Regionalnych dla Dorosłych. Zaproszone zespoły prezentują pieśni regionalne, wykonywane w języku kaszubskim. Organizatorem wydarzenia jest Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie oddział w Wierzhucinie oraz Krokowskie Centrum Kultury w Krokowej. Początek w niedzielę, 1 lipca, o godz. 13.



ŻUŻEL \ Zawodnicy Zdunka Wybrzeża Gdańsk nie tracą wiary w awans do fazy play-off. W niedzielę gdańszczanie spotkają się na własnym torze z ROW Rybnik. Przed tą potyczką do składu Wybrzeża wrócili Anders Thomsen i Mikkel Michelsen, którzy ostatnio pauzowali z powodu kontuzji. Zdunek Wybrzeże jest piąte w tabeli, a ROW trzeci. Mecz rozpocznie się o godz. 14.15.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Arka szaleje na transferowym rynku. Żółto-niebiescy zatrudnili Gorana Cvijanovicia z Korony Kielce. W drużynie jest jeszcze miejsce dla napastnika, bocznego pomocnika i obrońcy

W poprzednim sezonie Goran Cvijanović grał w Koronie Kielce | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Arka się zbroi

Działacze i sztab szkoleniowy Arki Gdynia zdecydowali się gruntownie przebudować zespół, mimo że latem przerwa w rozgrywkach jest bardzo krótka. Żółto-niebiescy związali się kontraktem z Goranem Cvijanoviciem z Korony Kielce.

Robert Zarębski

31-letni słoweński pomocnik podpisał kontrakt z Arką do 30 czerwca 2020 r. Do Gniewina, w którym trenują gdyńscy piłkarze, przyjedzie dopiero w poniedziałek, bo do końca czerwca obowiązuje go umowa z Koroną Kielce. Goran Cvijanović jest rozgrywkowym, ale może występować również na lewej stronie pomocy.

Słoweńiec grał m.in. w ND Gorica, NK Maribor, chorwackim HNK Rijeka, kuwejckim Al-Arabi oraz w NK Celje. Sporadycznie występował w pierwszej reprezentacji Słowenii i ostatni występ zaliczył w 2014 r. W minionym sezonie zagrał w barwach Korony Kielce 29 meczów w ekstraklasie, w których zdobył osiem bramek. Ma być ważnym punktem w drużynie trenera Zbigniewa Smółki.

– Miałem inne oferty z polskiej ligi i z zagranicy, ale chcę grać w Arce. W Gdyni budowana jest silna drużyna z bardzo dobrym trenerem. Gdynia to piękne miasto, a drużyna ma oddanych kibiców. W poprzednim sezonie poznałem ekstraklasę, w nadchodzących rozgrywkach chcę grać jeszcze lepiej i osiągnąć z Arką sukces – tłumaczył po podpisaniu kontraktu Goran Cvijanović. Wraz z pozyskaniem Cvijanovicia

maleją szanse na angaż w Arce dwóch pomocników Termaliki Białystok – Vlastimira Jovanovicia i Samuela Stefanika oraz Nabila Aankoura z Korony Kielce.

Szansę na kontrakt w Gdyni mają za to ofensywni Saša Živec z Piasta Gliwice oraz Martin Nesporek z Zagłębia Lubin. Ten drugi może trafić do Arki w ramach rozliczenia za transfer Luki Zarandii, którym „Miedziowi” są zainteresowani. Nie wykluczone również, że do Arki trafią Szymon Drewniak z Cracovii i Mateusz Szczepaniak z Piasta Gliwice, który jest bliski porozumienia z gdyńskim klubem. Oprócz bocznego pomocnika Zbigniew Smółka chce wzmocnić zespół jeszcze doświadczonym obrońcą. Przedłuża się sprawa pozyskania Krzysztofa Kierczyka ze Stali Mielec i niewykluczone, że gdyńscy działacze zatrudnią jednego z bezrobotnych hiszpańskich piłkarzy, z którymi Arka zagra sparing w poniedziałek.

– Przygotowania idą pełną parą. Zespół się zgrywa, piłkarze dają z siebie wszystko. Pracujemy nad mankamentami, tak by być dobrze przygotowani do rozgrywek i udanie je rozpocząć – mówi Zbigniew Smółka, trener Arki Gdynia.

8
tytułu piłkarzy
pozyskała latem
Arka Gdynia

HOKEJ

Wzmocnienie z Ukrainy

Ukraiński obrońca Władimir Aleksiuik, który ostatnio występował w kazachskim Arłanie Kokshetau i rumuńskim Progy Gheorgheni, podpisał kontrakt z MH Automatyka Gdańsk.

Na następny sezon umowę z gdańskim klubem przedłużył czeski napastnik Josef Vitek.

KOSZYKÓWKA

Leończyk w Treflu

Paweł Leończyk wrócił po trzech latach do Trefla Sopot. 31-letni skrzydłowy zdobył w tym roku mistrzostwo Polski z Anwilu Włocławek. Zawodnik na parkietach EBL zdobywał w meczu średnio 8,8 pkt, 4,9 zbiórki i 1,5 asysty. Zagrał w sumie w 45 meczach. Wkrótce Trefl ma pozyskać dwóch koszykarzy ze Stanów Zjednoczonych.

PIŁKA NOŻNA

Pomocnik zostaje

Krzysztof Danielewicz przedłużył kontrakt z Chojniczanką Chojnice do końca sezonu 2018/2019. 26-letni pomocnik w zakończonych rozgrywkach Nice I ligi zdobył trzy bramki w 21 meczach. Zatrudnienie Danielewicza w przerwie letniej rozważały ekstraklasowe kluby Zagłębie i Śląsk Wrocław.

PIŁKA NOŻNA

Gryf rozpoczął treningi

Piłkarze drugoligowego Gryfa Wejherowo rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Wejherowianie przeszli badania wydolnościowo-wytrzymałościowe. We wtorek drużyna wyjedzie na obóz dochodzeniowy do Łuzina. Zgrupowanie potrwa do 6 lipca.

W trakcie okresu przygotowawczego Gryf rozegra trzy sparingi 7 lipca z nieznany jeszcze rywalem, 11 lipca z Olimpią Grudziądz i 14 lipca o godz. 11 z Radunią Stężyca na wyjeździe.

Do Gryfa Wejherowo wrócił Robert Chwastek. 29-letni pomocnik grał ostatnio w GKS Bełchatów, do którego trafił rok temu właśnie z Gryfa. W minionym sezonie Chwastek rozegrał 24 mecze II ligi i strzelił jednego gola. Kontrakt z Gryfem o kolejny rok przedłużył Wiesław Ferra. Testy w Gryfie przechodzą Szymon Więckowicz (z Arki Gdynia), Adrian Machol (junior Lechii Gdańsk), Oskar Sikorski z Arki II Gdynia, Jan Paczyński z Sokoła Kleczew, Mateusz Wodziński ze Zjednoczonych Stryków, Błażej Niciński z KP Chwaszczyno oraz Paweł Ewertowski i Miłosz Olejniczak z Motoru Lubawa. Z drużyny odeszli za to Rafał Maciejewski, który przymierza się do gry w trzecioligowym Bałtyku Gdynia, Łukasz Nany jest do gry w trzecioligowym Piotrkowie, Piotr Okuniewicz do ROW 1964 Łódź, Szymon Tarnobrzeg, Piotr Okuniewicz do ROW 1964 Rybnik oraz Jan Sobociński i Paweł Wojowski do ŁKS Łódź. Zespół z Wejherowa przygotowuje się do nowego sezonu pod wodzą Zbigniewa Szymkowicza, który na tym stanowisku zastąpił Tomasza Kotwice. W przeszłości Szymkowicz prowadził m.in. Czarnych Zagan w duecie ze Zbigniewem Smółką, obecnym trenerem Arki Gdynia.

(Zar)

DOBRY START

Kolejne wsparcie dla rodzin

Świadczenie „Dobry start” jest zwolnione od podatku | fot. Katowice.uw.gov.pl/d

Rodzice nie mają wakacji – już od 1 lipca mogą składać wnioski o wypłatę 300 zł wyprawki szkolnej w ramach programu „Dobry start”. Tego też dnia rozpocznie się przyjmowanie wniosków przez internet o przyznanie świadczenia wychowawczego z programu Rodzina 500+.

Andrzej Hola

Niemal pół miliona uczniów z województwa śląskiego zostanie objętych rządowym programem „Dobry start”, w ramach którego każdemu uczniowi ma przysługiwać co roku 300 zł wyprawki szkolnej. – Dla Prawa i Sprawiedliwości rodzina to nie wydatek, ale inwestycja – komentuje nowy program Mariusz Janas, kandydat PiS na prezydenta Bytomia. – Taką samą, prorodzinną politykę chcemy prowadzić w naszym mieście – podkreśla Janas. W Bytomiu wniosek o przyznanie świadczenia można będzie składać w urzędzie miasta lub w Ośrodku Pomocy Społecznej.

Wniosek o wypłatę 300 zł wyprawki szkolnej w ramach nowego rządowego programu można złożyć bez trudu – nawet za pośrednictwem strony swojego banku. Świadczenie „Dobry start” przysługuje raz w roku, na rozpoczęcie roku szkolnego, aż do ukończenia przez dziecko 18. roku życia.

Dzieci niepełnosprawne uczące się w szkole mają otrzymywać je do ukończenia 24. roku życia. Świadczenie nie przysługuje dzieciom uczęszczającym do przedszkola oraz dzieciom realizującym roczne przygotowanie przedszkolne w tzw. zerówce w przedszkolu lub szkole.

Wniosek może złożyć matka lub tata dziecka, opiekun prawny lub opiekun faktyczny dziecka, a w przypadku dzieci przebywających w pieczy zastępczej – rodzic zastępczy, osoba prowadząca rodzinny dom dziecka lub dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej. – To rozwiązanie jest bezpośrednim wsparciem dla rodzin i nie ma żadnego kryterium dochodowego – podkreśla wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed.

Wnioski składane przez bankowość elektroniczną lub e-PUAP – podobnie jak wnioski o świadczenie wychowawcze z programu Rodzina 500+ – najszybciej dotrą do ośrodków pomocy społecznej. – W celu sprawnego załatwie-

nia sprawy i uniknięcia oczekiwania w kolejce, biorąc pod uwagę bardzo dużą liczbę osób uprawnionych do świadczeń 300+ oraz świadczenia wychowawczego 500+, bardzo gorąco zachęcamy do składania wniosków w formie elektronicznej – apeluje Brygida Jankowska, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Gliwicach.

Natomiast wnioski w formie tradycyjnej (papierowej) będą przyjmowane przez OPS od 1 sierpnia. Nie powinno być problemów z załatwianiem spraw, bo czas na ich składanie, niezależnie od formy, upłyne dopiero 30 listopada. – Jeśli rodzic pośpieszy się i złoży wniosek już w lipcu lub sierpniu, otrzyma świadczenie do 30 września – zapewnia śląski kurator oświaty Urszula Bauer. Gdy wniosek zostanie złożony w kolejnych miesiącach, pomoc do rodziny trafi w ciągu 2 miesięcy od dnia złożenia wniosku. Świadczenie „Dobry start” nie podlega egzekucji ani wliczeniu do dochodu przy ustalaniu prawa do świadczeń z innych systemów wsparcia.

ZAGROŻENIE W WODZIE

Pogoria III zamknięta dla kąpielących się

Tymczasowy zakaz kąpeli obowiązuje na terenie kąpieliska Pogoria III w Dąbrowie Górniczej. To jedno z najpopularniejszych miejsc wypoczynku w Zagłębiu. Komunikat w sprawie zamknięcia kąpieliska można znaleźć m.in. na stronie internetowej dąbrowskiego sanepidu. Jak można w nim przeczytać, parametry mikrobiologiczne nie spełniają wymagań określonych w rozporządzeniu ministra zdrowia z 8 kwietnia 2011 r. w sprawie

prowadzenia nadzoru nad jakością wody w kąpielisku i miejscu wykorzystywanym do kąpeli. W próbkę wody pobranej 27 czerwca br. wykryto bakterie Escherichia coli. Dopiero po kolejnych badaniach będzie można stwierdzić, czy wymagania mikrobiologiczne zostały spełnione i czy woda nadaje się do kąpeli. Wtedy zakaz zostanie cofnięty, a stosowny komunikat pojawi się na stronie dąbrowskiego sanepidu. Na razie przy kąpieliskach pojawiły się informacje o zakazie kąpeli. Gdy sytuacja się zmieni, plażowicze zostaną o tym poinformowani.

(ak)





LETNIA SZKOŁA SZERMIERKI SCENICZNEJ

GLIWICE \ Teatr Miejski zaprasza od 2 lipca na Letnią Szkołę Szermierki Scenicznej. Podczas tygodniowego szkolenia dzieci nauczą się podstaw aktorskiej wal-ki. Zaprezentowane zostaną ćwiczenia szermiercze, techniki pracy na scenie oraz krótkie choreografie z wykorzystaniem różnego rodzaju rekwizytów. Prowadzący: Rafał Domagała. Zapisy: edukacja@teatr.gliwice.pl lub pod nr. tel. (32) 230 67 18.

fol. mat. pras./d

JASNA GÓRA

Węgierskie pielgrzymowanie

Kolejny dowód braterstwa polsko-węgierskiego mieliśmy okazję podziwiać w tym tygodniu m.in. w naszym regionie. Pielgrzymi z Węgier gościli najpierw na Jasnej Górze, gdzie odbyła się już siódma Pielgrzymka Narodowa Węgrów. Następnie zwiedzili Kraków, by na koniec uczestniczyć w Tarnowie w odsłonięciu Ławki Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, która stała się przy ul. Wałowej, obok pomnika Józefa Bema.



Na Jasną Górę, oprócz Węgrów mieszkających w swoim kraju, przybyli również Węgrzy z Rumunii, Słowacji, Ukrainy i Serbii | fot. Waldemar Deska/PAP

Celem pielgrzymki było wskazanie, że Polskę i Węgry łączy bardzo wiele, a przede wszystkim wiara katolicka, historia i dzieje zakonu paulińskiego, który powstał na Węgrzech i przywędrował stamtąd do Polski. – To pielgrzymowanie Węgrów na Jasną Górę, które obserwujemy w ostatnich latach, to renesans przybywania pielgrzymów węgierskich do tego miejsca. Jest to bardzo ważne świadectwo, że my, narody polski i węgierski, jesteśmy razem w wymiarze związków kulturalnych, historycznych, społecznych czy też politycznych, ale widać, że te nasze związki mają fundament duchowy, fundament religijny – podkreślił o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry. – Tu, na Jasnej Górze, kiedy przychodzimy, kiedy modlimy się do Matki Bożej, odkrywamy, jak bardzo jesteśmy razem.

Na Jasną Górę, oprócz Węgrów mieszkających w swoim kraju, przybyli również Węgrzy z Rumunii, Słowacji, Ukrainy i Serbii. Pielgrzymi przyjechali do Częstochowy specjalnym taborem kolejowym. Na pielgrzymce obecni byli też szczególnie goście: wicepremier rządu węgierskiego Zsolt Semjén, ambasador Węgier w Polsce Orsolya Szuzsanna Kovács oraz konsul generalna Węgier w Krakowie Adrienne Kórmendy.

Szczególnym punktem była uroczystość przyjęcia do konfraterni paulińskiej bp. Tamása Józsefa z Siedmiogrodu w Rumunii. Do duchowej rodziny ks. biskup został przy-

jęty w dowód uznania za wieloletnią współpracę z paulinami, przyjaźń i przewodniczenie Narodowym Pielgrzymkom Węgrów na Jasną Górę. Warto podkreślić, że to właśnie na terenie Siedmiogrodu w Rumunii znajduje się sanktuarium maryjne narodu węgierskiego w Csíksomlyó. Kult Matki Bożej w tym miejscu sięga roku 1567, kiedy to w darze wdzięczności dla Maryi za ocalenie wiary Węgrzy składali śluby wytrwania w wierze ojców.

Warto dodać, że w Sali Rycerskiej klasztoru jasnogórskiego otwarta została specjalna wystawa z okazji węgierskiej pielgrzymki zatytułowana „Przenajświętsza Panienka, Patronka Węgrów”. Ekspozycja została zorganizowana przez Galerię Kárpát-haza w Budapeszcie.

Ważnym punktem było też upamiętnienie ofiar katastrofy smoleńskiej – pielgrzymi przed Eucharystią złożyli kwiaty pod kaplicą Matki Bożej. Następnie pielgrzymi udali się do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Uczestniczyli tam w uroczystej Eucharystii, której przewodniczył abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski. Modlili się także przed obrazem Jezusa Miłosiernego i przy grobie św. Siostry Faustyny. Podczas mszy św. poświęcony został obraz Jezusa Miłosiernego namalowany na Węgrzech, który odbędzie peregrynację w węgierskich parafiach.

..... (M)

Poprawa jakości powietrza w Śląsku powinna nastąpić w wyniku realizacji Programów Ochrony Powietrza. W ich ramach przewiduje się m.in. wyeliminowanie paliw złej jakości, rozbudowę i integrację sieci ciepłowniczej, ograniczenie emisji ze źródeł komunikacyjnych i przemysłowych.

Jak przedstawia się kwestia nielegalnego deponowania odpadów w woj. śląskim? Jakie działania podjął WIOŚ, aby temu przeciwdziałać?

W ostatnim okresie znacząco wzrosła liczba przypadków nielegalnego deponowania (porzucania) odpadów. Problem dotyczy również niewłaściwie prowadzonych rekultywacji, w których prowadzący te procesy, często świadomie, wykorzystują odpady inne niż objęte posiadanymi zezwoleniami. Jest to zorganizowany, przestępczy proceder, który ma przynieść korzyści nieuczciwym przedsiębiorcom zaliczanym do tzw. szarej strefy. Musimy zatem wspólnie chronić środowisko, przeciwdziałając tym patologiom, budzącym słuszne oburzenie mieszkańców. Niezwykle ważne jest niedopuszczanie do nielegalnego pozbywania się odpadów – w tym celu konieczny jest stały nadzór nad terenami opuszczonymi i zdegradowanymi, prowadzony przez policję, straż miejskie i gminne. Istotnym narzędziem prawnym będącym w dyspozycji starostów, wójtów, burmistrzów lub prezydentów miast jest możliwość przeprowadzania kontroli. Inspekcja konsekwentnie próbuje przeciwdziałać procederowi porzucania odpadów, ale niezbędna jest ścisła współpraca z samorządami i innymi służbami.

Inspektorat obejmuje nadzorem wszystkie 167 gmin i nie jest w stanie reagować w przypadkach zdarzeń z terenu całego regionu. Współpracujemy ze strażą pożarną, policją, Inspekcją Transportu Drogowego, Strażą Graniczną oraz Służbą Celną. W ostatnim czasie pracownicy WIOŚ w Katowicach przeprowadzili szkolenie funkcjonariuszy w zakresie kontroli transportu odpadów (krajowych i transgranicznych). W 2016 i 2018 r. wystąpiliśmy też do Ministerstwa Środowiska z propozycjami zmian w przepisach, w tym w ustawie o odpadach, aby ukrócić proceder ich nielegalnego deponowania.

WYWIAD Z TADEUSZEM SADOWSKIM, ŚL. ROZMAWIA AGNIESZKA KOŁODZIEJCZYK

Środowisko wspólnie z s



Przez Polskę przetacza się fala pożarów składowisk odpadów, których przyczyną prawdopodobnie są podpalenia. Jak sytuacja przedstawia się w naszym regionie?

Faktycznie w ostatnim czasie bardzo niepokojące jest zjawisko pożarów odpadów. Inspektorat na bieżąco uczestniczy we wszystkich zdarzeniach w województwie. W tym zakresie ściśle współpracujemy z Komendą Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej oraz z Komendą Wojewódzką Policji. Trwają wspólne kontrole funkcjonariuszy policji, straży pożarnej i inspektorów WIOŚ, mające na celu ustalenie przyczyn, a równocześnie przeciwdziałanie pożarom.

WIOŚ podsumował stan jakości powietrza w ub.r. w woj. śląskim. Jak on się przedstawia?

W 2017 r. na znacznej części obszaru wystąpiły przekroczenia poziomów dopuszczalnych pyłu zawieszonego PM10 i PM2,5; a na terenie prawie całego województwa przekroczenia poziomu docelowego benzo(a)pirenu. Dane pomiarowe wskazują, że jakość powietrza w ub.r. była na poziomie

zblizonym do lat 2016–2015, nieco lepsza od lat 2013–2014, i znacznie lepsza od stanu, jaki występował wcześniej.

Główną przyczyną złej jakości powietrza w Śląsku jest emisja z indywidualnego ogrzewania budynków. Znacznie mniejszy wpływ na jakość powietrza ma emisja przemysłowa i transport. W dniach z niekorzystnymi warunkami pogodowymi (niskie temperatury, brak wiatru i opadów, mgła) jakość powietrza jest najczęściej zła na terenie prawie całego województwa. Wyższe stężenia pyłu występują na obszarze aglomeracji górnośląskiej i rybnicko-jastrzębskiej, w powiecie wodzisławskim, pszczyńskim. Bardzo duże znaczenie ma również jakość spalanych paliw, która najczęściej nie jest dobra. Wysokie poziomy zanieczyszczeń notowane są także m.in. w Kotlinie Żywieckiej, ze względu na występowanie dolin górskich o słabym przewietrzaniu. Dlatego najczęściej jakość powietrza jest lepsza w północnej części województwa, gdzie mamy mniejszą gęstość zaludnienia i zabudowy oraz korzystniejsze ukształtowanie topograficzne.



WARSZTATY ARTYSTYCZNE DLA DZIECI

KATOWICE \ Galeria Szara zaprasza 2 lipca o godz. 9 na kolejną odsłonę wakacyjnych warsztatów artystycznych Miejscy Art-Odkrywcy dla dzieci w wieku 6–10 lat. Zapisy: warsztaty@galeriaszara.pl lub pod nr. tel. 502 764 146.

fot. mat. pras./d



FESTIWAL ŻYCIA W KOKOTKU

LUBLINIEC \ Oblackie Centrum Młodzieży „Niniwa” zaprasza w dniach 2–8 lipca na Festiwal Życia w Kokotku – tygodniowe plenerowe wydarzenie dla młodzieży i dorosłych. W programie m.in.: codzienne konferencje, warsztaty, koncerty i animacje.

fot. mat. pras./d

ŚLĄSKIM WOJEWÓDZKIM INSPEKTOREM OCHRONY ŚRODOWISKA,

musimy chronić samorządami!



fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Poprawa jakości powietrza w Śląsku powinna nastąpić w wyniku realizacji Programów Ochrony Powietrza. W ich ramach przewiduje się m.in. wyeliminowanie paliw złej jakości, rozbudowę i integrację sieci ciepłowniczej, ograniczenie emisji ze źródeł komunikacyjnych i przemysłowych.

Ponieważ działania w ciągu 7 lat nie przyniosły zasadniczej poprawy, Sejmik Województwa Śląskiego w ub.r. przyjął tzw. uchwałę antysmogową. Jej pierwsze efekty powinny być zauważalne w latach 2020–2022, jeżeli uda się zlikwidować najstarsze paleniska domowe, poprzez podłączenie budynków do sieci ciepłowniczej, zainstalowanie kotłów klasy V lub innych niskoemisyjnych źródeł ciepła. Poważną przeszkodą w poprawie jakości powietrza jest też brak przepisów w zakresie norm jakości paliw węglowych.

WIOŚ w Katowicach inwestuje w nowoczesną aparaturę pomiarową. Jakie inwestycje zostaną zrealizowane w najbliższym czasie?

Każdego roku pozyskujemy środki finansowe z WFOŚiGW w Katowicach (i z budżetu państwa) na zakup urządzeń pomiarowych oraz aparatury do oznaczeń i badań w zakresie powietrza, wód powierzchniowych i podziemnych, hałasu oraz pól elektromagnetycznych. Jesteśmy również zasilani sprzętem pomiarowym kupowanym przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska w Warszawie, np. w ramach projektu Infrastruktura i Środowisko.

W tym roku są realizowane zakupy m.in. analizatorów dwutlenku siarki, dwutlenku azotu, pyłu zawieszonego, które zastąpią urządzenia pracujące ponad 10 lat. W zakresie pomiarów powietrza zakupione będą również nowe kontenery pomiarowe, zestaw mobilny oraz pobornik manualny pyłu zawieszonego. Z kolei chromatograf gazowy i mikroskop stereoskopowy będą wykorzystywane przede wszystkim w badaniu wód. Zкупimy również przyrządy zwiększające zakres badań w zakresie hałasu i pól elektromagnetycznych.



Tadeusz Sadowski, śląski wojewódzki inspektor ochrony środowiska w Katowicach

| fot. mat. pras./d

Jakie programy edukacyjne dla dzieci i młodzieży są realizowane przez inspekcję?

Mimo że WIOŚ nie ma w swoich kompetencjach takich zadań, prowadzimy wiele zajęć dla dzieci i młodzieży. Np. są to wizyty uczniów w Pracowniach Laboratorium WIOŚ. Przedstawiamy też w szkołach zagadnienia związane z informowaniem o jakości powietrza i jego stanie.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Ożywianie historii



Katowicki oddział Instytutu Pamięci Narodowej, Opera Śląska oraz Polskie Radio Katowice zapraszają 5 lipca o godz. 18 na spektakl Teatru Nie Teraz pt. „Ballada o Wołyniu”. Przedstawienie odbędzie się w Sali Koncertowej im. Adama Didura w Operze Śląskiej w Bytomiu przy ul. Stanisława Moniuszki 21/23. „Ballada o Wołyniu” to pierwszy spektakl sceniczny w Polsce, który opowiada o ludobójstwie na polskiej ludności Kresów Wschodnich w latach II wojny światowej dokonany przez nacjonalistów ukraińskich. To niezwykle trudny temat, który przez całe dziesięciolecie był przemilczany. Niestety i dziś nie jest przedmiotem otwartych debat historycznych. Nie zmienia to jednak faktu, że historia ta obchodzi setki tysięcy Polaków: wciąż żyjących świadków tamtych wydarzeń. Spektakl „Ballada o Wołyniu” przywraca

głos ofiarom i ich rodzinom. Scenariusz do spektaklu korzysta z wątków legendarnej książki „Zasypie wszystko, zawieje”, wielkiego polskiego pisarza Włodzimierza Odojewskiego (za zgodą autora). Wykorzystywane są także oryginalne świadectwa osób, które przeżyły zagładę Polaków na Kresach, oraz stare pieśni, w tym starą melodię ukraińską ze współczesnymi słowami Bogny Lewtak-Baczyńskiej. Za reżyserię, scenariusz i scenografię odpowiada Tomasz Żak. Występują: Aleksandra Pisz, Agnieszka Rodzik, Ewa Tomasiak i Tomasz Lewandowski. Narrator: Jerzy Pal. Premiera spektaklu miała miejsce w Muzeum Niepodległości w Warszawie 23 maja 2011 r. Patronat medialny nad wydarzeniem objęło Polskie Radio Katowice. Wstęp wolny.

(M)

SZTUKA

Wizerunki Maryi



W ramach VII Narodowej Pielgrzymki Węgrów na Jasną Górę w Sali Rycerskiej odbył się wernisaż wystawy „Przenajświętsza Panienska, Patronka Węgrów”, którą zorganizowała Galeria Kárpát-Haza w Budapeszcie. Wystawa jest obecnie otwarta dla zwiedzających. Pięćdziesięciu pięciu współczesnych artystów z Kotliny Karpackiej i diaspory węgierskiej z różnych stron świata przedstawiło swoje wyobrażenie wizerunku Matki Bożej Pani Węgier.

Honorowym patronatem wystawę objął prezydent Węgier János Áder. Ekspozycja została zainicjowana przez Instytut Badań Strategii Narodowej, z myślą o przybliżeniu wiary chrześcijańskiej oraz wartości narodowych, które są wspólne dla Węgier i Polski. Skłania również do reinterpretacji wizerunku Najświętszej Maryi Panny, patronki uduchowionego życia codziennego i społecznego.

(M)



CZY WYGRAJĄ Z POGODĄ?

ŻUŻEL \ Kiepska aura, która nawiedziła nas w tym tygodniu, każe postawić znak zapytania przy weekendowych meczach PGE Ekstraligi i Nice 1 Ligi żużlowej. Nasze zespoły pojedą w niedzielę. forBet Włókniarz Częstochowa zmierzy się u siebie (godz. 19.30) z liderem rozgrywek Fogo Unią Leszno, zaś pierwszoligowy ROW powalczy na wyjeździe z sąsiadem w tabeli Zdunkiem Wybrzeżem Gdańsk (14.30).

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Polonia straciła szansę na awans do III ligi po przegranym meczu z Ruchem Radzionków | fot. Michał Chwieduk/400mm

Niepewność w Polonii

Środowisko piłkarskie w Bytomiu jest w szoku po przegranym barażu z Ruchem Radzionków o awans do trzeciej ligi. Drużyna jest w rozsypce. Nie wiadomo, w jakim składzie i pod wodzą jakiego trenera rozpocznie przygotowania, a nawet... gdzie będzie grać.

Grzegorz Maciejewski

No, to ostatnie stwierdzenie jest może nieco na wyrost, ponieważ na stadionie im. Edwarda Szymkowiaka przy ul. Olimpijskiej rozpoczną się niebawem prace związane z jego gruntowną modernizacją, na przyszły sezon działacze zmuszeni są poszukać obiektu zastępczego. Wybór był – rzecz jasna – ograniczony.

– Wizytowaliśmy już stadiony Rozbarku i Szombierki. Skłaniamy się ku temu drugiemu, bo po prostu niższe są koszty jego zaadoptowania do naszych potrzeb – tłumaczy Tomasz Kupijaj, dyrektor sportowy Polonii.

Kwestie infrastrukturalne to dziś jednak najmniejszy problem Polonii, która – nie ma co ukrywać – w połączeniu z planami przebudowy stadionu mogła stanowić dla prezydenta Damiana Bartyla jeden z okrętów flagowych w roku wyborczym. Skończyło się jednak sportową klęską, dlatego gospodarz miasta i były prezes klubu nie ukrywa wielkiego rozczarowania. W obozie niebiesko-czerwonych szykują się więc zmiany.

– Spotkanie z prezydentem, który bardzo nam pomaga, za co dziękujemy, dopiero przed nami. Mo-

żemy tylko ubolewać i przeprosić, że chociaż stworzono nam takie warunki, nie awansowaliśmy do trzeciej ligi. W tak dobrej kondycji Polonia nie była już dawno. Wpłaty wpływały nieraz nawet przed czasem! – nie ukrywa dyrektor Kupijaj.

Przesądzone jest praktycznie, że w przyszłym sezonie drużyny nie poprowadzi już Jacek Trzeciak.

Znalezienie nowego szkoleniowca nie będzie prostą sprawą. Mówi się, że wybór działaczy może paść na... Łukasza Surmę, legendę Ruchu Chorzów i całej polskiej ligowej piłki. 41-latek, mający na koncie ponad 550 występów w najwyższej klasie rozgrywkowej (absolutny rekord), po spadku „Niebieskich” z elity najpierw miał przerwę od futbolu, a ostatnio był grającym trenerem czwartoligowej Watry Białka Tatrzańska.

Niezależnie, kto zostanie następcą Trzeciaka, będzie miał przed sobą trudne zadanie zbudowania drużyny, której jedynym celem będzie triumf w rozgrywkach czwartej ligi śląskiej. – Sporej części zawodników wygasają z końcem czerwca umowy i trudno ocenić, ilu z nich przyjdzie 6 lipca na pierwszy trening. Może to nie być nawet połowa – przyznaje Tomasz Kupijaj.

7

tyle lat temu
Polonia spadła
z ekstraklasy

BIEGI

Runmageddon ku pamięci

Dziś i jutro na terenach KWK Pniówek w Pawłowicach Śląskich odbędzie się Runmageddon, czyli seria ekstremalnych biegów z różnorodnymi przeszkodami. Chętni górnicy zatrudnieni w Jastrzębskiej Spółce Węglowej wystartują w czarnych opaskach, dla uczczenia tragicznie zmarłych w maju kolegów z kopalni Zofiówka, a cały bieg poprzedzi minuta ciszy.

KOSZYKÓWKA

Wicemistrz w Dąbrowie Górniczej

Szymon Łukasik podpisał kontrakt z MKS Dąbrowa Górnicza. W minionym sezonie 31-latek, występujący na pozycji środkowego, sięgnął z BM Slam

Stalą Ostrów Wielkopolski po srebrny medal Polskiej Ligi Koszykówki. Wcześniej zawodnik ten bronił barw Stalilu Jezioro Tarnobrzeg, AZS Koszalin, Kinga Szczecin. W Dąbrowie parał umowę na dwa sezony.

PIŁKA NOŻNA

Francuz walczy w Tychach

Cheick Alan Diarra, 25-letni Francuz, walczy o angaż w GKS Tychy. Rosły skrzydłowy będzie testowany w dzisiejszym wyjazdowym sparingu pierwszoligowca z Łódzkim Klubem Sportowym. Do Tychów trafił z polecenia trenera Ryszarda Tarasiewicza, znającego francuski rynek i operujący tamtejszym językiem. Diarra jest wychowankiem Olympique Lyon, występował też w klubach z Rumunii i Mołdawii.

PIŁKA NOŻNA

Gliwiczanie mają pomóc Ruchowi

Treningi z „Niebieskimi” podjęli Tomasz Podgórski i Wojciech Kędziora. Dwaj bardzo doświadczeni i znani na Śląsku zawodnicy powinni przydać się młodej drużynie w drugoligowych bojach.

Obaj urodzili się w tym samym miesiącu – grudniu, tym samym mieście – Gliwicach, mają ponad 30 lat, dość bogatą ekstraklasową przeszłość i są kojarzeni przede wszystkim z jednym klubem – Piastem. Teraz mają pomóc nowemu zespołowi Ruchu, która złożona będzie w sporej mierze z młodzieżowców, w trudnej walce o drugoligowe punkty. Napastnik Wojciech Kędziora i pomocnik Tomasz Podgórski, będąc zdrowi i prezentując w miarę optymalną formę, powinni przydać się „Niebieskim”.

– Nasze minimum to sprowadzenie do każdej formacji zawodnika, który swoje już w życiu widział i będzie dla młodych ludzi autorytetem – mówi trener Dariusz Fornalak. 38-letni Kędziora ostatni rok spędził w GKS Katowice. Rozegrał 28 meczów i strzelił 10 goli na boiskach pierwszej ligi. 32-letni Podgórski przez dwa poprzednie sezony występował w Podbeskidziu Bielsko-Biała. Co ciekawe, „Podgór” grał już w Ruchu w sezonie 2015/2016 i jest bardzo miło wspomniany przez chorzowskich kibiców. Zapamiętali, jak się po odejściu ładnie – odręcznie napisanym listem – pożegnał z nimi za pośrednictwem serwisu Niebiescy.pl.

Wielce prawdopodobne, że Kędziora i Podgórski wystąpią w niedzielny (godz. 11.30) domowym sparingu Ruchu z Widzewem Łódź.

fot. Michał Chwieduk/400mm

(gma)

AFERA REPRYWATYZACYJNA

Skandaliczne zachowanie Gronkiewicz-Waltz

Hanna Gronkiewicz-Waltz zdecydowała, że żaden z lokatorów, w tym córka Jolanty Brzeskiej, nie otrzyma zadośćuczynienia ani odszkodowania – mówił Sebastian Kaleta | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Stołeczny ratusz nie chce wypłacać odszkodowań, które w maju przyznała poszkodowanym przez reprivatyzację komisja weryfikacyjna – poinformował wczoraj wiceszef komisji Sebastian Kaleta. – Komisja otrzymała z miasta osiem sprzeciwów wobec wszystkich decyzji o odszkodowaniach i zadośćuczynieniach przyznanych przez komisję w maju – mówił Kaleta na konferencji prasowej. Władze miasta twierdzą, że czekają na wyroki sądowe w tej sprawie.

Jarosław Molga

Sebastian Kaleta wczoraj na specjalnej konferencji w Ministerstwie Sprawiedliwości przypominał, że od kilku miesięcy mieszkańcy wielu kamienic, których reprivatyzację badała komisja, składają wnioski o przyznanie odszkodowań lub zadośćuczynień za straty poniesione w wyniku reprivatyzacji. Podkreślał, że w maju br. komisja przyznała pierwszych siedem odszkodowań za nadpłacone czynsze i jedno zadośćuczynienie dla córki zamordowanej działaczki lokatorskiej Jolanty Brzeskiej.

– Komisja otrzymała z miasta osiem sprzeciwów wobec wszystkich decyzji o odszkodowaniach i zadośćuczynieniach przyznanych przez ko-

misję w maju – zaznaczył wiceszef komisji weryfikacyjnej. Kaleta mówił również, że komisja zgromadziła kilka milionów złotych na rachunkach miejskich, które mają służyć wypłacie odszkodowań i zadośćuczynień mieszkańcom. – A mimo to Hanna Gronkiewicz-Waltz zdecydowała, że żaden z lokatorów, w tym córka Jolanty Brzeskiej, nie otrzyma zadośćuczynienia ani odszkodowania – mówił Sebastian Kaleta.

Miasto zgłosiło sprzeciw, więc sprawy trafią do sądu cywilnego. – Ratusz nie tylko nie chce wypłacić odszkodowań, ale też zażądał od wszystkich tych mieszkańców zwrotu kosztów prawników, którzy zostali wskazani przez miasto do prowadzenia tych postępowań przed sądem – podkreślał Ka-

leta. – Zachowanie prezydent Warszawy jest na wielu poziomach skandaliczne i niezrozumiałe – ocenił wiceszef komisji weryfikacyjnej. – Nie wypłacamy odszkodowań, bo czekamy na prawomocne decyzje sądu – odpowiadał Kalecie w mediach wiceprezydent stolicy Witold Pahl.

W maju komisja weryfikacyjna przyznała pierwsze odszkodowania lokatorom zreprivatyzowanych nieruchomości. Dotyczyło to mieszkańców kamienic przy ul. Nabełaka 9, ul. Nowogrodzkiej 6A, ul. Poznańskiej 14 i ul. Marszałkowskiej 43. W sumie komisja przyznała ponad 216 tys. zł. (odszkodowania wynoszą od 7 tys. zł do ponad 29 tys. zł). Córce Jolanty Brzeskiej komisja przyznała zadośćuczynienie w kwocie 100 tys. zł.

WARSZAWA

Ruszą wypłaty dla powstańców

Ruszyły wypłaty nagród dla powstańców warszawskich ustanowione przez Radę Miasta stolicy – poinformował w czwartek w komunikacie Urząd Miasta Warszawy. Mają one zostać wypłacone do 1 sierpnia. Nagroda w wysokości 4587,84 zł przysługuje – bez względu na miejsce zamieszkania – każdemu powstańcowi, którego dane znajdują się w Muzeum Powstania Warszawskiego. Nagrody ustanowiono uchwałą Rady Miasta w marcu br. Poinformowano o tym

1700 żołnierzy Powstania Warszawskiego mieszkających w Polsce i poza krajem. Czas na zwrot kwestionariuszy upłynął 21 maja. Do tego czasu przesłano ok. tysiąc ankiet. 14 czerwca Rada Miasta podjęła kolejną uchwałę, przyznając nagrody konkretnym – zgłoszonym z imienia i nazwiska – osobom, co pozwoliło na uruchomienie wypłat. Na ten cel w budżecie miasta zarezerwowano 9 mln zł. Ratusz, informując o rozpoczęciu wypłat, napisał w komunikacie, że „niebługo ruszą kolejne projekty, jak np. dom dzienny w tymczasowej siedzibie przy Nowolipiu 22”.

(jm)

ŚLEDZTWO

Gang handlarzy dopalaczami rozbity

Praca stołecznych policjantów zwalczających przestępczość narkotykową pozwoliła na przedstawienie kilkunastu zarzutów osobom trudniącym się wprowadzaniem na rynek krajowy i zagraniczny środków odurzających, substancji psychotropowych oraz psychoaktywnych, tzw. dopalaczy. W trakcie przeprowadzonych działań funkcjonariusze zabezpieczyli około 122 kg dopalaczy i narkotyków. Ponadto, na poczet przyszłych kar,

zabezpieczono pieniądze, pojazdy, motocykl oraz biżuterię o łącznej wartości ok. 400 tys. zł. Wszystko rozpoczęło się od śmierci 16-latka, mieszkańca Warszawy, we wrześniu 2017 r. Zmarł po zażyciu dopalaczy. Prowadzone przez prokuratora i policjantów śledztwo doprowadziło do zatrzymania ośmiu członków grupy. Trzem osobom prokurator przedstawił zarzut przemytu, posiadania, wprowadzania do obrotu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej znacznych ilości narkotyków i dopalaczy i spowodowania przez to śmierci nastoletniego chłopca.

(jm)



BILET METROPOLITALNY TUŻ-TUŻ

KOMUNIKACJA \ W magazynach Zarządu Transportu Miejskiego jest już pierwsza partia 75 tys. kart do kodowania Biletów Metropolitalnych. Z jednej strony jest na nich logo Warszawskiego Transportu Publicznego, a z drugiej miejsce na wzór graficzny przygotowany przez każdą gminę. Mieszkańcy będą wyrabiali karty w swojej gminie, a bilety kodowali w Punktach Obsługi Pasażerów ZTM.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WARSZAWA

Pomnik wdzięczności czeka na demontaż

Tzw. pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej znajdujący się na osi głównej alei parku Skaryszewskiego miał być zdemontowany do 31 marca br. Nadal jednak stoi. Zarząd Zieleni m.st. Warszawy czeka na stanowisko Muzeum Historii Polski, które ma wskazać miejsce ulokowania rozebranego monumentu.

Janusz Sujeki

W minionym miesiącu („GPC” nr 114) pisaliśmy o problemach związanych z usunięciem pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej z terenu parku Skaryszewskiego. Monument odsłonięty we wrześniu 1946 r. ustawiono na miejscu grobu 26 sowieckich żołnierzy, którzy zginęli 13 września 1944 r. podczas natarcia prowadzonego od ul. Grochowskiej. W 1968 r. szczątki żołnierzy zostały ekshumowane i przeniesione na cmentarz przy ul. Żwirki i Wigury. Pomnik przesunięto w głąb głównej alei parku. W miejscu jego dawnej lokalizacji stoi obecnie

popiersie Ignacego Paderewskiego, patrona parku.

W ciągu ostatnich lat monument był wielokrotnie oblewany czerwoną farbą. Ostatnio pomnik pomalowano w kwietniu br. Usuwanie farby trwało przez kilka dni. O możliwie szybkie zdemontowanie pomnika walczy od marca br. radny Pragi-Południe Paweł Zalewski. – Wszyscy wiemy, że drugim najeźdźcą Polski w 1939 r. był Związek Sowiecki i jego celem była okupacja naszego kraju – powiedział w maju „Dodatkowi Mazowieckiemu” Zalewski. Na miejscu rozebranego monumentu radny chętnie widziałby pomnik upamiętniający zasłużoną dla Warszawy rodzinę Wedlów.

**\\ Pozytywną decyzję konserwatora w sprawie przeniesienia pomnika otrzymaliśmy ponad miesiąc temu – oświadczył Mariusz Burkacki, rzecznik Zarządu Zieleni. Teraz dalszy bieg sprawy zależy od Muzeum Historii Polski **

Efektom dwóch interpelacji Zalewskiego, skierowanych do burmistrza dzielnicy Praga-Południe Tomasza Kucharskiego, była odpowiedź Zarządu Zieleni m.st. Warszawy z 16 maja br. Zarząd Zieleni oświadczył, że marcu 2018 r. wystąpił do mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków o wydanie pozwolenia na demontaż pomnika (park Skaryszewski figuruje od 1973 r. w rejestrze zabytków). Konserwator zwrócił się z wnioskiem o wyrażenie opinii do IPN. „Po otrzymaniu uzgodnień Zarząd Zieleni m.st. Warszawy bezzwłocznie podejmie działania mające na celu zdemontowanie pomnika” – odpisał Zarząd Zieleni burmistrzowi



Miał być zdemontowany do 31 marca br. Nadal stoi. Zarząd Zieleni nie wie, gdzie ma ulokować rozebrany pomnik wdzięczności dla sowieckiej armii

wi Pragi-Południe Tomaszowi Kucharskiemu.

Nie wszyscy mieszkańcy bezpośredniej okolicy parku Skaryszewskiego popierają ideę demontażu monumentu. Przeważają jednak głosy tych, którzy wskazują, że pomnik faktycznie nie upamiętnia poległych żołnierzy, lecz so-

WYWIAD

Plecionkarstwo – ginące rzemiosło

Umiejętność wyplatania lucimskiego kosza, tzw. kabłacoka, została wpisana na Polską Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. **ALEKSANDRA TEODOZJA SOWIŃSKA** z Lucimii, członek Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie, jest jedną z nielicznych osób zajmujących się tym dawnym rzemiosłem. Z zawodu jest rolnikiem. Na co dzień prowadzi gospodarstwo agroturystyczne.

Czy sztuka plecionkarstwa to już tylko hobby, czy jest jeszcze praktykowana w regionie?

Dla mnie w tej chwili to jest hobby, ale we wcześniejszych latach wykorzystywałam tę sztukę w swoim gospodarstwie. Zajmowaliśmy się plecionkarstwem najczęściej w porze zimowej, kiedy był wolny czas, bo już od wiosny trwały prace w polu. W dawnych czasach wykorzystywano plecione kosze do każdej pracy rolniczej. Przenosiliśmy w tym a to siano dla zwierząt, a to warzywa i drzewo na opał do pieca.

Jak wygląda proces twórczy? Skąd bierze Pani materiały?

Miejscowość Lucimia, w której mieszkam, położona jest nad Wisłą. Jej brzeg to dla wikliny naturalne otoczenie. Wiklinę, która nadaje się już do wyplatania, wycina się późną jesienią. Rolniczy koszyk wykonuje



Aleksandra Teodozja Sowińska (w środku) | fot. Stowarzyszenie Serfenta/d

się ok. dwóch godzin. Można go używać do różnych prac.

Czy znane są jakieś specjalne wzory charakterystyczne tylko dla tych okolic?

Wzór kosza, który plecemy w naszych okolicach, ma jeden kabłak na boku kosza. Takiego wzoru nie spotka się w innych miejscach Polski.

Od jak dawna zajmuje się Pani plecionkarstwem?

Styczeń z plecionkarstwem miałam od dzieciństwa – mój tata wyplatał kosze. W każdym gospodarstwie w mojej wsi gospodarz zajmował się tym na co dzień. Pomagało to nam w codziennych pracach gospodarczych. Kiedy wyszłam za mąż, w okresie zimy pleciliśmy kosze razem z mężem. Jeżeli zostało ich nam więcej, sprzedawaliśmy je na targu w Zwoleniu.

Jakich materiałów Pani używa?

Do wyplatania wykorzystuję świeżą wiklinę zieloną i czerwoną. Do mniejszych koszy ozdobnych można użyć rogożyny i ratanu.

Ile trwa wykonanie?

Zależy od kosza. Ten duży lucimski robiłam ok. dwóch godzin.

Czy to trudna technika?

Trzeba przygotować stelaż do kosza. Wygina się kabłak – potrzebny jest do tego stojak – i wypłata się dno, a potem odgina koszyk. Boki wypłata się na taką wysokość, jaka nam pasuje. Potem się załamuje, wykańcza i kosz lucimski, czyli kabłacok, gotowy.

Czy młodzi ludzie są zainteresowani nauką plecionkarstwa?

Młodzi niestety nie jest chętni do tej nauki. Szkoda, bo można by w nich zaszczyć pasję do plecionkarstwa. Dlatego też staram się przekazywać tę wiedzę na festynach i warsztatach, na które jestem zapraszana. Brałam udział w programie ministra kultury i dziedzictwa narodowego, realizowanym przez stowarzyszenie Serfenta, jako mistrz tradycji w dziedzinie plecionkarstwa. Przekazuję wiedzę również uczniom w szkołach podstawowych, mam też dwie starsze uczennice. Biorę udział w targach, na których prezentuję swoje umiejętności w dziedzinie wyplatania i tam sprzedaję swoje plecionki. Często prowadzę warsztaty dla dzieci na zaproszenie domów kultury, m.in. w Górze Kalwarii, Dęblinie i Zwoleniu.

.....
Rozmawiała: Katarzyna Kasjanowicz



STRAŻAK OCHOTNIK PODPALACZEM

POŻARY \ Zatrzymano strażaka ochotnika podejrzanego o serię pożarów w lasach Nadleśnictwa Myszyniec. Udało się go namierzyć dzięki kamerom zamontowanym w lesie. Mężczyzna przyznał się do kilku podpalen.

fot. Wikipedia/d



OBWODNICA OTWARTA

SIEDLCE \ Od wczoraj kierowcy mogą korzystać z nowego odcinka obwodnicy Siedlec i tunelu pod stacją kolejową. To jedna z największych i najdroższych inwestycji miasta w ostatnich latach. Wartość całego projektu to ponad 65,5 mln zł.

fot. mat. pras./d



Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej znajduje się na osi głównej alei parku Skaryszewskiego | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wiecki totalitaryzm. – Słyszałem, że niektórzy mówią, żeby nie usuwać tego pomnika, ale są to pojedyncze jednostki – podkreślił wczoraj w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Paweł Zalewski. Sprawa demontażu monumentu zależy obecnie wyłącz-

nie od stanowiska Muzeum Historii Polski. – Pozytywną decyzję konserwatora w sprawie przeniesienia pomnika otrzymaliśmy ponad miesiąc temu – oświadczył Mariusz Burkacki, rzecznik Zarządu Zieleni. Teraz dalszy bieg sprawy zależy od Muzeum

Historii Polski. Gdy muzeum wskaże miejsce przeniesienia pomnika, przystąpimy do demontażu – dodał. Muzeum Historii Polski poinformowało nas, że stanowisko w sprawie pomnika jest w trakcie przygotowywania i wkrótce będzie przedstawione.



Janusz Sujecki

Konserwator i realizowanie społecznego interesu

Stowarzyszenie społeczne walczące od pięciu lat o uratowanie oficyny przy ul. Waliców 14 – Zespół Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy „ZOK” – otrzymało właśnie bardzo ważną informację: decyzja mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków Jakuba Lewickiego o wpisaniu tej oficyny do rejestru zabytków, podjęta 29 marca, stała

ul. Waliców 10 i 12. Pozostaje jeszcze kwestia rewaloryzacji całej tej zabytkowej enklawy. Ochrona prawna jest zawsze niezbędnym początkiem; punktem wyjścia do dalszych działań, które powinny doprowadzić do wykonania prac remontowych, przywracających do życia relikty dawnej wolskiej uliczki. Godzi się podkreślić, że w wypadku obiektów

leczeństwo, co dla tego społeczeństwa jest dobre, lecz jako konserwator kierował się wolą suwerena. Jeżeli mamy gdziekolwiek szukać przykładów dobrej zmiany, to sposób, w jaki zostały podjęte decyzje konserwatora, stanowi wzór godny naśladowania. Oczekiwania dotyczące ochrony zabytków Walicowa płynęły z różnych śro-

\\ Lewicki nie rozstrzygał za społeczeństwo, co dla niego jest dobre, lecz kierował się wolą suwerena. Jeżeli mamy szukać przykładów dobrej zmiany, to sposób, w jaki zostały podjęte decyzje konserwatora, stanowi wzór godny naśladowania \\

się prawomocna. Dopiero teraz obiekt został wpisany do księgi zabytków nieruchomych województwa mazowieckiego i otrzymał w rejestrze swój numer. Ta sprawa – przynajmniej z punktu widzenia postępowania administracyjnego – jest już szczęśliwie zamknięta. Historyczna pamiątka wpisana w dzieje warszawskiej Woli jest wreszcie bezpieczna.

Mam nadzieję, że wkrótce uprawomocnią się także decyzje dotyczące kamienic przy

Walicowa Jakub Lewicki postąpił jak urzędnik sumiennie przestrzegający standardów demokratycznego państwa: podejmując kolejne decyzje, kierował się wielokrotnie artykułowanymi w różnorodny sposób społecznymi oczekiwaniami w stosunku do kwestii zachowania opisywanej zabudowy.

Zgodnie z ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami pamiątki historyczne chroni się, realizując interes społeczny. Lewicki nie rozstrzygał za spo-

dowisk. Pojawiały się wnioski stowarzyszeń społecznych i petycje. Najbardziej nagłośniono sprawę związku zagrożonych kamienic z dziejami getta. Należy jednak pamiętać, że decyzja konserwatora chroni także pamięć o walkach Powstania Warszawskiego trwającą w murach dawnej zabudowy. Niezależnie od wartości historycznej domy Walicowa są również materialnym świadectwem rozwoju tej części miasta, dokonującego się w pierwszych latach XX w.

KULTURALNY FLESZ

CZYTELNICTWO



fot. mat. pras./d

Imieniny Jana

Program tegorocznej edycji Imieniny Jana to przede wszystkim różnorodne aspekty obcowania z literaturą – w żywym słowie, teatrze, radiu, a nawet w języku migowym. Zaproszeni goście porozmawiają o pisarzach. Szczególną inspiracją do tegorocznego programu jest sylwetka i dorobek literacki Zbigniewa Herberta. Istnieje możliwość obejrzenia rękopisów poety. **Sobota, 30 czerwca, godz. 11, ogród Krasińskich, pl. Krasińskich, Warszawa**

JARMARK



fot. mat. pras./d

Kiermasz rękodziela i niepotrzebajek

Wraz z początkiem lata, przed wyjazdem na wakacje, warto przejrzeć szafy i różne domowe zakamarki. Być może znajdzie się coś, co przyda się innym. Na Wystawie i Kiermaszu Rękodziela takiego jak ceramika, grafika, malarstwo będzie można sprzedać różnorakie rzeczy używane w piwnicy Fabryki Gliny. **Sobota-niedziela, 30 czerwca -1 lipca, godz. 12, Fabryka Gliny, ul. Polna 24/14, Warszawa**

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Sobótka wita lato

Sobótkowy festyn rodzinny jak co roku dostarczy wiele atrakcji dla widzów w różnym wieku. O godz. 14.30 uroczystość otworzy msza dziękczynna. Nie zabraknie występów tanecznych, muzycznych i baletowych. Głównym punktem programu będzie uroczyste wręczenie sztandaru z okazji 130. rocznicy powstania OSP. Festyn zakończy degustacja grochówki i tańce. **Sobota, 30 czerwca, godz. 14, różne lokalizacje, Serock**

REGIONALNE



fot. mat. pras./d

Miodobranie w skansenie

Impreza przybliży pracę pszczelarza i popularyzuje właściwości miodu. Zwiedzający wezmą udział w pokazach zakładania węży, odymania pszczoł za pomocą podkurzacza, odklepania wosku z ramek, pobierania i wirowania miodu. Pokazy odbywają się na terenie muzealnych pasiek z różnych okresów. Bilet: 13 zł ulgowy; 18 zł normalny. **Niedziela, 1 lipca, godz. 10, Muzeum Wsi Mazowieckiej, ul. Narutowicza 64, Sierpc**

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Ruchomy Ogród Warszawy

Ekspert z Ogrodu Botanicznego UW, dr Wojciech Podstolski opowie o głównych zasadach pielęgnacji trawników oraz rabatek, w jakim okresie dane gatunki kwitną i jakie walory zyskują po przekwitnięciu. Każdy uczestnik po warsztatach będzie wiedział, jakie rośliny preferują słońce, a jakie cień, które wymagają niewiele, a które dużo uwagi. **Niedziela, 1 lipca, godz. 11, Prochownia Żoliborz, ul. Czarnieckiego 51, Warszawa**

HOBBY



fot. mat. pras./d

Dawne pojazdy

Wydarzenie otworzy uroczysta parada dawnych pojazdów o godz. 17.30. Udział w paradzie potwierdziły Radomskie Klasyki z ich zabytkowymi autami. Przyjadą również goście z USA. O godz. 18 rozpocznie się Kamealny Piknik Filmowy z atrakcjami dla całych rodzin, a o godz. 19 koncert w parku Kościuszki, w muszli koncertowej. Wstęp na wszystkie wydarzenia wolny. **Niedziela, 1 lipca, godz. 17.30, różne lokalizacje, Radom**



LEGIA CHCE CARLITOSA

PIŁKA NOŻNA \ Król strzelców ekstraklasy Carlitos znalazł się na celowniku największych polskich klubów. O snajpera Wisły Kraków licytują się Legia i Lech. Biała Gwiazda chciałaby zarobić na Hiszpanie jak najwięcej, dlatego jego cena wynosi ok. miliona euro. Rozmowy między Wisłą a Legią trwają od kilku dni, w grze jest też Lech.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

WYŚCIGI KONNE



Pierwsze warszawskie Derby odbyły się na Polu Mokotowskim w 1896 r. | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wielka Gala Derby

W najbliższą niedzielę na Torze Służewiec odbędzie się wielkie wydarzenie wyścigowe – Gala Derby. Tego dnia na gości toru będzie czekało wiele atrakcji, jak choćby legendarny już konkurs dla pań na najpiękniejszy kapelus. Bomba pójdzie w górę o godz. 14.

Małgorzata Chłopaś

Gala Derby to obok Wielkiej Warszawskiej najgłośniejsze wydarzenie sezonu na Służewcu. Nic więc dziwnego, że o tym dniu myślą nie tylko stali bywalcy wyścigów, ale także ci, którzy na Służewiec wybierają się od święta. A że Gala Derby to święto, to do przybycia nikogo nie trzeba zachęcać. Podczas niedzielnej Gali odbędzie się osiem gonitw, z których najwyższą rangę mają oczywiście Derby, nazywane także biegiem o błękitną wstęgę. W tym roku zgłoszono do niego 18 trzylatków, w tym aż 16 ogierów i tylko dwie klacze.

Na które konie warto zwrócić uwagę? Po pierwsze na Fabulous Las Vegas, który zaimponował w dwóch ostatnich biegach. Zwycięzca gonitw o Nagrody Rulera i Iwna będzie jednym z faworytów. Inni kandydaci do wygranej to: Medrock, triumfator tegorocznej Nagrody Strzegomia, Fox Trot Galeste, najlepszy w Memoriale Jerzego Jednaszewskiego, oraz klacz Akademia, pierwsza w biegu o Nagrodę Soliny. Suma nagród wynosi 175 tys. zł, z czego aż 100 tys. zgarnie triumfator gonitwy. Komu dopisze szczęście? W Derbach dość często – i tak dzieje się na całym świecie – docho-

1 LIPCA
godz. 14
Tor Służewiec

dzi do porażek bitych faworytów. I tak na przykład niedawne Czeskie Derby wygrała klacz liczona 30:1, a w Epsom wygrał koń, którego notowania wynosiły 40:1. W ostatnich latach niespodzianek nie brakowało też w Warszawie. W 2008 r. Galę Derby wygrał Ruten, który w gonitwie o Nagrodę Iwna był czwarty, a przed występem w Derby nie miał na koncie nawet jednego zwycięstwa. W 2010 r. z kolei na prostej po zwycięstwo pomknęła liczona w stawce 18 koni jako nr 16 klacz Infamia.

W niedzielę wyścigową oprócz Gali Derby, w której walczy się o Nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, warto też zwrócić uwagę na gonitwę o Nagrodę Prezesa Totalizatora Sportowego dla najlepszych 4-letnich i starszych folblutów, która rozpocznie się o godz. 16.45. Ciekawie zapowiada się również Memoriał Fryderyka Jurjewicza, dawniej Rzeczej, o godz. 15.30. Dwulatki z polskich hodowli będą rywalizowały o Nagrodę Próbną, a 3-letnie klacze o Nagrodę Novary. Tradycyjnie nie zabraknie atrakcji dla publiczności, a panie będą rywalizowały w konkursie na najpiękniejsze nakrycie głowy.

PIŁKA NOŻNA

Karnety na Wisłę

Ruszyła sprzedaż karnetów na mecze Wisły Płock w sezonie 2018/19. Karnet – w zależności od miejsca zajętego przez „Nafciarzy” po rundzie zasadniczej – będzie obejmował 18 lub 19 meczów. Dodatkowo kibice, którzy nabędą karnety, obejrzą za darmo wszystkie mecze w ramach rozgrywek Pucharu Polski, które będą się odbywały na stadionie przy ul. Łukasiewicza 34. Cena karnetów normalnych na trybunę wschodnią to 260 zł, na zachodnią – 360 zł. W przypadku dzieci, młodzieży, kobiet i seniorów obowiązują zniżki. Wisła zainauguruje sezon 22 lipca o godz. 18 meczem z Lechem Poznań.

Pierwsi rywale Legii

Najpierw mecz z Cork City, potem walka o Supercup z Arką Gdynia i wreszcie ligowa inauguracja – tak będzie wyglądał lipiec w wykonaniu Legii. 10 lipca „Wojskowi” zainaugurują kwalifikacje do Ligi Mistrzów, z Arką zmierzą się 14 lipca, a pierwszy mecz w ekstraklasie – już po rewanżu w eliminacjach LM (17 lipca) – zagrają 21 lipca. Ich rywalem będzie Zagłębie Lubin, a spotkanie zaplanowano na godz. 20.30. Kolejni ligowi przeciwnicy mistrzów Polski w nowym sezonie to Korona Kielce (28 lipca, godz. 20.30) i Lechia Gdańsk (4 sierpnia, godz. 20.30).

PIŁKA NOŻNA

Cieźka praca „Nafciarzy”

Cieźkie treningi dają się we znaki piłkarzom Jerzego Brzęczka, którzy przegrali 1:3 sparing z ŁKS. – Szczególnie intensywne są poranne treningi – przyznaje Damian Szymański.

Porażki z ŁKS nie może odrażać nowy obrońca „Nafciarzy” Marcin Warcholak. – Wielka szkoda, bo przy wyniku 0:0 mieliśmy kilka okazji do wyjścia na prowadzenie – mówi. – Chcemy wygrać każdy mecz i każdy sparing, tym razem się nie udało. Trzeba pamiętać, że to tylko sparing. Skupiamy się na kolejnych jednostkach treningowych i grach testowych. Mam nadzieję, że nie będziemy popełniać błędów, które popełniliśmy z ŁKS – dodaje. Damian Szymański zaznacza, że Wisła pracuje naprawdę ciężko. – Na obecnym etapie koncentrujemy się na sile i wytrzymałości. Lekko nie jest, ale wszyscy mamy świadomość, że tylko ciężka harówka jest drogą do właściwego przygotowania do sezonu – podkreśla kapitan „Nafciarzy”. Szymański, który na razie mimo ofert transferowych został w Wiśle, nie chce określać celów drużyny na nowy sezon. – Nie wyobrażam sobie, byśmy nie zagrami w grupie mistrzowskiej, i podobnie myślą koledzy. O dobre wyniki będzie o tyle trudniej, że dla ligowych rywali nie będziemy już zaskoczeniem, co ostatnio dało nam przewagę – mówi. W sobotę Wisła zmierzy się w sparingu z Pogonią Siedlce.

(paw)